

JÓZEF BARTŁOMIEJ ZIMOROWIC

UTWORY MŁODZIEŃCZE



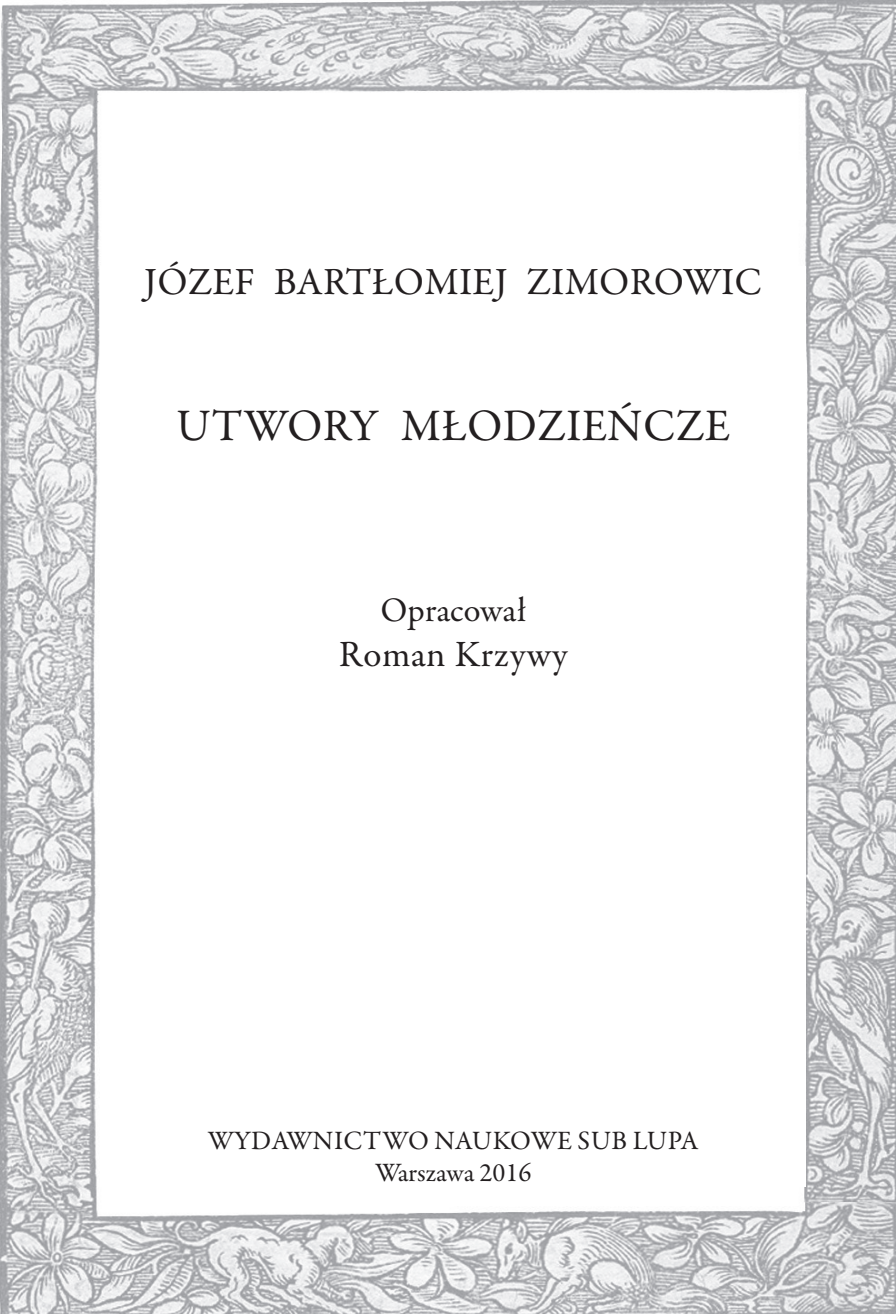
WYDAWNICTWO
NAUKOWE SUB LUPA

UTWORY MŁODZIEŃCZE

WYDZIAŁ POLONISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA
DAWNEJ LITERATURY POPULARNEJ
I OKOLICZNOŚCIOWEJ
TOM XXIII

Redakcja naukowa serii
Radosław Grześkowiak
Roman Krzywy (redaktor naczelny)
Izabela Winiarska-Górska

The book cover features a wide, ornate border with a repeating floral and foliate pattern. The central text is set within a white rectangular area.

JÓZEF BARTŁOMIEJ ZIMOROWIC

UTWORY MŁODZIEŃCZE

Opracował
Roman Krzywy

WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA
Warszawa 2016

Korekta
Grażyna Waluga

Opracowanie graficzne
PanDawer, www.pandawer.pl

© Copyright by Roman Krzywy
© Copyright by Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa

ISBN 978-83-64003-60-8

Publikacja finansowana w ramach programu
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”
w latach 2012–2017



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa
www.sublupa.pl
sublupa@sublupa.pl



Wstęp



Józef Bartłomiej Zimorowic (1597–1677) ma w dziejach literatury polskiej mocną pozycję przede wszystkim jako autor *Sielanek nowych ruskich* (1663), zbioru ogłoszonego pod imieniem swego przedwcześnie zmarłego brata Szymona (ok. 1608–1629), twórcy znakomitych *Roksolanek* (1654), wydane-go pośmiertnie zbioru wierszy miłosnych, w którym młodzieńcze porywy namiętności potraktowane zostały z perspektywy wanitatywnej. Allonimowe wydanie *Sielanek* spowodowało, że początkowo Józefa Bartłomieja uznawano przede wszystkim za historyka, autora pisanej pod koniec życia po łacinie kroniki *Leopolis triplex* (*Lwów troisty*)¹, jakkolwiek pamiętano również o niektórych utworach poetyckich pisarza. Jeszcze za życia Zimorowica niezwykle płodny panegirysta Stanisław Józef Bieżanowski (1628–1693), pochodzący ze Lwowa profesor filozofii w Akademii Krakowskiej, którego miłość do ksiąg doprowadziła

¹ J.B. Zimorowicz, *Historia miasta Lwowa*, przeł. M. Piwocki, B. Kompanowicz, Lwów 1835. Oryginał łaciński ogłosił z rękopisu Korneli Juliusz Heck w tomie: J.B. Zimorowicz, *Pisma do dziejów Lwowa odnoszące się*, Lwów 1899.

w wieku 22 lat do ślepoty, w łacińskiej laudacji *Acroama panegyricum honori urbis Leopoliensis ... dicatum* (1659) chwalił jego hymny religijne i poemat o wojnie chocimskiej za „attyckie delicje i roksolańskiej słodczy nektar” („Attica ... bellaria Roxolannique / Dulcoris succos”)². Także Hieronim Juszyński w swym pionierskim przewodniku bibliograficznym z dorobku Zimorowica, „miasta Lwowa pisarza”, odnotował tylko utwory wymienione przez Biezanowskiego³.

Dopiero August Bielowski w rozprawie z 1839 r. dowiódł, że *Sielanki nowe ruskie* nie mogły zostać napisane przez Szymona, gdyż nawiązują do wydarzeń, które nastąpiły już po jego śmierci⁴. Autorstwo zbioru zostało wtedy przypisane Józefowi Bartłomiejowi. Atrybucja ta zwróciła uwagę na twórczość poetycką starszego z braci. Jej skutkiem ubocznym był z kolei rozpoczęty na przełomie XIX i XX wieku spór o autorstwo *Roksolanek* (Korneli Juliusz Heck przekonywał, że skoro *Sielanki* są pióra Józefa Bartłomieja, to zapewne napisał i drugi zbiór), który historia literatury rozstrzygnęła polubownie, przyznając młodszemu bratu cykl liryków miłosnych, a jego rodzonemu – tom skotopasek⁵. O wiele mniejsze zainteresowanie wzbudziły

² Cyt. za: K. Heck, *Kto jest autorem „Roksolanek” pod imieniem Szymona Zimorowicza wydanych?*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny” 1905, s. 352.

³ Zob. H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*, t. 2, Kraków 1820, s. 379.

⁴ Zob. A. [Bielowski], *Dwaj Zimorowicze*, „Tygodnik Literacki” 1839, s. 310–312, 318–320.

⁵ Z Heckiem polemizował Kazimierz Jarecki. Do kwestii wracano jeszcze kilkakrotnie, lecz bez wiążących konkluzji. Zob. na ten temat: R. Grześkowiak, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] Sz. Zimorowic, *Roksolanki, to jest Ruskie panny*, Warszawa 1999, s. 11–14.

wcześniejsze utwory poetyckie kronikarza Lwowa, do czego przyczynił się w dużym stopniu najbardziej zasłużony badacz i wydawca twórczości, a także biograf Zimorowiców – Korneli Heck, który niezbyt wysoko ocenił poziom juveniliów starszego z rodzeństwa, tj. *Żywota Kozaków lisowskich* (1620), *Testamentu luterskiego* (1623) i *Pamiętki wojny tureckiej* (1623).

W pierwszej części monografii *Życie i dzieła Bartłomieja i Szymona Zimorowiczów (Ozimeków) na tle stosunków ówczesnego Lwowa* badacz ujmował dokonania historyka i poety w sposób ewolucyjny⁶. Nie mając żadnych danych na temat jego wykształcenia, przypuszczał, że pisarz musiał uczęszczać do którejś ze szkół katedralnych we Lwowie bądź pobierał nauki pod okiem domowego preceptora. Zdaniem Hecka nie mogła to być edukacja nazbyt staranna, czego dowodzić miała wiedza monografisty na temat poziomu ówczesnego szkolnictwa w stolicy Rusi Czerwonej oraz „dokładniejsza analiza młodzieńczych utworów Bartłomieja”⁷. Jako plebejusz, syn majstra murarskiego Stanisława Ozimka, Józef Bartłomiej, by zmienić swój status społeczny, musiał piąć się po szczeblach kariery w miejskich

⁶ Z planowanej monografii Heck ukończył tylko pierwszą część, szczegółowo opisując jedynie owe juvenilia. O tym, co zawierać miała kolejna część, można wnosić ze skrótu całości zaprezentowanej w popularyzatorskiej publikacji: *Józef Bartłomiej Zimorowicz, burmistrz, poeta i kronikarz lwowski, w trzydziątą rocznicę jego urodzin*, Lwów 1897.

⁷ K.J. Heck, *Życie i dzieła Bartłomieja i Szymona Zimorowiczów (Ozimeków) na tle stosunków ówczesnego Lwowa*, Kraków 1894, s. 69. Uczony stwierdzał nawet: „[...] horyzont wiadomości młodzieńca lwowskiego był nader ciasny. Nauczył się jedynie czytać i pisać, liźnął nieco z zasad niższej matematyki i obznajmił się z katechizmem tudzież kilku najbardziej znanymi pisarzami łacińskimi, a między nimi prawdopodobnie dokładniej z *Eneidą* Wergiliusza” (*loc. cit.*).

instytucjach. Około 1620 r. zatrudnił się jako pomocnik pisarza (prawdopodobnie Alberta Zimnickiego), a po czterech latach praktyki został zaprzysiężony na obrońcę sądowego. Uzyskał wtedy status obywatela miejskiego Lwowa (rodzina bowiem nie należała do tego stanu) oraz prawo do sprawowania urzędów, a także zmienił nazwisko na brzmiące bardziej nobliwie – Zimorowic. Jednocześnie korzystał z opieki wpływowego złotnika lwowskiego Mikołaja Siedmiradzkiego, który zapewne pomógł mu przejść do stanu mieszczańskiego, a także wspierał w konkuarach. W 1629 r. ożenił się z Katarzyną Duchnicówną, córką zamożnego złotnika lwowskiego, krewną żony Siedmiradzkiego⁸.

Dzięki zatrudnieniu w magistracie – twierdzi Heck – zdobył ogładę literacką, gdyż lepiej przyswoił sobie łacinę, będącą podstawowym językiem ówczesnego sądownictwa, i mógł oddać się samodzielnym studiom historycznym i literackim, które na nowo pobudziły go do twórczości poetyckiej⁹. Efektem (a zarazem świadectwem) tych domniemanych studiów własnych ma być łacińska twórczość okolicznościowa i dewocyjna Zimorowica z lat trzydziestych XVII w. Składają się na nią zarówno utwory prozaiczne, jak i metryczne, świadczące o tym, że „oprócz Cycerona, którego stara się naśladować w budowie okresów, znane już były Zimorowiczowi dzieła Juliusa Florusa i C. Pliniusza starszego,

⁸ Dodać należy, że dzięki poparciu protektora, ożenkowi z panną wywodzącą się z elit lwowskich, talentom zawodowym oraz operacjom pieniężnym jego pozycja i cenzus majątkowy znacznie się poprawiły. Z czasem awansował na stanowisko pisarza miejskiego (1640), a następnie ławnika (1646), dożywotniego rajcy miejskiego (1648) oraz burmistrza Lwowa. Tę ostatnią godność piastował kilkakrotnie.

⁹ Zob. *ibidem*, s. 145, 149, 156.

a prawdopodobnie także Terentiusza Varrona i Horacego. [...] Jednak góruje wpływ *Eneidy* Wergiliusza, z której poeta wyjmuje żywcem to pojedyncze słowa, to nawet całe zwroty”¹⁰. W poezji łacińskiej za dzieło wybijające się uchodzi zbiór hymnów *Iesus, Maria, Ioseph* (1640), z którym tematycznie i chronologicznie koresponduje tom zatytułowany *Hymny na uroczyste święta Bogurodzice Maryjej* (1640)¹¹, oznaczający powrót do poezji w języku polskim. Ukoronowaniem tego powrotu będzie zbiór wspomnianych już bukolik, stanowiących kontynuację tradycji zainicjowanej *Sielankami* (1614) Szymona Szymonowica.

W ocenie monografisty najwcześniejsza twórczość Józefa Bartłomieja „nosiła na sobie wszelkie znamiona płodów młodzięczego wierszoklety”, który dopiero „otrząsnąwszy się z nieuctwa, w jego młodzieńczych poezjach tak widocznego, nabrał wiele smaku artystycznego”¹². Opinie te na długi czas zaważyły na ocenie juveniliów Zimorowica. Dopiero po kilkudziesięciu latach historycy literatury dostrzegali ich wartości artystyczne, co wynikało z odejścia od odziedziczonego po romantyzmie waloryzowania poezji, jak i zwrócenia uwagi na okoliczności powstawania i pierwotne funkcje omawianych utworów. Jako pierwszy nieadekwatność ocen Hecka wykazał Zbigniew Nowak, pisząc o *Testamencie Luterskim*, którego wartość szacował

¹⁰ *Ibidem*, s. 156.

¹¹ Zbiór łaciński przypominano w niedawnym wydaniu: J.B. Zimorowic, *Iesus, Maria, Ioseph. Jezus, Maria, Józef*, wprowadzenie i oprac. T. Lawenda przy współudziale R. Sawy, przeł. R. Sawa, Lublin 2013. W przygotowaniu również edycja krytyczna hymnów polskich w opracowaniu Radosława Grześkowiaka.

¹² K.J. Heck, *op. cit.*, s. 121, 170. Na temat najnowszych ustaleń na temat edukacji Zimorowica zob. niżej, s. 15–16.

z punktu widzenia skuteczności perswazyjnej i użytych środków¹³. Wtórował mu Juliusz Nowak-Dłużewski, nader surowy znawca staropolskiego rymotwórstwa politycznego, który przeanalizowawszy *Żywoć Kozaków lisowskich*, z pewnym zaskoczeniem konstatawał:

Jest to, jak wynika z naszych rozważań, utwór czystej sztuki literackiej. Wielka szkoda, że się nie dochowało nic więcej z twórczości Zimorowicza jego pierwszego okresu, do którego należy *Żywoć*¹⁴.

Ostatnie stwierdzenie nawiązuje do sytuacji z końca XIX w. Heck z żalem wtedy informował, że dysponuje tylko kopiami nieistniejących już egzemplarzy oryginalnych oraz jednym uni-katem, który zresztą rychło zaginął. Swe wydanie *Żywota Kozaków lisowskich* sporządził na podstawie rękopiśmiennej kopii wykonanej na zlecenie Maurycego Dzieduszyckiego¹⁵, edycję *Testamentu Luterskiego* przygotował w oparciu o egzemplarz ze zbiorów prywatnych Zygmunta Czarnieckiego, a o istnieniu drugiego, który miał znajdować się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, informował jedynie z drugiej ręki¹⁶.

¹³ Zob. Z. Nowak, *Kontrreformacyjna satyra obyczajowa w Polsce XVII wieku*, Gdańsk 1968, s. 121.

¹⁴ J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 279.

¹⁵ Zob. K.J. Heck, *op. cit.*, s. 107, przypis 1. Wydanie utworu z tej kopii ukazało się w „Sprawozdaniach z Czynności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” za rok 1886 oraz jako osobna odbitka (Lwów 1886).

¹⁶ Zob. idem, *Józefa Bartł[omieja] Zimorowicza „Testament luterski”*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1890, s. 895.

Natomiast ani jednego egzemplarza *Pamiętki wojny tureckiej* wówczas nie znano, monografista poety dysponował wyłącznie kopią rękopiśmienną, sporządzoną przez zasłużonego historyka i kulturoznawcę Żegotę Paulego z woluminu zakupionego do Biblioteki Baworowskich we Lwowie, do którego Heckowi nie udało się dotrzeć¹⁷.

Oryginał *Żywota* odnalazł w roku 1946 Karol Badecki w Bibliotece Jagiellońskiej, udostępniając w niedługim czasie jego przedruk anastatyczny¹⁸. Badacz ten stwierdził również identyczność obu wymienionych przez Hecka egzemplarzy *Testamentu*: „Unikat [...], pochodzący z warszawskiej Biblioteki Głównej (jak świadczy niezupełnie [...] wytarty ślad owalnej pieczęci), zagadkowym sposobem przeszedł do księgozbioru Zyg[m]unta Czarneckiego (sygn. 8338), a z nim do Biblioteki Baworowskich we Lwowie, gdzie otrzymał nową sygn. 2586”¹⁹, nadmieniając ponadto w pracy powojennej, że Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu go nie posiada²⁰. Utwór udało się jednak odnaleźć we wrocławskiej księżnicy²¹. Natomiast informację o istnieniu unikatu w zbiorach Baworowskich (sygn. 3.Z.27) *Pamiętki* podał Michajło Woz-

¹⁷ Zob. idem, *Życie i dzieła Bartłomieja i Szymona Żymorowiczów...*, s. 118.

¹⁸ K. Badecki, *Bartłomieja Żymorowicza „Żywot kozaków lisowskich” w odszukanym, unikatowym pierwodruku Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, [w:] *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, [red. A. Gryczowa], Wrocław 1951.

¹⁹ Idem, *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku. Monografia bibliograficzna*, Lwów 1925, s. 404.

²⁰ Idem, *Bartłomieja Żymorowicza „Żywot kozaków lisowskich”...*, s. 356, przypis 1.

²¹ Zob. *Zasady wydania*, s. 40.

niak w ogłoszonej w 1928 r. pracy o udziale Kozaków w wojnie chocimskiej²², dając też obszernie wypisy z poematu Zimorowica. Mimo to utwór uchodził za zaginiony. I on ocalał w zbiorach Lwowskiej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka (obecna sygnatura CT 75839). Po kolejnych kilkudziesięciu latach można zatem już nie podzielać żalu Nowaka-Dłużewskiego, aczkolwiek ponowne zaginięcie unikat *Żywota* oczywiście radością nie napawa.

Żywot Kozaków lisowskich – problem atrybucji

Badania nad debiutem literackim Zimorowica zostały w ostatnich dekadach zdominowane przez dociekania atrybucyjne, zmierzające do zakwestionowania jego autorstwa i przypisania utworu Wojciechowi Dembołęckiemu, kapelanowi lisowczyków. Zainicjował je Władysław Magnuszewski studium *Zagadka zaporosko-lisowskiego pseudoepigrafu* z 1974 r. Badacz podążył tropem luźno rzuconej uwagi Aleksandra Brücknera, który spostrzegł podobieństwo tematyczne *Żywota* oraz *Konterfetu cudownego i siły kozackiej Płachty* i *Pieśni kozackiej Płachty*²³, a także referowanych wyżej tez Hecka, wedle których wczesne utwory Zimorowica świadczą o jego rzekomym nieuctwie, korespondującym z niskim poziomem szkół lwowskich.

²² Zob. M. Wozniak, *Kozactwo pod Chotyńem 1621 r. w sučasnij poezii*, „Zapysky Naukowoho Towarystwa imieni Szewczenka” 1928, s. 153.

²³ Zob. A. Brückner, *Cechy literatury szlacheckiej i miejskiej wieku XVII*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. 1, Lwów 1916, s. 182.

Dostrzegając w *Żywocie* niepośledni kunszt artystyczny²⁴, Magnuszewski przyjął, że w takim razie zbiorzek nie może być pióra Zimorowica. Badacz, który bardzo krytycznie podchodził do różnych twierdzeń monografisty braci Ozimków, w tym wypadku skłonny był się z nim zgodzić.

Wziąwszy pod uwagę podobieństwo tematyczne oraz zbieżność wymowy ideowej *Żywota* i pozostałych lisowianów, które afirmowały poczynania kondotierów, badacz podsumował pierwszą część swej analizy:

W tej sytuacji trudno zgodzić ze stwierdzeniem, że *Żywoł* wyszedł spod pióra lwowskiego młodzieńca. [...] Beztroski, frywolny, nie stroniący od uciech 23-letni Bartłomiej, w dodatku niebogaty mieszczanin, chyba nie mógł być zaangażowanym w rozgrywki polityczne, których odbiciem są przecież omawiane teksty²⁵.

W dalszych wywodach dowodzi autor swej hipotezy, gromadząc rozmaite argumenty. Niektóre mają charakter pozaliteracki, inne wynikają z analizy tekstu. Polemizuje np. z sugestią Hecka, że u genezy utworu leżał przemarsz lisowczyków przez Lwów w 1619 r., dla którego Magnuszewski nie znalazł potwierdzenia

²⁴ Por.: „*Żywoł kozaków* [...] jest płodem wytrawnego, wykształconego pisarza, który wprawdzie myślom swym nie nadał pełnego kształtu artystycznego, bo traktował tekst jako doraźny utwór okolicznościowy, publicystyczny, jednak dogłębnierza lektura przynosi przeświadczenie o znacznie większej potencji możliwości literackich właściwego autora” (W. Magnuszewski, *Zagadka zaporo-sko-lisowskiego pseudoepigrafu*, [w:] *Z badań nad literaturą i językiem*, [red. L. Ludorowski, W. Magnuszewski], Warszawa 1974, s. 23).

²⁵ *Ibidem*, s. 22–23.

w źródłach, zastanawia go też, dlaczego publikacja nie ukazała się we Lwowie, lecz w Krakowie. Są to jednak uwagi nierozstrzygające o niczym. Przecież Zimorowic nie musiał widzieć lisowczyków, by o nich pisać²⁶, a i inne utwory drukował w Krakowie, gdzie rynek księgarski stał na wyższym poziomie, co już było wystarczającym powodem, by tu szukać wydawcy²⁷.

Z kolei analizując tekst *Żywota*, zwrócił Magnuszewski uwagę na leksykę, która rzekomo ma przeczyć autorstwu Zimorowica. Zainteresował się np. słowem „Melanknecht”, neologizm, który ponoć przypomina kalambury językowe spotykane w utworach Dembołęckiego. Twierdzi również, że zwrot: „Kupi się Chamów naród srogi na Podolu” kłóci się „z mieszczańskim pochodzeniem oraz wykształceniem Zimorowica”, gdyż choć „o Chamie, Secie i Jafecie wprawdzie głośno było w kronikach sarmackich, co i w *Wywodzie* [Dembołęckiego] znalazło odbicie [...], trudno przypuszczać, by właśnie Zimorowic wgłębiał

²⁶ Sam Magnuszewski zresztą nadmienia (*op. cit.*, s. 25), że przedstawiona w *Żywocie* charakterystyka lisowczyków dotyczy głównie Zaporozców, co przemawia za autorstwem Zimorowica z racji zamieszkiwania we Lwowie, w związku z czym był „bliżej zżyty z Ukrainą i jej stepowymi rycerzami”. Argument ten jednakże Magnuszewski odrzucił, gdyż wtedy – jak uważał – należałoby przypisać lwowskiemu poecie także autorstwo innych lisowanianów. Logika ta jest mało przekonująca, gdyż zbieżność tematyczna i perswazyjna o niczym nie przesądza.

²⁷ We Lwowie działała od 1618 r. polska oficyna Jana Szeligi, najpierw jednak efemerycznie, gdyż drukarz osiadł w stolicy Rusi Halickiej na stałe dopiero w 1626 r. (w latach 1618–1619 jego oficyna działała w Jaworowie, w 1620 wytoczył jeden druk we Lwowie, skąd zaraza wypędziła go na cztery lata do Jarosławia). Zob. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, z. 6: *Małopolska – Ziemie ruskie*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski, Wrocław 1960, s. 229–231.

się w tym czasie w lekturę sarmacką”²⁸. Nadmieniamy ponadto, że pojawiają się w utworze zwroty białoruskie, co też nie może „przemawiać na rzecz Zimorowica, który przecież, jak wiemy, przed 1620 r. ze Lwowa nie wyjeżdżał”²⁹. Nie mógł też, przekonuje Magnuszewski, posłużyć się słowem „kontrapunkt”, ponieważ jego pravidła znały dwie osoby w ówczesnej Polsce (jedną z nich był oczywiście Dembołęcki), a trudno podejrzewać o wykształcenie muzyczne młodzieńca ze Lwowa³⁰. I te argumenty nie przemawiają do przekonania.

Ostatni argument pozwolę sobie pozostawić bez komentarza, gdyż o przebiegu edukacji Zimorowica wiemy zbyt mało, by wyciągać jakiegokolwiek wnioski na temat poziomu jego wiedzy. Nowe poszlaki każą jednak odrzucić domysły Hecka co do rzekomego nieuctwa młodzieńca (a zatem część argumentacji Magnuszewskiego zostaje zawieszona w próżni). Ostatnio Radosław Grześkowiak odnalazł bowiem nazwisko Józefa Bartłomieja wśród sodalisów działającej w Krakowie pod auspicjami jezuitów Kongregacji Wniebowzięcia NMP, wpisane do jej albumu 8 października 1617 r.³¹ Co więcej, z archiwaliów jezuickich można się dowiedzieć, że przyszedł burmistrz Lwowa miesiąc później rozpoczął w starej stolicy nowicjat, który opuścił w roku 1619³². W trakcie nowicjatu, należy sądzić, dopełniał Zimorowic wykształcenia,

²⁸ W. Magnuszewski, *op.cit.*, s. 32.

²⁹ *Ibidem*, s. 33.

³⁰ *Ibidem*, s. 35–37.

³¹ Zob. R. Grześkowiak, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] K. Twardowski, *Łódź młodzi z nawałności do brzegu płynąca*, Warszawa 1998, s. 10.

³² Zob. T. Lawenda, *Wprowadzenie*, [w:] J.B. Zimorowic, *Iesus, Maria, Ioseph...*, s. 6.

pobierając lekcje łaciny, poetyki i retoryki³³, które stanowiły podstawę jezuickiego systemu oświaty, choć oczywiście nie można zapominać o jego wymiarze duchowym, zmierzającym do ukształtowania ortodoksyjnych katolików.

Niezbýt przekonujące są także argumenty językowe. Neologizm „Melanknecht” spotykamy w *Testamencie Luterskim*, co badacza już nie zastanowiło³⁴. W cytowanym wersie, w którym pojawia się „cham” mowa jest nie o postaci biblijnej, lecz o chanie krymskim (form *cham* || *chan* w XVII stuleciu używano wymiennie, mimo że tę pierwszą uznaje się dziś za błędną i rzekomo rzadszą)³⁵. Także tłumaczenie, że słowa białoruskie mógł poeta poznać tylko podczas podróży poza rodzinne miasto, razi naiwnością (Lwów to przecież jedno z ówczesnych centrów handlowych Rzeczypospolitej, gdzie przybywali kupcy z najrozmaitszych stron).

Obserwacje tego rodzaju – nie referuję wszystkich argumentów, gdyż wskazanie słabych podstaw najważniejszych wydaje się wystarczające – doprowadziły badacza do wniosku, że kryptonim „B. Zmrcz.”, którym został podpisany wiersz *Na*

³³ Znajomość łaciny potwierdza też niewybredny łaciński epigramat zamieszczony na karcie tytułowej *Testamentu Luterskiego*, podpisany kryptonimem autora, oraz utwór stylizowany na inskrypcję pomnikową zamieszczony na odwrocie karty tytułowej *Pamiętki wojny tureckiej*.

³⁴ Argument ten jako przemawiający za autorstwem Dembołęckiego powtórzył również Radosław Szytber w studium *Wokół „Żywota kozaków lisowskich”, „Annales Universitatis Mariae Curiae-Skłodowska”* 2012, s. 19.

³⁵ Zob. A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 2000, s. 123. W *Pamiętce wojny tureckiej* mamy np. „cham tatarski” (w. 95); „chamowe nasienie” (w. 214); a Osman „przed chamem wojny zaczętej się kaje” (w. 350).

herb kozacki, nie może wskazywać na rzeczywistego autora *Żywota*, lecz bądź określa twórcę wyłącznie tego epigramatu, bądź też edycję należy uznać za allonim – druk podpisany cudzym nazwiskiem³⁶. Dlaczego jednak miałby Dembołęcki firmować swoje dziełko nazwiskiem nikomu nieznanego wówczas młodzieńca, tego w wywodzie nie wyjaśniono³⁷.

Spekulacje atrybucyjne Magnuszewskiego przypomniał niedawno Radosław Szyber, bezkrytycznie traktując tezy swego poprzednika jako w pełni dowiedzione³⁸. Uznanie dla tych koncepcji głosił już wcześniej i mimo zastrzeżeń zgłaszanych przez innych badaczy³⁹ opublikował *Żywot Kozaków lisowskich* w tomie zawierającym pisma Dembołęckiego⁴⁰.

³⁶ Zob. W. Magnuszewski, *op. cit.*, s. 28, 38. Autor skłonny był przyjąć, że wiersz *Na herb kozacki* należy traktować jak motto napisane przez autora innego niż twórca głównego dzieła, który wołał pozostać anonimowy.

³⁷ Identyczną obiekcję sformułował Piotr Borek w recenzji z edycji: W. Dembołęcki, *Przewagi elearów polskich, co ich niegdy lisowczykami zwano* (oprac. i wstęp R. Szyber, Toruń 2005), „Barok” 2006, nr 2, s. 236.

³⁸ Por.: „Władysław Magnuszewski [...], w toku drobiazgowego namysłu realizowanego na podstawie kwerend archiwalnych i wszechstronnych analiz, interesujący nas tekst przyznał, z najwyższą dozą prawdopodobieństwa, rzeczywistemu jego sprawcy, mianowicie Wojciechowi Dembołęckiemu” (R. Szyber, *op. cit.*, s. 9).

³⁹ Zob. R. Szyber, *Wstęp. Rzecz o „Przewagach elearów polskich” Wojciecha Dembołęckiego (zarys monografii historycznoliterackiej)*, [w:] W. Dembołęcki, *op. cit.*, s. 15–16; idem, *Piórem, kropidłem i szablą. Wojciecha Dembołęckiego pisarska i kapelańska przygoda z lisowczykami (1619–1623). Studia i szkice*, Zielona Góra 2005, s. 79–88. Swemu sceptycyzmowi wobec tego rozstrzygnięcia atrybucyjnego dał wyraz Piotr Borek (*loc. cit.*) oraz Radosław Grześkowiak w recenzji wydawniczej artykułu do „Annales Universitatis Mariae Curiae-Skłodowska”, za której udostępnienie autorowi uprzejmie dziękuję.

⁴⁰ Zob. R. Szyber, *Wojciecha Dembołęcki o lisowczykach wierszem i prozą (1620–1621)*, Warszawa 2011, s. 273–290.

Pominięcie faktu powtórzenia neologizmu „Melanknecht”, uznanego przez obu badaczy za charakterystyczny dla poetyki pism Dembołęckiego, w dwóch utworach sygnowanych podobnym kryptonimem (w *Testamencie* skrótowiec „Barth. Zmrwcz. Leop.” znajduje się na karcie tytułowej pod łacińskim epigramatem opatrzonym jednoznacznym tytułem *Author ad Lectorem*), zwraca uwagę na zlekceważenie w prowadzonych dociekaniach najważniejszego kontekstu dla *Żywota*, czyli twórczości Zimorowica. Jest to tym bardziej niepokojące, że w przypadku późniejszego tekstu już nie można mieć wątpliwości, że w całości wyszedł spod pióra młodego lwowianina.

Do poszukiwania repetycji frazeologicznych w obrębie spuścizny Zimorowica powinna skłaniać uwaga Nowaka-Dłużewskiego, że jeden z żartów wykorzystanych w *Żywocie* „znajdzie się potem w ustach Kozaka z *Sielanek*, dobywającego cerkwi lwowskiej”⁴¹. Opis pozwala odszukać wskazaną przez uczonego wypowiedź Kozaka. Fraza „Bateńku choroszy, / Ne chczem twoi wiry, lisze ditzych hroszy” z *Sielanek*⁴², którą wypowiada grabiący prawosławną świątynię mołojec, to oczywisty auto-cytat z *Żywota*: „Hospody, hospody horoszy, / Daj mi mnoho lit krypkich, daj i mnoho hroszy” (2, w. 40–41)⁴³. Podobne repetycje znaleźć można także w juveniliach Zimorowica. Na

⁴¹ J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 278.

⁴² J.B. Zimorowic, *Sielanki nowe ruskie*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 1999, s. 151; *Kozaczyzna*, w. 295–296.

⁴³ Por. też np.: „Widząc dwory zburzone, spalone derewnie, / Płacze północna ziemia do tych czasów rzewnie” (*Żywot* 5, w. 13–13) oraz: „Wielkie szkody w Podolu horda czyni pewnie, / Gdy plądruje kraj, wiąże czern, pali derewnie” (*Sielanki*, s. 58; *Mołojcy*, w. 71–72).

przykład zwrot „wylał duszę przez okrutne rany” z *Pamiętki* (w. 378) nawiązuje do wersu „Nie litowałeś dusze twej wylać przez rany” z *Żywota* (5, w. 3), wyrażenie „puściwszy zdrowie na od wagę” (*Pamiętka*, w. 439) odpowiada frazie „puściwszy dla ojczyzny zdrowie” (*Żywot* 5, w. 2).

Jak sędzę, przywołane przykłady, a także kruchość argumentacji Magnuszewskiego wystarczają w zupełności, by porzucić koncepcję zielonogórskich badaczy, którzy nie odczuwali potrzeby uwzględnienia innych utworów lwowskiego poety w swych werdyktach, i uznać Zimorowicowe autorstwo *Żywota Kozaków lisowskich* za bezdyskusyjne.

W kręgu parodii sowiżrzalskich

Pobyt Zimorowica w Krakowie z pewnością sprzyjał zapoznaniu się z technikami twórczymi właściwymi literaturze sowiżrzalskiej. Nurt ten – pozwolę sobie przypomnieć, mając świadomość czynionych uproszczeń – rozwijał się w Małopolsce od ostatniej dekady XVI stulecia. Jego żywiołem była parodia ogarniająca zarówno reguły życia społecznego, jak i konwencje twórcze, służąca rozrywce, krytyce rozmaitych zjawisk życia społecznego⁴⁴, a zwłaszcza zarobkowi autorów i drukarzy, którzy skwapliwie korzystali z koniunktury na prześmiewczą od-

⁴⁴ Rybałci kpili, jak zauważa jeden z badaczy, „z niemal wszystkich – z pominięciem króla, magnatów i Kościoła” (C. Backvis, *Panorama poezji polskiej epoki baroku*, t. 2, przeł. G. Majcher, red. A. Nowicka-Jeżowa, R. Krzywy, Warszawa 2003, s. 37).

mianę literatury popularnej. Patronował jej humor cieszącego się w renesansie sporą popularnością Sowiźrzała, uszlachetniony jednak świadomością artystyczną, zyskaną dzięki edukacji humanistycznej, która w okresie rozkwitu omawianego zjawiska była podstawą wykształcenia większego niż we wcześniejszym okresie procentu społeczeństwa Rzeczypospolitej⁴⁵, sprzyjając wytworzeniu się artystycznej wspólnoty komunikacyjnej, gwarantującej rozpoznanie przez ówczesnych czytelników wykorzystanych w anonimowej zazwyczaj produkcji środków wyrazu (ta anonimowość markowana czasem humorystycznymi pseudonimami pozwalała na większą swobodę w formułowaniu zastrzeżeń do panujących reguł)⁴⁶. Inaczej komizm parodystycznych przetworzeń spaliłby na panewce, nie ujawniając intencji twórców literatury sowiźrzańskiej⁴⁷. Repertuar środków służących

⁴⁵ Kwestia wiąże się z problemem statusu autorów i czytelników tej literatury. Polemizując z wcześniejszymi ujęciami, zwrócono uwagę na fakt, że pojawiająca się w niej kreacja „prostaczka” jest umowna, a właściwy jej odbiór zależał od wykształcenia, które mogła zapewnić swym potomkom przede wszystkim zamożna szlachta i oświecone mieszczaństwo. Zob. J. Tazbir, *Sowizdrzańskie zagadki*, [w:] idem, *Prace wybrane*, t. 5: *Szkice o literaturze i sztuce*, Kraków 2002, s. 65–68.

⁴⁶ Warto na marginesie nadmienić, że chociaż autorzy sowiźrzańscy kamufłowali swe personalia bardzo skutecznie, udało się ostatnio rzucić nieco światła na te kwestie. Zob. B. Stanaszek, *Jan z Kijan, Januarius Sovizralius, Jan Dzwonowski – dwa pseudonimy, jedno nazwisko? Rzecz o tożsamości plebejskiego poety*, „Pamiętnik Literacki” 2013, z. 3.

⁴⁷ Nie zawsze udaje się współcześnie trafnie zrekonstruować te intencje, czego przykładem niedawna interpretacja *Peregrynacji Mackowej* jako satyry społecznej, mającej ponoć odwozić chłopów od chęci naśladowania szlachty w jej upodobaniu do podróży oraz utwierdzać istniejący ład (tezy takie lansuje Witold Wojtowicz w książce *Między literaturą a kulturą. Studia o „literaturze mieszczańskie” przełomu XVI i XVII wieku*, Szczecin 2010, s. 415–442). Nie bardzo jed-

wywołaniu efektu żartobliwego, dodać należy, był ograniczony, co szybko dało efekt pewnej monotonii i wtórności w obrębie nurtu⁴⁸, lecz mimo to okazał się on żywotny jeszcze w XVIII w.⁴⁹

Do sowizrzalskich praktyk twórczych, na co już zwrócono uwagę w literaturze przedmiotu, nawiązał Zimorowic w *Żywocie Kozaków lisowskich* oraz w *Testamencie Luterskim*. Pierwszy z nich za „utwór sowizrzalski nie tylko w sposobie pisania, ale i w ideologii” uznał Juliusz Nowak-Dłużewski⁵⁰, dostrzegając powinowactwo ideologiczne z omawianym nurtem również w ortodoksyjnej katolickości broszury Zimorowica. Natomiast zależność estetyczna wynika z dominującego w początkowych utworach druku stylu „groteskowej ironii, drwiny”, dostosowanego do obserwacji „przedstawiających ordynarne zachowanie się prostackich, mało obyczajnych Kozaków, z których rekrutują się szeregi lisowczyków”⁵¹. O ile jednak katolickość to kryterium raczej przypadkowe⁵², o tyle stylistyka *Ćwiczenia kozackiego*, *Praw kozackich* i *Obyczajów ciurów kozackich* jak najbardziej zdradza to pokrewieństwo. Z kolei Zbigniew Nowak

nak wiadomo, w jaki sposób chłopci mieliby zapoznać się z rzekomo adresowaną do nich dydaktyką. Czytana z uwzględnieniem tradycji przedstawień Kukani, opisów podróży, żartów kulinarnych *Peregrynacja* okazuje się przede wszystkim utworem humorystycznym, grającym rozmaitymi konwencjami.

⁴⁸ Zob. J. Tazbir, *op. cit.*, s. 74.

⁴⁹ Zob. Cz. Hernas, *Proza sowizrzalska epoki saskiej*, [w:] *Ze studiów nad literaturą staropolską*, [red. K. Budzyk], Wrocław 1957.

⁵⁰ J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 276.

⁵¹ *Ibidem*, s. 277.

⁵² Twierdzeniu Nowaka-Dłużewskiego przeciwstawił się Czesław Hernas (*Barok*, Warszawa 1976, s. 295), który w obu młodzieńczych utworach Zimorowica dostrzegał związki „ze stylistyką sowizrzalską, ale tylko ze stylistyką”.

zauważył, że *Testament Luterski* już w kształcie typograficznym naśladował druki sowiżrzalskie, lecz typowa dla nurtu estetyka dostrzegalna jest zwłaszcza w warstwie elokucyjnej (gry słowne, wykorzystanie wieloznaczności wyrazów, przewrotne operowanie porzekadłami, humorystyczne epitety), żartobliwych nawiązaniach do Biblii, a także przetworzeniach charakterystycznych dla trawestacji: „*Przedmowa* jest parodią listu pochwalnego czy zalecającego, a testament, epitafium i wstępny emblemat pełnią funkcje zupełnie przeciwne, niż przewiduje tradycyjna poetyka”⁵³. Rozpoznanie te można uzupełnić o dalsze spostrzeżenia.

Żywot Kozaków lisowskich otwiera parodia kompozycji stemmatycznej, które zwykle w dawnych książkach służyły pochwie cnót adresatów dedykacji, skonstruowanej w oparciu o klejnoty herbowe⁵⁴. Herb kozacki, dla którego nie znaleziono dotąd prototypu, wydaje się przedstawieniem stworzonym na potrzeby broszury Zimorowica: ukazuje on siedzącego na beczce Kozaka ze skrzyżowanymi nogami w asyście Marsa i Wenera, którzy – zgodnie z alegoryczną tradycją interpretowania postaci mitologicznych – personifikują życie wojenne oraz rozpustne. Ujęcie jest stereotypowe: bohater znajduje się niczym *Hercules in bivio* w sytuacji wyboru między niebezpieczną drogą czynów wojennych a przyjemną służbą u „arcyksiężnej ... z Cypru” (w. 5). Ukraiński Herkules od śmierci na polu bitwy i rozkoszy

⁵³ Z. Nowak, *op. cit.*, s. 124.

⁵⁴ O zjawisku zob. prace: F. Pilarczyk, *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra 1982; B. Czarski, *Stemmata w staropolskich książkach, czyli rzecz o poezji heraldycznej*, Warszawa 2013.

miłosnych woli jednak „kufel spełniać” (w. 10), co jednoznacznie sytuuje go z dala od tradycyjnych dylematów etycznych (konflikt *vita activa* – *vita voluptaria*), które zastępuje birbancka amoralność, relatywizująca wszelkie rozterki, wyrażająca też, jak się zdaje, kpinę z tradycyjnie rozumianego męstwa. Humorystyczną afirmację pijaństwa wspiera, dodać należy, przejęty z jednej z fraszek Jana Kochanowskiego (III 5) duch Anakreonta⁵⁵, co nadaje utworowi charakter gry literackiej. Typową dla epigramatów stemmatycznych patetyczną laudację wymienił twórca na pochwałę żartobliwą, przedstawiającą Kozaków jako bractwo pijackie z marginesu społeczeństwa.

Zauważyć należy, że rycina, a także następujące dalej wiersze identyfikują lisowczyków z Kozakami zaporoskimi⁵⁶, co w czasach powstania utworu nie odpowiadało już rzeczywistości. W trakcie formowania oddziałów lisowskich faktycznie ich szeregi zasilali Kozacy, lecz z czasem pod komendą szlachetnie urodzonych dowódców walczyli żołnierze różnych nacji plebejskiego pochodzenia. Oddział jako lekkobrojna kawaleria nazywany był często jazdą kozacką (co nie wskazywało na pochodzenie etniczne), lecz nie tylko Zimorowic ich wygląd i zachowanie skłonny był kojarzyć z Zaporozcami. Gdy podczas rajdu lisowczyków przez Niemcy ksiądz Dembołęcki przekonywał autochtonów, że to nie Kozacy, lecz Polacy, gospodarze nie chcieli uwierzyć, wskazując właśnie na wygląd i zachowania całkowicie odmienne od typowo

⁵⁵ Zob. objaśnienie do w. 7–10 (s. 50).

⁵⁶ Najsilniej chyba ma to miejsce w zamykającym broszurę dialogu Kiwajły i Iwana, stylizowanym na język ruski. Identyfikacja ta każe pisać dużą literą słowo „Kozaków” w tytule broszury.

polskich⁵⁷. U Zimorowica na identyfikację kozaków i Kozaków wskazuje także konwencja ikonograficzna, w jakiej utrzymana jest rycina żartobliwego stemmatu, stanowiąca prawdopodobnie parodię ludowych przedstawień określanych mianem „Kozak Mamaj”, bardzo popularnych na Ukrainie od początku XVII w. Przesłanie wyobrażenia plastycznego, ukazującego zwykle siedzącego pod dębem po turecku Kozaka, grającego na instrumencie w otoczeniu broni, konia, butelki, czasem innych osób, oddawało umiłowanie wolności, męstwo, upodobanie do pieśni itp. Przyjmuje się, że przedstawienia te zdobiły chaty ukraińskie nie rzadziej niż ikony⁵⁸.

W dalszych utworach *Żywota* omawiane utożsamienie jest podtrzymane. *Ćwiczenie kozackie* to parodia panegiryku, którego topikę autor potraktował dość przewrotnie. Wiersz otwiera wzorowane na fragmencie *Eneidy* Wergiliusza przedłożenie tematu, utrzymane we właściwym pierwowzorowi stylu wysokim, którego dykcję autor porzuca, rozwijając w dalszych wersach typowo laudacyjne toposy. Miejsce pochodzenia narodu kozackiego i jego rodowód – podstawowe *loci* pochwały – skwitowane są zdawkowymi informacjami. Natomiast sposobność do osiągnięcia efektów komicznych dostrzegł Zimorowic w toposie *educatio*. Różne umiejętności, zdobyte w „tatarskiej szkole”,

⁵⁷ Zob. W. Dembołęcki, *Przewagi elearów polskich, co ich niegdy lisowczykami zwano*, oprac. i wstęp R. Szyber, Toruń 2005, s. 302–304.

⁵⁸ Najstarsze kanoniczne zabytki tego przedstawienia pochodzą z XVIII w., rycina z *Żywota Kozaków lisowskich* jest najwcześniejszym świadectwem tej tradycji, lecz świadectwem prześmiewczym. Zob. J.K. Ostrowski, *Falszywe wizerunki Antoniego Malczewskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Historii Sztuki” 1981, z. 16, s. 48–49.

skojarzył dowcipnie ze sprawnością bojową i zamiłowaniem do gier hazardowych. Podobnie wyzyskał możliwości pochwały cnót, biorąc pod uwagę jedynie pobożność, a także komponentów herbowych (tym razem ich godłem czyniąc szramy na twarzy oraz kostkę do gry). Żartobliwa pochwała napisana jest z wyraźną pobłażliwością dla kozackiego wojska, jednak nie ulega wątpliwości, że traktował je autor jak żądną zysku i bijatyki hołotę.

Ten sposób postrzegania „ruskich kawalerów” (3, w. 2), tj. kawalerzystów, widoczny jest również w *Prawach kozackich*, stanowiących parodię zbioru przepisów prawnych⁵⁹. I tym razem na wstępie nadał twórca tematowi pozór wzniosłości, sytuując sformułowanie zbioru zasad w kozackiej przeszłości. Przypisał je mianowicie, nie bez intencji ironicznych, niejakiemu Musze, który zdobył rozgłos pod koniec XV w., wznieciwszy powstanie chłopskie na Podkarpaciu⁶⁰. Poza Kozaczyzną, gdzie mógł być postrzegany jako jeden z atamanów dążących do wyzwolenia z ucisku, uznawany był z pewnością za buntownika, więc prawa, jakie miał podać na łożu śmierci swym pobratymcom, to prawa zbójckie. „Gębą pić, czołem zaś bić” (w. 17) to cała powinność Kozaków, którym snu z powiek nie może spędzać troska o starość czy godną śmierć, gdyż leciwego wieku nie doczekają, a przypadkowa śmierć podczas walki nie pozwoli spocząć

⁵⁹ Zob. A. Kochan, *O konceptach prawniczych w literaturze XVI i XVII wieku*, [w:] *Koncept w kulturze staropolskiej*, red. L. Ślęk, A. Karpiński, W. Pawlak, Lublin 2005, s. 239.

⁶⁰ Zob. J. Krzyżanowski, *Mądrej głowie dość dwie słowie. Pięć centurij przysłów polskich i diabelski tuzin*, t. 2, Warszawa 1975, s. 168.

w świątyni na marach. Beznadziejność kondycji Zaporozców-lisowczyków wyraża gnoma „Kozak – Boże igrzysko” (w. 5), będąca modyfikacją znanej sentencji, spopularyzowanej przez jedną z fraszek Jana Kochanowskiego, a konsekwencją takiej oceny jest afirmacja nieumiarkowanego pijaństwa, gdyż „*Non est vera vita, / Gdyby się nie święciła co dzień akwabita*” (w. 21–22). Już użycie łaciny przez Muchę prowadzi do dysonansu, a zwielokrotnia go przewrotna aluzja do rozdziału XCII *Podręcznika dla Wawrzyńca* św. Augustyna, w którym klasyczny zwrot pada w kontekście rozważań o zmartwychwstaniu i stanowiącej skazę duszy grzesznej naturze cielesnej.

Od tej charakterystyki nie odbiega również wiersz ukazujący *Obyczaje ciurów kozackich*, czyli służby żołnierskiej. Formalnie jest to pochwała, która w żartobliwy sposób rozwija rozmaite toposy panegiryczne, wybrane z tradycyjnego repertuaru motywów pochwalnych. Wyliczając ich „zalety”, takie jak otwartość, miłosierdzie, powaga, pobożność, słowność oraz „umiejętności” właściwe rzemiosłu bednarza czy krawca, skojarzył je młody pisarz przede wszystkim z rozbojami i chciwością, obracając laudację w humorystyczną naganę. I tym razem igraszki inwencyjne Zimorowica dowodzą sprawności warsztatowej.

W prezentacji szeregowych żołnierzy z formacji lisowczyków oraz ich czeladzi, jednych i drugich identyfikując z Kozakami zaporoskimi, parodiował autor konwencje pochwalne, dając niepochlebny obraz żyjącej z dnia na dzień zapijacznej hałastry, walczącej tylko dla zysku, kradnącej i grającej w kości. Ton żartobliwy przydaje charakterystyce pobłażliwości, jednak nie na tyle, by wyrażać akceptację dla ukazywanych zachowań:

niegodne obyczaje korespondują z poślednią kondycją społeczną bohaterów przedstawianych w sytuacjach nieprzynoszących chluby (temat taki domagał się stylu prostego).

Inaczej w ostatnim wierszu zbioru, w którym pochwała jest jak najbardziej poważna. W *Potyczkach Kozaków lisowskich* opiewa Zimorowic najpierw twórcę walecznej formacji, zmarłego w 1616 r. Aleksandra Józefa Lisowskiego, więc szlachcica, a następnie aktualne dokonania lisowczyków podczas pierwszego epizodu wojny trzydziestoletniej. Dowódcę chwali za zasługi dla ojczyzny podczas dymitriad, przypominając słynny zagon w głąb państwa moskiewskiego, a osierocony pułk za walkę z Turkami i Tatarami oraz gromienie czeskich protestantów, przy czym interwencja ta potraktowana została jako służba ku chwale Bożej. Utwór upamiętnia zmarłego wodza. Jedną z jego zasług było stworzenie hufca, który „na chwałę co dzień robi” (4, w. 19). *Potyczki* zdają się zatem przekreślać wcześniejszy osąd, dając wyraz przekonaniu, że ostatecznym kryterium oceny są godne pamięci czyny, służba ojczyźnie i Bogu. Zasada *decorum* dla tego rodzaju treści domagała się wyższego rejestru stylistycznego.

Zastanawiając się nad funkcjami społecznymi *Żywota*, Władysław Magnuszewski powiązał jego zadania z propagandą adresowaną zarówno do bohaterów utworu, jak i do powstańców czeskich, węgierskich i śląskich, a także ich polskich sprzymierzeńców ideowych z obozu innowierców. Celom tym, zdaniem badacza, służyć też miała satyryczna wymowa początkowych wierszy zbioru:

Wszystkie ujemne strony postawy życiowej Zaporozców i lisowczyków – przy silnym podkreśleniu nieprzeciętnego męstwa i waleczności, przypomnieniu niedawnych ich sukcesów na Wschodzie, Dzikich Polach czy w państwach Porty Otomańskiej – miały właśnie deprymująco wpływać na morale przeciwnika, grozić i jakby gwoili opamiętania przestrzegać go przed czyhającym niebezpieczeństwem. Tylko w tym aspekcie i tylko w odniesieniu do przeciwnika można w *Żywocie* dopatrywać się wymowy satyrycznej⁶¹.

Nie sędę, by adresaci agitacyjnego oddziaływania zostali przez Magnuszewskiego wskazani trafnie. Pomijając względy językowe, które ograniczały przecież grono odbiorców (obieg międzynarodowy gwarantowałaby łacina bądź język niemiecki), zwrócić należy uwagę na swoistości sowiżrzańskiego humoru, które poza macierzystym kontekstem nie mogłyby liczyć na zrozumienie. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że Zimorowic miał świadomość adekwatności własnej charakterystyki, ukazując lisowczyków jako zbiorowisko ludzi z marginesu, lecz obiektywnie docenił w ostatnim wierszu ich bojowy potencjał,

⁶¹ W. Magnuszewski, *op. cit.*, s. 15–16. Stwierdzenia te rozwinął Szytber (*Wokół „Żywota kozaków lisowskich”...*), uznając utwór za rodzaj satyry „udawanej, pozornej, odwróconej, satyry inwersyjnej”, w której „podlegające powszechnej krytyce wady okazały się [...] jeśli nie atutami, to przynajmniej zlekceważono ich szkodliwość w aspekcie ludzkim bądź społecznym, zresztą nie bez widocznej ironii czy też nawet autoironii” (s. 22). Taka koncepcja satyryczności służy, twierdzi badacz, wyartykułowaniu „groźby adresowanej do jakichkolwiek przeciwników religii oraz istniejącego i akceptowanego przez autora politycznego *status quo*” (s. 21), chociaż przyjęcie takich założeń o tyle klóci się z analizowanym tekstem, że prowadzi do stwierdzenia: „ideę *Żywota* wypada uznać za poniekąd chybioną, co najmniej zagmatwaną, niejasną wprost” (s. 23).

którego właściwe spożytkowanie służyć mogło sprawom uważanym przezeń za słuszne. Już to, że lisowczycy okazywali się przydatni głównie poza granicami kraju, pozwala mniemać, że twórca skłaniał się do panującego wówczas przekonania, że dla zachowania porządku w Rzeczypospolitej lepiej, by zyskiwali sławę na obcych ziemiach⁶².

Ku parodii zwrócił się Zimorowic także w *Testamencie Luterskim żartownie napisanym*, przy czym w tym wypadku nie ma już wątpliwości co do celów publikacji: utwór jest antyprotestancką satyrą, wykorzystującą popularne stereotypy i motywy antyluterskie, wypracowane przez kontrreformacyjne piśmiennictwo, oraz operującą typowo sowiżrzalskim humorem, grawitującym czasem ku niewybrednym żartom⁶³. Rozważając genezę tego pamfletu, Korneli Juliusz Heck przypomniał łacińską broszurę Alberta Bałazego *Narratio epistolica..., in qua referuntur feriae post acceptum de ss. Ignatio et Xaverio in divos cooptatis nuncium institutae Leopoli, nobilissima totius Russiae Polonicae urbe* (Jarosław 1622), w której pochodzący z Węgier student lwowskiego kolegium jezuickiego opisał szczegółowo

⁶² Miarodajna dla wyrobienia sobie zdania na temat stosunku mieszkańców Rzeczypospolitej do poczyną lisowczyków w kraju zdaje się reakcja szlachty małopolskiej na wieść o powrocie oddziałów z Węgier na Podgórze w grudniu 1619 r. Obywatele województwa, inspirowani przez Jerzego Zbaraskiego, ostro protestowali podczas sejmiku (czego świadectwem anonimowe paszkwile), doprowadzając siłami powiatowymi do wyparcia lisowczyków na Śląsk (zob. na ten temat W. Magnuszewski, *Z dziejów elearów polskich*. Stanisław Stroynowski, *lisowski zagończyk, przywódca i legislator*, Zielona Góra 1978, s. 30–32). Podobnym kłopotem stali się lisowczycy po bitwie chocimskiej (zob. *ibidem*, s. 36–39, a ponadto s. 179).

⁶³ Zob. Z. Nowak, *op. cit.*, s. 126.

przebieg tutejszych uroczystości z okazji beatyfikacji Ignacego i Ksawerego. Podczas kilkudniowych obchodów ku uciesze gawiedzi m.in. bezpardonowo bezczeszczono wyobrażenia przeciwników katolicyzmu (Ariusza, Nestoriusza, Julliana Apostaty, Jana Žižki), podgrzewając atmosferę wymyślnymi efektami pirotechnicznymi. Jeden z punktów programu przewidywał spalenie *in effigie* Marcina Lutra, którego manekin najpierw oprowadzano po lwowskim runku na żywym wieprzu, oskarżając reformatora o herezję, by w końcu wciągnąć go na krzesło na szczyt wieży i podpalić. Wydarzenia te musiały zapaść Zimorowicowi w pamięć, skoro po kilkudziesięciu latach poświęcił im ustęp w *Leopolis triplex*⁶⁴, co więcej jednak, ich przebieg pozwala uświadomić sobie krzewioną metodycznie przez Towarzystwo Jezusowe nietolerancję i fanatyzm. Jako jezuicki wychowanek i niedoszły konfrater tego zakonu Zimorowic okazał się podatny na tę agitację.

Na ogłoszoną w 1623 r. broszurę składają się cztery teksty oraz trzy drzeworyty znane z *Żywotów filozofów* Marcina Bielskiego. Pod ryciną zdobiącą kartę tytułową zamieścił autor łaciński epigramat przedstawiający ostatnie chwile niemieckiego reformatora. Katolickie piśmiennictwo poświęcone odchodzeniu z tego świata, które począwszy od XV w. propagowało określone wzorce zachowań na użytek umierających, radziło, by moribund sporządził testament, przystąpił do spowiedzi, przyjął wiatyk, pojednał

⁶⁴ Zob. K.J. Heck, *Życie i dzieła Bartłomieja i Szymona Zimorowiczów...*, s. 75–83.

się z bliskimi oraz z Bogiem⁶⁵. Przedstawione w wierszu zachowanie zdecydowanie odbiega od tego wzorca: czując zbliżającą się śmierć, Luter obściskuje żonę, a w ostatnich słowach afirmuje fałsz i rozwiążłość jako fundamenty swej wiary. Dla ortodoksyjnego katolika wymowa sceny była jednoznaczna – fraszka przedstawia bezbożnika, którego pośmiertny los jest przesądzony. Kolejne utwory zbioru nie pozostawiają co do tego wątpliwości.

Konterfekt Lutra to utwór *in imaginem* (na wizerunek), niezwykle popularna od czasów renesansu odmiana epigramatu, w której wiersz stanowił komentarz do wyobrażenia plastycznego. Kompozycja Zimorowica jest prosta i jednoznaczna – przedstawia scenę powitania reformatora w piekle, gdzie ślubuje diablom, że i jego współwyznawcy nie unikną wiecznego potępienia.

Tytułowy testament poprzedza podpisana po sowiżralsku prozaiczna *Przedmowa*, którą rzekomo ułożył Bruderputter Flejšbir w ostatni dzień karnawału. Jest to utwór narracyjny ukazujący w komiczny sposób pojedynek Lutra z diablem, jego zamiłowanie do mocnych trunków, prowadzące go do choroby i śmierci, po której wędruje do piekła, gdzie dochodzi do libacji, rozróby i nieoczekiwanych zmian klimatycznych. W tym wypadku dostrzec można powinowactwo bohatera z postaciami karnawałowych błaznów odwracających istniejący porządek, których przygody to seria absurdalnych zdarzeń. Okpienie diabła, podróż do Piekiełkowic na gadającej kobyle czy parodia

⁶⁵ O piśmiennictwie propagującym ideę dobrej śmierci zob. M. Włodarski, *Ars bene moriendi w literaturze polskiej XV i XVI w.*, Kraków 1987; A. Nowicka-Jezowa, *Sarmaci i śmierć. O staropolskiej poezji żałobnej*, Warszawa 1992, s. 17–56.

katabazy sugerują odczytanie autora w sowiŕrzalskich peregrynacjach, których nonsensowność skojarzył z karykaturą, przedstawiającą Lutra jako pijaka o znacznej tuszy wywołanej przez „dobre uczynki” (2, 7 i 9). Nie stronił też Zimorowic od absurdów słownych i sytuacyjnych. Lutrowi „opuchło [...] sumnienie, że było cienkie jak bęben, subtelne jak beczka”, a leczyli go nauczyciele jazdy konnej. Macając mu puls w lokach, postawili osobliwą diagnozę: „doszli, że ma kielbie we łbie, diabła w nosie, obstrukcje na sercu, konstypacje w mieszk” (2, 7). Zapadła od starości szkapa okazuje się w kolejnym zdaniu młodą kłaczą, z którą wędrowiec ucina sobie pogawędkę⁶⁶.

Opisu przygód dopełnia wierszowany *Początek testamentu* oraz prozaiczny *Nagrobek Luterski*. Oba utwory to parodie popularnych form piśmienniczych: testamentu i epitafium. W ostatniej woli najpierw leguje bohater zborowi „ruchoomości”: swe ciało, pludry (częsty obiekt kpin antyniemieckiej satyry) oraz żonę, tę ostatnią jednak nie na *sortes*, lecz na *noc-tes* (4, w. 9), co nadaje żartowi charakter obsceniczny. Dalszą, obszerniejszą, część testamentu wypełniają rady, które kreują wspólnotę luteran na sekte, „nowozmyslną wiarę” (w. 111), mającą zapewnić dostatnie i przyjemne życie jej kapłanom. Autor otwarcie naigrawa się z teologii reformatora, zdradzając jednak pewne w niej rozeznanie. Całość zamyka wypełniony inwektywami nagrobek, zakończony zachętą do zbeczeszczenia grobu. Sowiŕrzalski humor *Przedmowy* przeszedł więc w bezpośrednią

⁶⁶ Na temat zastosowanych przez Zimorowica środków wyrazu służących celom humorystyczno-satyrycznym zob. też Z. Nowak, *op. cit.*, s. 124–125.

polemikę wyznaniową, która mimo żartobliwego tonu nie traci na uszczypliwości, służąc kontrreformacyjnej propagandzie⁶⁷.

Pamiętka wojny tureckiej

O poemacie tym pamięta się głównie jako przykładzie wierszowanej publicystyki, stanowiącej pogłos wojny chocimskiej, uznawanej wówczas za spektakularny sukces sił Zygmunta III, którym udało się odeprzeć od granic ojczyzny potężną armię Osmana II. Marzący o podbojach na miarę swych walecznych przodków młody sułtan pragnął włączyć Rzeczpospolitą do swego imperium, jego wyprawa wzbudzała w związku z tym olbrzymie zainteresowanie i obawy w całej chrześcijańskiej Europie. Wymienia się *Pamiętkę* obok takich utworów, jak *Chorągiew saurmacka w Wołoszech* Marcina Paszkowskiego (1621), *Naumachia chocimska* Jana Bojanowskiego (1622) czy *Krwawy Mars narodu sarmackiego* Piotra Napolskiego (1628)⁶⁸. Heck odmówił poematowi Zimorowica wartości artystycznej, uznając go za rymowany odpowiednik diariusza o charakterze panegirycznym, lecz nie „epicznym”. Jego zdaniem autor „nie posiada najmniejszego wyobrażenia o plastycznym ugrupowaniu i przedstawieniu przedmiotu i nie umie rzucić światła

⁶⁷ Jak się zdaje, satyra była wymierzona przede wszystkim w niemieckie mieszczaństwo Rzeczypospolitej, które wyznawało luteranizm.

⁶⁸ Przegląd tej literatury dał Nowak-Dłużewski (*op. cit.*, s. 288–301), który jednak utworu Zimorowca nie uwzględnił, mimo że znał publikację Wozniaka. Zob. ponadto M. Kaczmarek, *Sarmacka perspektywa sławy. Nad „Wojną chocimską” Wacława Potockiego*, Wrocław 1982, s. 28–32.

jaśniejszego na pojedyncze wybitniejsze epizody”⁶⁹. W późniejszej pracy odszedł od tak stanowczego tonu, sugerując, że *Pamiętka* to naśladowanie pomysłu Jana Kochanowskiego zastosowanego w *Proporcu*. Jak mistrz renesansowy stworzył opis wyimaginowanego sztandaru z wyhaftowanymi scenami historycznymi, tak „na nagrobku zmarłego pod Chocimiem hetmana Chodkiewicza wyryto pole bitwy, oddziały wojsk polskich i tureckich tudzież same dzieje długotrwałej walki”⁷⁰. Stwierdzenie to zaczęło nobilitować poemat. Marian Kaczmarek stwierdzał, że barokowy poeta sięgnął „po wysoki wzór”, a w jego utworze „ponad schematyczność diariusza wybija się [...] opis monumentalnego grobowca Chodkiewicza, na którym upamiętniono chocimskie pole chwały, położenie walczących wojsk i dzieje krwawych zmagania”⁷¹. Tropem spostrzeżenia Hecka podążyła również Ludwika Szerbicka-Ślęk, która obok *Proporca* wymieniła *Chorągiew Wandalinową* Jana Jurkowskiego⁷².

Rzeczywiście, utwór Zimorowca to przykład okolicznościowego poematu ekfrastycznego, jednak w moim przekonaniu nie tyle nawiązuje on do *Proporca*, ile do nurtu zainicjowanego przez *Pamiętkę Janowi Baptyście, hrabi na Tęczynie*, poemat komemoracyjny, w którego tytule słowo „pamiętka” oznacza właśnie monument, a przenośnie – utwór zastępujący monument. Mistrz z Czarnolasu, zwracając się do zmarłego, jasno określił charakter swojego przedsięwzięcia:

⁶⁹ K.J. Heck, *Życie i dzieła Bartłomieja i Szymona Zimorowiczów...*, s. 119.

⁷⁰ Idem, *Józef Bartłomiej Zimorowicz...*, s. 119.

⁷¹ M. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 28.

⁷² Zob. L. Szerbicka-Ślęk, *Wstęp*, [w:] J.B. Zimorowic, *Sielanki nowe ruskie...*, s. XII. Badaczka podała błędny tytuł utworu: *Pamiętka wojny chocimskiej*.

Będą drudzy twym kościom zacny grób budować
I twarz twoję w miedzi łać, i w marmórze kować,
Między którymi śnać też miejsce będą miały
Rymy moje. Na łasce bogiń aby trwały!⁷³

Zimorowic rozwinął ten pomysł, uszczegóławiając fikcję poetyckiego monumentu, która w poemacie Kochanowskiego jest ledwie zarysowana, i zmieniając tematykę z indywidualnej na ogólnonarodową, jakkolwiek reliefy zdobiące chocimski grobowiec upamiętniają ostatni czyn jednego „oćca tej ojczyzny” (w. 13), Jana Karola Chodkiewicza. Nie był zresztą Zimorowic pierwszy, który wykorzystał takie rozwiązanie inwencyjne. Za Kochanowskim postępował np. Szymon Ślaski w *Pamiętce albo Kolumnach nieśmiertelności ... Janowi Karolowi Chodkiewiczowi ... i cnemu rycerstwu polskiemu i litewskiemu ... z zwycięstwa ... pod Kircholmem otrzymanego ... postawionych* (ok. 1606)⁷⁴. Oczywiście, *Proporzec* stanowi o wiele bardziej wyraziste nawiązanie do tradycji literatury ekfrastycznej, którą ożywili twórcy humanistyczni tworzący po łacinie, a zasługą Kochanowskiego było wprowadzenie tej konwencji do polskojęzycznej poezji sylwicznej, jednak jego późnorenesansowi i barokowi kontynuatorzy, którzy adaptowali pomysły mistrza na utwór okolicznościowy, rozwijali je zgodnie z własnymi celami⁷⁵. Także *Pamięt-*

⁷³ J. Kochanowski, *Pamiętka Janowi Baptyście, hrabi na Tęczynie*, [w:] idem, *Dzieła polskie*, t. 2, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969, s. 121: w. 5–6.

⁷⁴ Zob. R. Krzywy, *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, Warszawa 2008, s. 196–198. Nb. przykładów takich rymowanych pomników bądź to pozgonnych, bądź to wojennych można wskazać znacznie więcej, lecz zagadnienie oczekuje jeszcze badacza.

⁷⁵ Zob. na ten temat *ibidem*, s. 95–98, 132–137, 229–234.

ka Zimorowica należy do rodziny panegirycznych ekfraz, przy czym jej tytuł sugeruje jednak pokrewieństwo z funeralnym poematem dla Jana Tęczyńskiego.

Budowanie poetyckiego monumentu zmarłemu hetmanowi oraz biorącym udział w zmaganiach pod Chocimiem żołnierzom wynikało z przekonania, że poezja to – jak uczył Horacy w słynnej odzie III 30 – „pomnik trwalszy niż ze spiży”⁷⁶. Zimorowic zdaje się nawiązywać do tego przekonania w sposób nader wyszukany, gdy na początku poematu, pisząc o grobowcu litewskiego hetmana, przypomina pochówek Achillesa „pod sygejską skałą” (w. 20). Jest to najprawdopodobniej aluzja do zakończenia Cycleronowej *Mowy w obronie poety Arachiasza*, w którym mówca wspominał, że kiedy Aleksander Wielki stanął „u grobu Achillesa w Sigejon, powiedział: «Szczęśliwy młodzieńcze, któryś znalazł w Homerze piewę swego męstwa!»”, co autor apologii skomentował następująco: „I miał słuszość. Bo gdyby nie *Iliada*, mogiła, która pokryła zwłoki bohatera, przysypałaby także jego imię”⁷⁷. W ten niebezpośredni, lecz czytelny dla współczesnych sposób polski twórca dał wyraz przekonaniu, że poezja zapewnia pamięć o czynach, choć nie miał z pewnością ambicji, by zostać piewą armii Chodkiewicza na miarę Homera, lecz raczej przygodnym heroldem sławy.

Funkcja upamiętniająca nie wyczerpuje jednakże celów, jakie stawiał sobie lwowski poeta. Porównanie jego opisu zdarzeń

⁷⁶ Przekład Lucjana Rydla cyt. za: Horacy, *Wybór poezji*, oprac. J. Krókowski, Wrocław 1973, s. 137.

⁷⁷ Marek Tulusz Cycleron, *Mowy*, przeł. i oprac. S. Kołodziejczyk, J. Mrućkówna, D. Turkowska, Kęty 1998, s. 127.

z zawartością dostępnych dziś diariuszy świadków wydarzenia (najwięcej wspólnych punktów treściowych ma poemat z *Dziennikiem wyprawy chocimskiej r. 1621* Prokopa Zbigniewskiego) uzmysławia, że autor nie zawsze był wierny faktografii, wiele ważnych dla przebiegu wypadków informacji pominął, wprowadzając epizody będące tworem jego inwencji. Teatr wojenny w jego ujęciu to poetycka wizja dziejów, nie rymowany reportaż. Przykładowo przedstawienie armii tureckiej, na czele której na plac boju wkracza zagadkowy Sefer, oraz polsko-litewsko-kozackiej, opatrzone w nocy marginesowej datą 11 września (w. 231–281), nie znajduje potwierdzenia w źródłach. Obszerne passus służy jednemu: skontrastowaniu orientalnego blichtru armii Osmana z męstwem podkomendnych Chodkiewicza.

Nieco wcześniej (w. 183–190) wspomniał twórca o zagonie Kantymira, który w trakcie walk zapuścił się na tereny Rzeczypospolitej. Informację tę uzupełnił poeta antytatarskim passusem (w. 191–214), rozwijającym typowe toposy ekscytarzowe⁷⁸, w którym nawiązał do *Pieśni o spustoszeniu Podola* (II 5) Kochanowskiego (zob. objaśnienie do w. 195–196). Czytelna aluzja decyduje również o podtrzymaniu intencji pobudkowych pieśni czarnoleskiej, z której skierowane do cnego Lacha wezwanie, by się przebudził i rozprawił z muzułmańskim przeciwnikiem, było aż nazbyt oczywistym hasłem wierszowanej publicystyki. Jak stwierdziła Paulina Buchwald-Pelcowa, której uwagę przykuła niezwykła popularność anonimowej pieśni „Ocknij się, Lachu” z drugiej połowy XVII stulecia:

⁷⁸ Zob. R. Krzywy, *Wstęp*, [w:] A. Rożniatowski, *Utwory okolicznościowe*, Warszawa 2012, s. 20–21

Motyw nawoływania do obudzenia społeczeństwa ze snu obojętności na potrzeby ojczyzny [...] stał się jednym z częściej stosowanych chwytów literackich i jednym z narzędzi dydaktycznego oddziaływania na społeczeństwo celem pobudzenia go do służby obywatelskiej, nie tylko rycerskiej⁷⁹.

U Zimorowica nie spotykamy bezpośrednio zwerbalizowanego wezwania do przebudzenia, lecz kierunek oddziaływania na odbiorców pozostaje zgodny z dydaktyką Kochanowskiego (w. 207–208):

Teraz, o teraz powstań, a za takie szkody,
Jakiej możesz, żelazem dziś dochodź nagrody!

Nieduży poemat niedoszłego jezuitę to utwór sylwiczny, którego celem jest upamiętnienie wydarzenia oraz zmarłego na polu chwały wodza. Nic nie wskazuje na to, by celem poety było tworzenie epickich fresków, lecz i tak *Pamiętka* wyróżnia się na tle powstającej doraźnie po zakończeniu bitwy chocimskiej rymowanej publicystyki i zaangażowaniem obywatelskim, i poziomem artystycznym.

⁷⁹ P. Buchwald-Pelcowa, *Pieśń „Ocknij się, Lechu”. Przemiany tekstu i jego rola w literaturze i życiu społecznym*, [w:] eadem, *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*, Kraków 2005, s. 395. Omawiany przez uczoną motyw pojawił się u Kochanowskiego także w łacińskim *Orfeuszu sarmackim*. O parafrazach *Pieśni o spustoszeniu Podola* zob. też A. Krzewińska, *Pieśń ziemiańska, antyturecka i refleksyjna. Studia nad wybranymi gatunkami staropolskiej liryki XVI i XVII wieku*, Toruń 1968, s. 85–105.

Wbrew zatem Heckowi, który twierdził, że odebrane w latach młodości wykształcenie Zimorowica było powierzchowne i poeta dopiero w późniejszym okresie zdołał je dopełnić, omówione utwory cechuje dobre opanowanie warsztatu twórczego, zdobytego podczas lat szkolnych we Lwowie i w Krakowie. Dwa druki nawiązujące do sowiżrzańskich technik pisarskich przekonują o umiejętnościach parodystycznych, które stanowiły jeden ze sposobów nauki poetyki i retoryki w kolegiach jezuickich przełomu XVI i XVII w.⁸⁰ Ta żartobliwa publicystyka nie mogła być w zamyśle czymś więcej niż okolicznościową literaturą, niemniej świadczy o dużej pomysłowości inwencyjnej. *Pamiętka* to natomiast poemat o ambitniejszym zamyśle, który przekonuje o talencie dobrej próby. Poetycka fraza płynie gładko, zdradzając barokowe upodobania, a wyobrażenia twórcy sprawia miłe niespodzianki (np. walczących „Kłoto zębata jak jagódki łyka”, w. 383). Czynione w utworze aluzje – i do Cyserona, i do Kochanowskiego – mają charakter dyskretny, znamionując kulturę literacką może nie wyrafinowaną, lecz z pewnością daleką od artystycznego partactwa.

⁸⁰ Ludwika Ślękowa (*W sprawie zagadek „literatury sowiżdrzańskiej”*, „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 2, s. 396–397) twierdzi, że spójność poetyki tej twórczości to wynik unifikacji wykształcenia w tym okresie, a zwłaszcza ćwiczeń szkolnych, polegających na komponowaniu parodystycznych wersji rozmaitych typów wypowiedzi.

Zasady wydania

Przygotowując niniejszą edycję, wydawca miał do dyspozycji następujące materiały:

Żywot Kozaków lisowskich, także i potyczki ich szczęśliwe, b.m., b.dr. 1620¹ (reprodukcja karty tytułowej na s. 46): 4°,

¹ Analizując ryciny wykorzystane w druku, ustalono, że *Żywot Kozaków lisowskich* wyszedł spod pras którejs z oficyn krakowskich. Franciszek Křcek w recenzji edycji *Testamentu Luterskiego* opracowanej przez Kornelego Juliusza Hecka w 1890 r. („Kwartalnik Historyczny” 1891, s. 427) stwierdził, że drzeworyt przedstawiający Kiwajlę i Iwana został zaczerpnięty z książki *Problemata Aristotelis. Gadki ... o składości człowieczych członków* Andrzeja Glabera (Kraków: Florian Ungler, 1535, k. O₇v), w której poprzedza paragraf *O uszach* (utwór Glabera cieszył się zainteresowaniem w czasach Zimorowica, o czym świadczy, pozbawiony jednakże rycin, przedruk firmowany nazwiskiem Kasjana Kaliksta Sakowicza: *Problemata abo Pytania o przyrodzeniu człowieczym z łacińskiego na polski*, Kraków 1620). Z kolei Karol Badecki zidentyfikował źródło ikonograficzne ryciny z karty tytułowej *Żywota*: „Ksylograf pierwszy w rysunku swym jest słabą reminiscencją górnej części tytułowej winiety *Kroniki polskiej* Marcina Bielskiego w krakowskiej edycji Jakuba Sibeneychera z r. 1597” (idem, *Bartłomiej Zimorowicza „Żywot kozaków lisowskich” w odszukanym, unikatowym pierwodruku Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, [w:] *Studia nad książką poświęconą pamięci Kazimierza Piekarskiego*, [red. A. Gryczowa], Wrocław 1951, s. 350).

s.nlb. 8, k. A–A⁴. Unikat odnalazł w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej Karol Badecki (sygn. 2062 I), jednak stary druk ponownie zaginął przed kilkudziesięciu laty. Szczęśliwie Badecki opublikował jego „fototechniczną reprodukcję”², a w zbiorach krakowskiej księżnicy zachowała się kopia cynkograficzna (sygn. 584103 III) sporządzona na zamówienie Badeckiego, którą przyjęto za podstawę niniejszego wydania.

Testament Luterski żartownie napisany, Kraków: b.dr., 1623 (reprodukcja karty tytułowej na s. 66): 4°, s.nlb. 12, k. A–B². Unikat zachował się w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII 2494 II (jest to egzemplarz z księgozbioru Zygmunta Czarneckiego, który następnie trafił do zbiorów Baworowskich)³.

Pamiętka wojny tureckiej, Kraków: Antoni Wosiński, 1623 (reprodukcja karty tytułowej na s. 86): 4°, s.nlb. 20, k. A–B⁴. Unikatowy egzemplarz, pochodzący z Biblioteki Baworowskich,

² Zob. K. Badecki, *op. cit.*, s. 357–364. Na podstawie pierwodruku po raz pierwszy opublikował utwór jego odkrywca w antologii *Polska satyra mieszczańska. Nowiny sowiżrzalskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1950, s. 211–218. Nowe wydanie oparte na krakowskim unikacie ukazało się rok później w zbiorze: *Dwa nurty literatury mieszczańskiej XVII w. w Polsce*, oprac. K. Budzyk, H. Budzykowa, Warszawa 1951, s. 77–86; wznowienie w publikacji: *Literatura mieszczańska w Polsce od końca XVI do końca XVII wieku*, t. 1, oprac. K. Budzyk, H. Budzykowa, J. Lewański, Warszawa 1954, s. 291–297. Przedruk z 1954 r. powtórzył, uzupełniając nie zawsze poprawnie objaśnienia i przypisując błędnie, jak wykazano we *Wstępie* do niniejszej edycji (s. 14–19), utwór księdzu Dembołęckiemu, Radosław Szytber w publikacji *Wojciech Dembołęcki o lisowczykach wierszem i prozą (1620–1621)*, Warszawa 2011, s. 273–290.

³ Ryciny wykorzystane w *Żywocie Luterskim* zostały zapożyczone z dzieła Marcina Bielskiego *Żywoty filozofów*, Kraków: Florian Ungler, 1535, s. 16, 122, 36. Zob. F. Křček, *loc. cit.*; K. Badecki, *op. cit.*, s. 355.

zachował się w zbiorach Lwowskiej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka, sygn. CT 75839.

W edycji zmodernizowano interpunkcję, przyjęto współczesne zasady pisowni dużych i małych liter. Uwspółcześniono pisownię łączną i rozłączną, np. *w ten czas* → *wtenczas*, *w rącz* → *wrącz* ('wręcz'). Abrewiacje rozwinięto, nie oznaczając tego w transkrypcji, np. *eiusq;* → *eiusque*, *Stuchowskie°* → *Stuchowskiego*. Skróty rozwiązano, sygnalizując rozwinięcie nawiasem kwadratowym.

W oboczności nie ingerowano, zachowując np. *albo* || *abo*, *akwabita* || *akwawita*, *wszytko* || *wszystko*.

Nie ingerowano w dawne repartycje samogłosek bez względu na genezę, np. *rzemieśle*, *czele*, *siestrze*, *wykrąca* ('wykręca').

Pominięto kreskowanie tzw. *a* jasnego (*á*).

Zapis świadczący o ścieśnionej wymowie *e* zachowano w pisowni zaimków przysłówkowych i spójników, np. *wtym* ('wtedy', 'wtem'), *potym* ('potem'), *zatym* ('zatem'), w przysłówku *dopiro*, w słowie *styrować* (motywacja etymologiczna). Wymowę zwężoną oznaczano jedynie w rymach (*tęgiéj* || *kręgi*).

Samogłoski nosowe zapisano według dzisiejszej ortografii, np. *sie* → *się*, *jedne myśl* → *jedną myśl*. Wtórnej nosowości w transkrypcji nie uwzględniano, np. *rzemieśle* → *rzemieśle* ('rzemieśle'), *będnarczycami* → *bednarczycami*. Zachowano jednak beznosówkową postać słowa *teskno*.

Pisownię *o*, *ó*, *u* uwspółcześniono, np. *ktorzy* → *ktořzy*, *pułnocy* → *północy*. Zachowano dawną wymowę w słowach *dłotem*, *bot* ('but'), *Donaju*, *sołtan*, *kałdon*, *tłomoku*, *prum* ('prom').

Zastosowano dzisiejszą pisownię głosek *i*, *j*, *y*, np. *jakiej* → *jakiej*, *y tych* → *i tych*, *zdroiem* → *zdrojem*. Rozszerzono *i*, *y*

w słowach pochodzenia obcego, gdy występowały w grupach samogłoskowych, np. *dyamentowymi* → *dyjamentowymi*, *kopią* → *kopiją*. Pozostawiono staropolskie formy bez joty (bez względu na genezę): *ociec*, *zaścia* ('zajścia'), *indzie* ('gdzie indziej').

Zgodnie z dzisiejszą normą zapisano dźwięczność i bezdźwięczność spółgłosek (np. *bydź* → *być*, *rościagnąwszy* → *rozciągnąwszy*, *czapragiem* → *czaprakiem*, *pochaniec* → *pohaniec*, czyniąc odstępstwa na potrzeby rymu, np. *pręcej* || *więcej*, *hala-barty* || *warty*), a także miękkość i twardość (np. *kości* → *kości*, *liezq* → *leząq*, *drażnić* → *drażnić*) oraz podwojenia (*uffy* → *ufy*, *pole przestronne* → *pole przestronne*, *rana jutrznia* → *ranna jutrznia*). Nie zachowano geminanty świadczącej o wymowie regionalnej w słowie *wiezsza* (→ *wiesza*).

Długie *s* (f) w zależności od kontekstu oddawano jako *s*, *ś*, *sz*, *z* lub *ż*, np. *sobie* → *sobie*, *śmiertonośną* → *śmiertonośną*, *rusnice* → *rusznice*, *bezpieczniej* → *bezpieczniej*, *najeźnicy* → *najeźnicy*. Znak *ß* transkrybowano jako *sz*, *s*, *ś* lub *ż*, np. *przyßto* → *przyszto*, *ßnycherskie* → *snycherskie*, *ßladem* → *śladem*, *takieß* → *takież*.

Wyrównano pisownię *c* / *cz*, *s* / *sz*, np. *Czczorze* → *Cecorze*, *warkoc* → *warkocz*, *smuklerskim* → *szmuklerskim*, *sztynrować* → *stynrować* ('sterować'). Zachowano też patronimiczną końcówkę: *Pryjamica*, *diabłowicom*.

Nie ingerowano w archaiczne grupy spółgłoskowe bez względu na ich genezę, np. *przeźrzoczysty*, *pożrzeć*, *barzo*, *egiptskich*, *zwycięzcom*, *Ewropy*, *roście* ('rośnie'), *sumnienie*. Zachowano archaiczną postać słów: *garło* ('gardło'), *ryszunku*, a także przykład frykatywnej wymowy w słowie *krtusił*.

Nie modernizowano końcówek narzędnika rodzaju męskiego i nijakiego: *-em, -emi* w zakończeniach przymiotników i zaimków (np. *niemi, suchem*), dopełniacza rodzaju żeńskiego: *pracej*, dawnych końcówek liczby mnogiej biernika: *rozkoszy* ('rozkosze'), *chorągwi* ('chorągwie'; obocznie do *chorągwie*).

Zachowano dawną postać imiesłowu uprzedniego przysłówkowego (np. *wypadszy, odniósszy*), która w wydawanych zabytkach występuje obok form nowszych, a także archaiczną postać rozkaźnika, np. *tni* ('tnij').

Gdy wymagała tego składnia, ściągnięte formy przymków i przedrostków rozwinęto bez zaznaczania tego w transkrypcji: *wstępnej potrzebie* → *w wstępnej potrzebie*, *za rzeki* → *zza rzeki*, *roświecona* → *rozświecona* itp.

Słowa łacińskie zapisano zgodnie z obecnie przyjętą ortografią, np. *Mauors* → *Mavors*, *athaeo* → *atheo*, *frattres* → *fratres*, *mentha* → *menta*. Usunięto pozostałości grafii łacińskiej w tekście polskim, np. *contrapunctem* → *kontrapunktem*, *książę* → *ksiązę*, *Bosphorany* → *Bosforany*.

Wykaz poprawek:

Testament Luterski

- 2,12 *poza<le>wał* – poprawka wydawcy; *pozaelwał* – druk (błąd)
3,119 *nawiedziel<o>by* – poprawka wydawcy; *nawiedzielaby* – druk (błąd)

Żywot Kozaków lisowskich

- 3,26 *zmarłszy* – transkrypcja wydawcy; *zmarwszy* – druk

Pamiętka wojny tureckiej

w. 390 *Tr<yjo>ny* – poprawka wydawcy; *Troiny* – druk (błąd)

w. 406 marg. <2>7 – poprawka wydawcy; 17 – druk (błąd)

w. 433 marg. <2>8 – poprawka wydawcy; 18 – druk (błąd)

w. 435 *Sobie<s>kiego* – poprawka wydawcy; *Sobieckiego* – druk (błąd)

w. 435 marg. <2>9 – poprawka wydawcy; 19 – druk (błąd)

Żywot Kozaków
LISOWSKICH.

Także y potyczki ich szczęśliwe.



Wydány / Roku Pańskiego / 1620.

Żywot Kozaków lisowskich, także i potyczki ich szczęśliwe

Tytuł: *Kozaków lisowskich* – zob. *Wstęp*, s. 23–24.

[1.] Na herb kozacki



- Otóż, zacni junacy, pobratyma macie:
Na baryle siadł sobie jako w majestacie,
Mars stoi jako giermek, dodaje mu rady,
Żeby się miał do wojny częściej i do zwady;
5 Arcyksiężna zaś z Cypru rozkoszy mu chwali
I ogniem przeraźliwym serce jego pali.

[1.] Na herb kozacki

Kompozycja stanowi parodię formy stemmatu (zob. *Wstęp*, s. 23).

w. 2 *jako w majestacie* – jak na tronie.

w. 3 *Mars* – rzymski bóg wojny.

w. 5 *Arcyksiężna ... z Cypru* – Wenera, rzymska bogini miłości, której odpowiednikiem w mitologii greckiej była Afrodyta, zrodzona z morskiej piany u wybrzeży Cypru.

- On na to czy-li nie dba, czy-li być upitym
 Woli niżli wszetecznym abo więc zabitym.
 Spytajcież go samego, ja o tym nie mówię,
 10 On wam, skoro ten kufel spełni, wnet odpowie.
 B[artłomiej] Z[i]m[o]r[owi]cz

[2.] Ćwiczenie kozackie

- Mężów walecznych śpiewam, których *Mavors* krwawy
 Z dyamentu ukował dla swojej zabawy,
 Wławszy na nie potyczki i gęste zwycięstwa,
 Dziedzicami poczynił je swojego męstwa.
 5 Tych ojczyzna – świat wszytek, dom – wszelka kraina,
 Niż ojcem jest właściwym, matką – Ukraina.

w. 7–10 Por.: „Kto się chce bić, obuj zbroję, / Ja przy kuflu przedsię stoję, /
 Bo tak mniam, iż upitym / Lepiej żyć niż zabitym” (Kochanowski, *Fraszki* III
 6, w. 7–10).

w. 7 *czy-li* – albo, bądź.

[2.] Ćwiczenie kozackie

w. 1 *Mężów walecznych śpiewam* – nawiązanie do hemistychu otwierającego
 Wergiliuszową *Eneidę*: „Arma virumque cano” („Walki i męża śpiewam”; przeł.
 Walenty Gurski); *Mavors* – (łac.) Mars.

w. 2 *dla swojej zabawy* – tj. do wojaczki.

w. 3 *Wławszy na nie potyczki i gęste zwycięstwa* – przenośnie: przekazując im
 swe doświadczenia wojenne i liczne zwycięstwa.

w. 6 *Niż* – Zaporozie, obszar nad dolnym Dnieprem, siedziba Kozaków. Pier-
 wotnie szeregi lisowczyków zasilali głównie Kozacy, lecz w czasie powstawania

- Tatarzy – ich to szkoła, z nich się nauczyli
Na pamięć, żeby pismo po gębach kreślili.
Rogate sylogizmy stąd u pasa noszą,
10 Obuchem perswadują, kiedy o co proszą.
Żaden retor tak prędko nie poruszy człeka
Jako Kozak. Dwie słowa rzekszy: „Bij, siecz, *neca!*”,
Zaraz ludzi pobudza i każdy się ruszy,
Jeden będzie ledwie żyw, a drugi bez duszy.
15 Skoro się zaś rozwiedzie z swymi argumenty,
Poczujesz z ruski miesiąc, pójdzieć aż w pięty.
I w szmuklerskim rzemieśle nieźle postąpili,
Żeby guzy na głowie każdemu robili.

utworu w formacji walczyli Rusini, Polacy, Litwini czy Tatarzy, zarówno pochodzenia plebejskiego, jak i szlachta.

w. 8 *pismo po gębach kreślili* – tj. cięli twarze przeciwników.

w. 9 *Rogate sylogizmy* – przenośnie: zakrzywione szable. Rogaty sylogizm (*cornutus syllogismus*) to nazwa znanego od starożytności sofizmu: „Masz, czego nie straciłeś, a skoro nie straciłeś rogów, to je masz” (zob. np. Diogenes Laertios VII 187), funkcjonująca jako frazeologizm oznaczający trudną do rozstrzygnięcia kwestię (por.: „Rogaty to sylogizm”; Kochanowski, *Satyr*, w. 192), którą lisowczycy potrafili rozwiązać siłą.

w. 12 *neca* – (łac.) zabij.

w. 14 *bez duszy* – tj. martwy.

w. 16 *z ruski miesiąc* – długo; zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *Rus* 11); *pójdzieć aż w pięty* – zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *pięta* 12).

w. 17 *w szmuklerskim rzemieśle nieźle postąpili* – wyuczyli się dobrze wyrabiać artykuły pasmanteryjne (szmuklerz zajmował się produkcją lamówek, galonów, ozdobnych sznurów, guzów do zapinania odzieży itp.).

- Balwierze niepośledni, trafią bańki stawiać,
 20 Krwie upuścić, ząb wybić, aperturę sprawiać.
 Co wszystko darmo sprawią, a za nic nie ważą
 Pracej, gdy komu z łaski boki kijem mażą.
 Pulsy zdrowym macają z uprzejmej miłości
 Tak dobrze, że przez skórę namacają kości.
 25 Muzycy od wymysłów, dla uciechy grają
 W kostki, w karty – na tych się instrumentach znają.
 Melodyja tam wdzięczna i nadobne żarty,
 Kiedy się Kozak przegra do koszule w karty.
 Wstawszy rano, więc mówi głupi niemądremu:
 30 „Pane brate, podymy w karty po złotemu”.
 Ten zasię jako mędrszy, żeby to nie trawić
 Czasu darmo: „Nalepiej wszystko razem stawić”.

w. 19 *trafią bańki stawiać* – umięją postawić bańki, przenośnie: potrafią spuścić łomot.

w. 20 *aperturę sprawiać* – dosłownie: opatrzyć ranę, lecz sens jest w tym kontekście oczywiście odwrotny.

w. 21–22 *za nic nie ważą* / *Pracej* – nie oszczędzają się; *kijem mażą* – tj. okładają kijem; zwrot obiegowy – por.: „kijową maścią dobrze po grzbiecie nie szmarują” (Gdaczusz, *Postilla*, s. 215).

w. 24 *przez skórę namacają kości* – tj. obijają; por. zwroty: „Kości komu porachować” (NKPP, *kość* 10) i „Skórę wygarbować” (NKPP, *skóra* 32).

w. 25 *Muzycy od wymysłów* – pomysłowi muzycy.

w. 28 *się ... przegra do koszule* – przegra wszystko; utarty zwrot (zob. NKPP, *koszula* 5).

w. 30 *Pane brate, podymy w karty po złotemu* – (ukr./pol.) panie bracie, zagrajmy w karty, stawiając po złotym.

- Potym na koncert idą, fugle miasto fugi,
 Miasto taktu latają toczone maczugi.
- 35 Stąd jedni solmizują abo też pauzują,
 Drudzy się kontrapunktem z oburącz częstują.
 Nabożeństwo ich tak też i strzyże, i goli,
 Spytasz o nim, odpowiedź: „Będzie to po woli”.
 W nadziei przecie żyją, mają tęgą wiarę,
- 40 Miawszy łuk, puk, strzeżyłba i bachmatów parę.
 To modlitwa: „Hospody, hospody horoszy,
 Daj mi mnoho lit krypkich, daj i mnoho hroszy”.

w. 33 *na koncert* – przenośnie: walczyć; *fugle* – tj. żarty muzyczne (neologizm Zimorowica, który stanowi kontaminację słów „figle” i „fuga”, o ile w druku nie ma pomyłki i powinno być „figle”).

w. 34 *toczone maczugi* – okragłe buławy.

w. 35 *solmizują abo ... pauzują* – ćwiczą gamę bądź robią sobie przerwę; przenośnie: walczą bądź giną.

w. 36 *się kontrapunktem z oburącz częstują* – raczą się na przemian pięściami; kontrapunkt to technika muzyczna polegająca na prowadzeniu kilku niezależnych głosów, poeta jednak zdaje się nawiązywać do łacińskiego źródłosłowu terminu: *punctus contra punctum* – nuta przeciw nucie.

w. 37 *Nabożeństwo ich tak też i strzyże, i goli* – ich pobożność nie jest szczerą; w zakładach balwierskich czynności golenia i strzyżenia wykonywały dwie różne osoby, dlatego z nieufnością traktowano tych, którzy wykonywali obie, co znalazło odzwierciedlenie w porzekadle „I strzyże, i goli” (NKPP, *golić* 7).

w. 38 *po woli* – wedle uznania.

w. 40 *strzeżyłba* – żartobliwie: hełm.

w. 41–42 *Hospody, hospody horoszy, / Daj mi mnoho lit krypkich, daj i mnoho hroszy* – (ukr./pol.) Boże, Boże dobry, daj mi wiele lat w zdrowiu, daj i dużo grosza.

- Herb wszystkim pospolity: dwa albo trzy wręby,
Który każdy ponosi z nich na wierzchu gęby.
- 45 Lecz barziej przyzwoitszy herb tej familiję:
Kostuchna, w której siedzą zyzy i dwie dryi.
Jako bowiem kość trwała i pełna twardości,
W czym ustalony Kozak podobny jest kości,
Nigdy rycerski człowiek marnie nie upadnie
- 50 I kość, chociaż nią rzucisz, stanie przecie snadnie.
Jeszcze kość wielooka zewsząd nosi oczy –
I mołodec obaczy jak kot o północy.
Nadto kostka z pieniędzy niejednego złupi,
Czego u kozackiego pachółka nie kupi,
- 55 Dlatego u Kozaków tak dobra kostuchna
Jest jako folwark jaki abo jak matuchna.

w. 46 *Kostuchna, w której siedzą zyzy i dwie dryi* – kostka do gry z szóstką i dwoma trójkami, więc faktycznie z drugą szóstką (zyz – szóstka, dryja – trójka na kostce do gry), tj. kostka sfalszowana, zwiększająca szanse na wygraną.

w. 48 *ustalony* – pokryty stalą, przenośnie: opancerzony, uzbrojony.

w. 52 *mołodec* – (ukr.) mołojec, junak; *obaczy jak kot o północy* – będzie widział w nocy jak kot.

w. 54 *Czego u kozackiego pachółka nie kupi* – czego (tj. pieniędzy) nie do stanie u kozackiej służby; prawdopodobnie żartobliwy przytyk do ciurów lisowskich, którzy jako nieopłacani utrzymywali się głównie z grabieży.

w. 56 *Jest jako folwark jaki abo jak matuchna* – tj. jest źródłem dochodu, przypomina opiekuńczą matkę.

[3.] Prawa kozackie

- Tak rządnych deljunaków kto chce uszanować,
Może je kawalermi ruskiemi mianować.
I ci mają reguły, które Kozak Mucha
Napisał, oddawając w ręce Bogu ducha.
- 5 Kozak – Boże igrzysko, wojenna obluda,
Kmiotek Marsów, powszechny służka, fara chuda,
Po wszystkim niemal świecie ma pokoju szukać,
A szukając, każdemu po łbu może pukać.
U każdego śmierć siedzi tuż nad szabeltasem:
- 10 Kozak tłucze, Kozaka zatłuką też czasem.
Niechajże się szanuje, w picciu zna dyjété,
Wino cebrem, miód konwią, kuflem akwawitę.

[3.] Prawa kozackie

w. 1 *rządnych deljunaków* – ironicznie: praworządnych wojaków. W XVI i XVII w. deli junakami nazywano w Rzeczypospolitej awanturniczych kawalerzystów osmańskich, wyróżniających się brawurową odwagą.

w. 2 *kawalermi ruskiemi* – ukraińskimi kawalerzystami.

w. 3 *Kozak Mucha* – watażka kozacki Mucha (stracony w 1497 r.), przywódca powstania chłopskiego na Podkarpaciu z końca XV w., który z czasem stał się uosobieniem walecznego Zaporozca bądź rozbójnika (zob. NKPP, *Kozak* 10). Jako rzekomy prawodawca lisowski pojawia się tu dla efektu humorystycznego.

w. 5 *Kozak – Boże igrzysko* – modyfikacja przysłowia „Człowiek boże igrzysko” (NKPP, *człowiek* 27); *wojenna obluda* – wojenny postrach, straszydło.

w. 6 *Kmiotek Marsów* – poddany Marsa; *fara chuda* – biedota, człowiek mający skąpe dochody; utarty zwrot (zob. NKPP, *fara* 1).

w. 7 *ma pokoju szukać* – szukać ma pokoju, gdyż zgodnie z przysłowiem „Z pokoju niepokój roście” (NKPP, *pokój* 13).

w. 8 *każdemu po łbu ... pukać* – każdego bić po głowie.

- Wszystko przez zdrowie pełniąc, nic nie dbając o nie,
Nie tak prości mają być ludzie, jako konie.
- 15 Ci się do strzelby ćwiczą, bo kto dobrze mierzy
Konwią, ten nie nagorzej i z łuku uderzy.
Gębą pić, czołem zaś bić – to kozacka sprawa,
Rębać, strzelać, uciekać, gonić to zabawa.
Duszyć horylicą, karacyną ciało
- 20 Zbroić, tak się mołojcom co nastarszym zdało.
O gorzałce to trzymać: *Non est vera vita*,
Gdyby się nie święciła co dzień akwabita.
Od medcu wzięta naprzód imię medycyna,
W niebie ten rzadko będzie, kto nie pija wina.
- 25 Starości się nie bójmy, rzadki Kozak stary,
Jeszcze rzadszy, który by zmarłszy, przyległ mary.
Raz tni, a dwa razy pchni, gdzie idzie o zdrowie,
Wolno uciec, gdy może, niech każdy o tym wie.
Kiedy cię też zaskoczą, już *memento mori*,
- 30 Nie ufaj w cyruliki, nie ufaj w doktory.
Te są kozackie prawa, te są i statuta –
Przestępcomznaczona po śmierci pokuta.

w. 13 *przez zdrowie pełniąc* – wypijając za zdrowie.

w. 14 *Nie tak prości mają być ludzie, jako konie* – tj. nie mają pić wody jak zwierzęta.

w. 19 *horylicą* – (ukr.) gorzałką.

w. 21 *Non est vera vita* – (łac.) nie ma prawdziwego życia. Fraza łacińska to, jak się zdaje, przewrotna reminiscencja z *Podręcznika dla Wawrzyńca* św. Augustyna (zob. *Wstęp*, s. 26).

w. 22 *się nie święciła* – przenośnie: nie była wypijana.

w. 23 *medcu* – (ukr.) miodu pitnego.

w. 26 *przyległ mary* – spoczął na marach, tj. miał pogrzeb (gdyż zwykle pozostawali niepogrzebani na polu bitewnym).

w. 29 *memento mori* – (łac.) pamiętaj, że czeka cię śmierć.

[4.] Obyczaje ciurów kozackich

- Ciurowie zaś kozaccy otworzyſci ludzie,
Byſ zamknął, nie wiem jako, wnet otworem budzie.
Miłosierni, jak trzeba – kiedy co obaczą
Nagiego, swoją suknią prędko nakryć raczą.
- 5 Powagi swej nie strzegą, bo tak bogatemu
Wydrą i z garła prawie, jak nauboższemu.
Ze złotem, srebrem zawsze w odpowiedzi chodzą,
Gdziekolwiek co obaczą, na to zawsze godzą.
Monetę nieszlachetną biorą do więzienia,
- 10 Biją też czasem worem, ale to nie z chcenia.
Gdy którego do cerkwie nabożeństwo ruszy
Zamkniętej, podkopa się albo drzwi wykruszy.

[4.] Obyczaje ciurów kozackich

Tytuł: Ciurami określa Zimorowic służbę lisowczyków, która w tej formacji była bardzo liczna (przypuszcza się, że na jednego towarzysza mogło przypadać nawet 10 ciurów). Oddziały te były osławione rabunkami i rozmaitymi ekscesami.

w. 2 *otworem budzie* – (pol./ukr.) będzie otwarte; przenośnie: zostaniesz okradziony.

w. 3–4 Żartobliwa aluzja do jednego z uczynków miłosierdzia względem ciała, nakazującego, by nagich przyodziać.

w. 5 *Powagi swej nie strzegą* – nie są czuli na punkcie swego stanu społecznego, tj. zadają się ze wszystkimi.

w. 7 *Ze złotem, srebrem zawsze w odpowiedzi chodzą* – zawsze walczą ze złotem i srebrem (*chodzić w odpowiedzi* – związek frazeologiczny: sprzeczać się); oczywiście, zabierając je innym.

w. 9 *Monetę nieszlachetną biorą do więzienia* – aresztują (przenośnie: kradną) pieniądze z kruszców nieszlachetnych.

w. 10 *Biją też czasem worem* – ironicznie: czasem też coś ukradną; wyrażenie „worem zabić” oznaczało kradzież (NKPP, *wór* 22).

- Cuda okrutne robią, a między inszemi
 Ślepe zamki umieją czynić widzącemi.
- 15 A kiedy się przeżegna który z nich pałaszem,
 Upadnie chłopu ręka albo głowa czasem.
 Biesiady nie zepsują, po doktorsku żyją,
 Przed obiadem nie jadłszy, siedmkroć się upiją.
 Zdrowy przecie pacholek, chociaż dla nierządu
- 20 Dostanie niecznośnego dziesięć razów trądu.
 A żeby lepszy pokój aż do śmierci mieli,
 Z piekłem wrzącym przymierze na dziesięć lat wzięli.
 Na lichwę jako Żydzi niewiernicy żyją,
 Ty ich raz, oni ciebie pięć razy pobiją,
- 25 Nałajesz mu abo więc zakrzywisz nań palec,
 A on tobie i z lichwą utnie go kawalec.

w. 14 *Ślepe zamki umieją czynić widzącemi* – przenośnie: umieją otworzyć każdy zamek; *ślepe zamki* – zamki ukryte, z wymyślnym mechanizmem.

w. 17 *po doktorsku żyją* – tj. zdrowo, wedle zaleceń lekarzy przestrzegają diety.

w. 19–20 *dla nierządu* / *Dostanie niecznośnego dziesięć razów trądu* – z powodu rozpusty nabawi się dokuczliwej choroby wenerycznej.

w. 22 *Z piekłem ... przymierze ... wzięli* – zwrot stanowi wariant biblijnego wyrażenia „Zawrzeć pakt z piekłem” (NKPP nie notuje, por. Iz 28,15); *na dziesięć lat* – tylko na dziesięć, gdyż wcześniej zginą.

w. 23 *Na lichwę ... żyją* – żyją z lichwy, z procentów.

w. 25 *zakrzywisz nań palec* – pogroźisz mu palcem.

- W Niemczech bednarzykami wszyscy pozostali,
 Pobijają ich, żeby się nie rozsychali.
 Jako krawcy Hanusom kabaty dziurkują
- 30 Abo na dzikich płaszczach wełnę kutnerują.
 Słowa też dotrzymują, kiedy obiecują
 Zarwać, co bez pochyby zawsze zarwać mają.
 Jako magnez żelazem grosze niemi władną,
 Desperaci okrutni, upiwszy się, kradną.
- 35 Nie tak się ich panowie przecie prędko zwadzą
 Z cudzą rzeczą, owszem, swej własnej pokój dadzą.
 Ciura to: „Wisieć – mówi – moja głupia ręka,
 Bezrozumna pociąga lada co do człeka”.

w. 27–30 Nawiązanie do udziału lisowczyków w kampanii wojennej cesarza Ferdynanda II przeciw atakującemu Wiedeń w latach 1619–1620 księciu siedmiogrodzkiemu Bethlenowi Gáborowi (1580–1629), przywódcy węgierskich protestantów, który poparł powstanie w Czechach (1618) przeciwko katolickiemu cesarzowi. W trakcie służby lisowczycy dopuszczali się licznych grabieży i gwałtów, zwłaszcza przeciwko protestantom niemieckim na terenie Czech, Moraw i Śląska. Do sytuacji nawiązuje kończący *Żywot* dialog Kiwajły i Iwana.

w. 28 *Pobijają ich, żeby się nie rozsychali* – obstukują Niemców jak bednarz klepki podczas wyrobu beczek, by nie było w nich szczelin.

w. 29 *Hanusom* – Niemcom (od popularnego imienia niemieckiego Hans), por. też określenie rdzennych mieszkańców Śląska: *hanys*; *kabaty dziurkują* – wykonują w nich dziurki na guziki, klamry itp.; przenośnie: kłują ich białą bronią.

w. 30 *na dzikich płaszczach wełnę kutnerują* – mierzwią wełnę na niebarwionych jeszcze płaszczach, by stworzyć puszystą okrywę; przenośnie: ranią, szarpią.

w. 35–36 *Nie tak się ich panowie przecie prędko zwadzą / Z cudzą rzeczą* – ich panowie jednak bardzo chętnie przyjmują skradzione rzeczy; *swej własnej pokój dadzą* – nie muszą używać swoich.

w. 37 *Wisieć* – w domyśle: powinna.

[5.] Potyczki Kozaków lisowskich

- Szczęśliwyś jest, Lisowski, ty, Józefie, mówię,
Który na śrot puściwszy dla ojczyzny zdrowie,
Nie litowałeś dusze twej wylać przez rany,
Bijąc po wszystkich stronach waleczne pogany.
5 Ty żeś naprzód wywiódszy garstkę małą ludzi
Z ziemie, w której Tatarzyn trwogę co rok budzi,
Odtąd, kędy lud z Dniepru zimną wodę łepce,
Wpadłeś, gdzie Moskal Morze Lodowate depce,

[5.] Potyczki Kozaków lisowskich

w. 1 *Lisowski ... Józefie* – Aleksander Józef Lisowski (ok. 1575–1616), od którego nazwiska lisowczycy zyskali swe miano; skazany na infamię za bunt podczas wojen w Inflantach, wykazał się podczas dymitriad, plądrując ziemie moskiewskie; w 1610 r. hetman litewski Jan Karol Chodkiewicz powierzył mu utworzenie formacji lekkiej jazdy, która nie obciążałaby skarbu Rzeczypospolitej, co oznaczało przyzwolenie na prowadzenie rabunków.

w. 2 *na śrot puściwszy ... zdrowie* – naraziwszy życie; „Na śrot puścić” to związek frazeologiczny (NKPP, *szrot*); *śrot* – śrut.

w. 3 *dusze ... wylać przez rany* – peryfrastycznie: zginąć. Dawniej, za Biblią, wierzano, że siedzibą duszy jest krew.

w. 5–14 Mowa o słynnym zagonie lisowczyków w głąb państwa moskiewskiego (1615), który zapewnił im wielką sławę w ojczyźnie. O wyprawie opowiedano fantastyczne historie, wyolbrzymiając jej zasięg.

w. 5 *garstkę małą ludzi* – oddział liczył kilkuset żołnierzy.

w. 6 *Z ziemie, w której Tatarzyn trwogę co rok budzi* – peryfrastycznie: z Ukrainy (gnębionej częstymi najazdami Tatarów).

w. 7 *kędy lud z Dniepru zimną wodę łepce* – z Kozaczyzny, rozciągającej się nad dolnym Dnieprem.

w. 8 *gdzie Moskal Morze Lodowate depce* – na daleką Północ, gdzie można chodzić po zamrożonym morzu; Morze Lodowate – Ocean Arktyczny (w rzeczywistości lisowczycy zmierzali być może ku Morzu Białemu).

- Wojując bledysyny i gęste szeregi
- 10 Niszcząc, Morza Martwego obaczyłeś brzegi.
Wieleś miasteczek ubiegł; pierwszej niżli „Uza!”
Moskwicin krzyknął, dostał niejednego guza.
Widząc dwory zburzone, spalone derewnie,
Płacze północna ziemia do tych czasów rzewnie.
- 15 Lecz co na dyjamentcie Parki wykowały,
To się stało, bo tobie wynieść stąd nie dały.
Ty, rycerzu szlachetny, odpoczywasz w grobie,
Ufieć jednak, któryś ty zostawił po sobie,

w. 9 *bledysyny* – (rut.) skurwysynów.

w. 10 *Morza Martwego* – poeta w ten sposób nazywa północną część Morza Kaspijskiego, gdzie lisowczycy mieli dotrzeć (Morzem Martwym bądź Zgnilym nazywano w zasadzie północno-wschodnią zatokę Morza Azowskiego, tzw. Sywasz).

w. 11 *Wieleś miasteczek ubiegł* – z zaskoczenia zdobyłeś wiele miasteczek; *Uza!* – słowniki dawnego języka rosyjskiego tłumaczą znaczenie tego słowa jako ‘więzy’, ‘kajdany’, lecz kontekst sugeruje, że w tym wypadku stanowi ono okrzyk alarmowy, który być może został przez Zimorowica zniekształcony. O dawnych komendach wojskowych w języku rosyjskim niewiele wiadomo (za konsultację uprzejmie dziękuję prof. Siergiejowi I. Nikołajewowi).

w. 14 *północna ziemia* – pisarze staropolscy za geografami antycznymi teren, które w czasach nowożytnych zajmowało państwo moskiewskie, sytuowali na Północy.

w. 15 *co na dyjamentcie Parki wykowały* – peryfrastycznie: jaki nieodwołalny wyrok o dacie śmierci wydały Parki. Parki – rzymskie boginie losu, odpowiadające greckim Mojrom, które piastowały nić ludzkiego żywota.

w. 16 *wynieść stąd nie dały* – Lisowski zginął nieoczekiwanie pod Starodubem podczas kolejnej wyprawy.

- Na chwałę co dzień robi, raz bitne Tatarzy
20 Gromiąc, raz do potrzeby ćwiczone janczary.
Nieraz na oko widzi, jako w Dzikim Polu
Kupi się chamów naród srogi ku Podolu.
Kuczeński Szlak i Czarny im dobrze wiadomy,
Którym do nas wypada Tatarzyn łakomy.
25 Będą was dobrze pomnieć grzeczni witeziowie,
Węgrzy biedni i z nimi dostatni panowie.
Nie zapomni was nigdy ziemia oplakana
Czeska, która własnego pogardziła pana.

w. 19–24 Lisowczycy nie prowadzili walk z Tatarami krymskimi i Turcją przed rokiem 1620, mowa o militarnych akcjach Kozaków zaporoskich, z którymi Zimorowicz identyfikował słynnych zagończyków.

w. 21 *w Dzikim Polu* – Dzikie Pola (Zaporoże), kraina historyczna nad dolnym Dnieprem.

w. 22 *chamów naród* – naród chana, tj. Tatarzy.

w. 23 *Kuczeński Szlak i Czarny* – mowa o utartych szlakach, którymi Tatarzy najeżdżali Podole. Szlak Czarny brał początek w Czarnym Lesie, położonym u ujścia Ingułu i Siniuchy do Bohu, biegł ku północy między dopływami Dniepru i Bohu, rozgałęziając się na wysokości Korsunia (jedna odnoga prowadziła na Kijów, druga na Zbaraż). Szlak Kuczeński, biegnący między Bohem i Dnieprem, odchodził od Czarnego u Martwych Wód, by złączyć się z nim ponownie w okolicach Tarnopola.

w. 25 *grzeczni witeziowie* – znakomici wojownicy.

w. 26 *Węgrzy* – nawiązanie do akcji przeciwko Bethlenowi Gáborowi (zob. objaśn. do 4, w. 27–30).

w. 27–40 Mowa o rozbojach, jakich dopuszczali się lisowczycy w protestanckich Czechach po tym, gdy wypowiedzieli posłuszeństwo katolickiemu cesarzowi Ferdynandowi III Habsburgowi w lipcu 1619 r.

- Duszno jej i po dziś dzień niejeden Czech mdleje
 30 Dla gorąca, kiedy go futro lisie grzeje.
 Tam wy Melanknechtową wyniszczając wiarę,
 Wieleście lutrów dali diabłom na ofiarę.
 A żeby heretycy ślepi nie bładzili,
 Wyście je od złej drogi za łeb odwodzili,
 35 Wyście lutrom do nieba porobili mosty,
 Obudziwszy pokutę i wskrzesiwszy posty,
 Wyście srogim bluźniercom zatykali gęby,
 Że leciały na ziemię z nich jako grad zęby.
 Słusznie się też was boją, słusznie dla was trwożą,
 40 Słusznie was nazywają dziwną pomstą Bożą.
 Wszystkiego wam nie powiem, jeśli jeszcze chcecie
 Słyszeć o nich, od tych dwu pytać się będziecie.

w. 30 *kiedy go futro lisie grzeje* – peryfrastycznie: kiedy dokuczają mu lisowczycy.

w. 31 *Melanknechtową ... wiarę* – luteranizm. Filip Melanchton (1497–1560), najbliższy współpracownik Marcina Lutra, którego idee religijne wytrwale propagował (określenie „Melanknechtowy” ma wydźwięk pejoratywny: *knecht* – z niem. posługacz, pacholek).

w. 33–37 Gra znaczeniami: zaślepienie religijne rozumiane jest dosłownie, wywołując określone czynności lisowczyków, polegające na aktach przemocy.

w. 35 *do nieba porobili mosty* – tj. skrócili drogę do nieba.

w. 36 *Obudziwszy pokutę i wskrzesiwszy posty* – nękać fizycznie i trapiąc głodem.

[6.] Kiwajło

Iwan



I[WAN]

Pomahaj Boh, Kiwajło!

K[IWAJŁO]

Spasi Boh, Iwane.

I[WAN]

Otkul idesz?

K[IWAJŁO]

Z Morawcow.

[6.] Kiwajło – Iwan

Dialog lisowczyków prowadzony jest w języku ukraińskim z naleciałościami polskimi. Pojawiające się w dialogu bezokoliczniki wyrażają formy osobowe (co często zdarzało się w staropolskich stylizacjach na język ruski), tak też je oddano w poniższych parafrazach. Dialog ma formę szatkującej trzynastozgłoskowic stychomytii, co oddano układem graficznym.

w. 1 *Pomahaj Boh* – szczęść Boże (forma powitania); *Spasi Boh* – Bóg zapłać.

w. 2 *Otkul idesz* – skąd idziesz; *Z Morawcow* – z Moraw (zob. objaśn. do 4, w. 27–30).

I[WAN]
Proszu te, mój pane,
Szczo tam czuwał?

K[IWAJŁO]
Wsje lichu Czechom!

I[WAN]
Szczo czynity
Wam?

K[IWAJŁO]
Mołojcom terpity.

I[WAN]
Nemcom?

K[IWAJŁO]
Nemców bity.

w. 2–3 *Proszu te, mój pane, / Szczo tam czuwał?* – proszę cię, mój panie, co tam słyhać?

w. 3 *Wsje lichu Czechom* – niech zginą Czesi.

w. 3–4 *Szczo czynity / Wam?* – co wam czynili?

w. 4 *Mołojcom terpity* – mołojców trapili; *Nemców bity* – Niemców bili (Niemcami nazywa autor wojska cesarskie).

TESTAMENT LVTERSKI.

Zártownie nápisány.



Author ad Lectorem.

NEquam Lutherus sciens suum mori,
In primis dedit osculum Vxori.
Tandē ad Fratres dixit: Fundamētum,
Fidei meæ fit mentha & mentum.

BARTH: ZMRWCZ. LEOP:

Crácouia, Anno Domini, 1623.

Testament luterski żartownie napisany

Author ad Lectorem

Nequam Lutherus sciens suum mori,
In primis dedit osculum uxori.
Tandem ad fratres dixit: „Fundamentum
Fidei meae sit menha et mentum”.

Bart[łomiej] Z[i]m[o]r[o]w[i]cz *Leop[oliensis]*

Tytuł: *Luterski* – Lutrowy, pozostawiony przez Lutra. Marcin Luter (1483–1546), teolog niemiecki, inicjator reformacji, twórca luteranizmu.

Ta i kolejne ryciny zamieszczone w broszurze zostały zapożyczone z *Żywotów filozofów* Marcina Bielskiego (Kraków 1535). Zamieszczona na karcie tytułowej przedstawia Lutra z żoną (u Bielskiego – greckiego mędrca Kleobulosa z córką).

Author ad Lectorem – (łac.) autor do Czytelnika. W przekładzie Katarzyny Różyckiej-Tomaszuk:

Nikczemnik Luter, że umiera, czuje,
Więc najpierw żonkę ściska i całuje,
A potem braciom oznajmia testament:
„Kutas i kłamstwo – wiary mej fundament”.

W ostatnim wersie, podążając za literaturą antyprotestancką, autor czyni z reformatora lubieżnika, trywializując jego poglądy na popęd seksualny (w opozycji do tradycji kościelnej Luter akceptował seksualność człowieka jako pochodzącą od Boga, a jej zaspokojenie w małżeństwie uznawał za rzecz naturalną; potępiał natomiast nierząd i bezrozumne zaspokajanie popędu).

Marcin Luter był żonaty z byłą zakonnicą Katarzyną von Bora (1499–1552).

Leop[oliensis] – (łac.) lwowianin.

[1.] Konterfet Lutra

witającego się z towarzystwem swym w piekle,
także i przysięgę im wieczną oddającego

Witaj Lutrze pożądany,
Z bracią twoją nam oddany.



Zaciągaj ich wskok do siebie,
Będziecie śpiewać jak w niebie.

- Braciszkwowie luterscy, towarzysze mili,
Proszę, żebyście na ten wizerunek patrzyli.
Wasz-ci to ociec Luter, a wy jego dziatki,
Jednego ojca wszyscy, choć nie jednej matki.
5 Ba, jakoć ma dostatek jego mość czeladzi!
Jeden go za prawicę do piekła prowadzi,
Drugi go zaś za kudły popycha, a trzeci,
Do piekła ukazując drogę, przed nim leci,

[1.] Konterfet Lutra

W dziele Bielskiego, z którego pochodzi wizerunek (zob. objaśn. na s. 68), rycina przedstawia poetę Wergiliusza, który oprowadzał po piekle Dantego w *Boskiej Komedi*.

w. 1 *Braciszkwowie luterscy* – luteranie.

w. 7 *za kudły popycha* – tj. szturcha w tył głowy.

- Czwarty, mu oświadczając swej miłości znamię,
10 Chce go obłapić i już lezie mu na ramię.
On im przysięga przez dwóch palców podniesienie,
Że go z bracią nie minie wieczne potępienie,
I już wszystkim za pewną rzecz to obiecuje,
Że się w ogniu piekielnym pan Luter lutruje.

w. 9 *oświadczając swej miłości znamię* – pokazując swą miłość.

w. 13 *za pewną rzecz to obiecuje* – gwarantuje to.

[2.] Przedmowa

[1.] Zbór wittenbergski¹ wszystkim członkom wiary swojej pociech i zdrowia z serca życzy.

[2.] Bracia, uczciwy pan Marcin Luter, świeca nasza rozświecona² i na generalnym synodzie raz po raz siedmkoć wielkim głosem zawołany³ arcysuperintendent⁴, jako za dobrego żywota duszyczkę swoją tłustymi cnotami⁵ tuczył, tatarską akwabitą⁶ grzeszeczeki w sobie truł i morzył i wszystkie swe ciężkie lata na dobrej myśli⁷ dzień podle dnia⁸ trawił, także z siebie gorzkie afekty⁹ drobnymi pigułkami wytrząsał i wystraszał.

[3.] Aż nieszlachetny *diablides*¹⁰, daj zdechł!, chrap nań wziął¹¹, a p[an] też Luter w odpowiedzi z nim chodził¹² do pierwszego potkania. Trafiło się, iż jednej babie sekutnej diabeł monetę w miechu

¹ *Zbór wittenbergski* – tj. Kościół luterański; w Wittenberdze Luter rozpoczął swoją działalność reformatorską.

² *świeca nasza rozświecona* – nasze światło wiary.

³ *wielkim głosem zawołany* – okrzyknięty przez wszystkich zebranych; przymiotnik „zawołany” (‘słynny’) należy też odnieść do następującego po nim rzeczownika.

⁴ *arcysuperintendent* – zwierzchnik w Kościele luterańskim to superintendent, tu tytułatura została przerysowana w celach humorystycznych.

⁵ *tlustymi cnotami* – ironicznie: sutymi posiłkami.

⁶ *tatarską akwabitą* – tatarską wódką; zapewne poeta ma na myśli produkowany na Bliskim Wschodzie arak, trunek o wysokiej zawartości alkoholu, trudny do przelknięcia.

⁷ *na dobrej myśli* – na biesiadach.

⁸ *dzień podle dnia* – dzień po dniu.

⁹ *gorzkie afekty* – smutki, melancholię.

¹⁰ *diablides* – potomek diabła (forma patronimiczna utworzona na wzór grecki).

¹¹ *chrap nań wziął* – miał na niego chrapkę; zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *chrapka*).

¹² *w odpowiedzi z nim chodził* – był z nim w konflikcie (zob. objaśn. do I 4,7).

niegłupi opętał. P[an] Luter kirysem¹ oczy, głowę, nogi sobie obłożywszy, na rękę go wyzwał, mówiąc: „Kom raz!”² Ażci diabeł z mieszka wystrzelił, a Luter go sztychem z oburącz w rogi, aż mu pięć rogów, bo był o siedmi rogach, utracił, aż się prosił, wołając: „Fryt, fryt!”³ A on go za grzywę jak śledzia darł⁴.

[4.] Wtym plugawa ona pokusa⁵ pludry Lutrowi opętała, że trzy figle niemieckie p[an] Luter wyprawił⁶, niżeli doszedł od zachodu do wychodu słońca. Nazajutrz rano pludry mu opuścił i przymierze na trzy lata wziął z nim.

[5.] Tegoż czasu za grzechy, byście⁷ wiedzieli, jako haniebnie żałował, jako się kwaśnymi i słonymi łzami polewał i krtusił, jako się ogniem miłości rozpałał, że go gorączka napadła, aż mu ogień *charitatis*⁸ pól węża upalił.

[6.] Miał tedy, za łaską mówiąc, dzban o dwóch wężach⁹, w który że dziesięć kwart wina wchodziło, dekalogiem go mianował. Nieboszczyczek ten dekalog co dzień pełnił¹⁰, według Pisma: „Bibite et inebriamini, crescite et multiplicamini”¹¹. Żeby zaś dusza jego w tych głę-

¹ *kirysem* – tu: pancerzem.

² *Kom raz!* – (z niem. *Komm raus*) chodź tu, wyłaź!

³ *Fryt, fryt!* – (z niem. *Friede*) pokój, pokój!

⁴ *jak śledzia darł* – tj. ciągnął z łatwością; nawiązanie do zwrotu przysłowiowego „Rozedrzeć jak śledzia” (NKPP, *śledź* 8), tj. pokonać, poradzić sobie z czymś bez trudu.

⁵ *ona pokusa* – ów kusiciel.

⁶ *trzy figle niemieckie ... wyprawił* – prawdopodobnie: trzy razy puścił baka.

⁷ *byście* – żebyście.

⁸ *charitatis* – (łac.) miłosierdzia.

⁹ *o dwóch wężach* – przenośnie: z dwoma uchami.

¹⁰ *pełnił* – dwuznacznie: zarówno pił, jak wypełniał.

¹¹ *Bibite et inebriamini, crescite et multiplicamini* – (łac.) kontaminacja dwóch fraz biblijnych: „Pijcie a upijcie się” (Jr 25,27); „Roście i mnożcie się” (Rdz 9,1). Pierwszy nakaz powiązany jest w Biblii z zapowiedzią kary Bożej.

bokościach świata tego nie pogrążyła, pływać ją za dobrego zdrowia uczył, abowiem co dzień tak żołądek trunkiem katolickim¹ nalewał, że dusza w nim jak w sadzawce kąpała się. Czasem też, nim potop zaczynał, mówił: „Hej, duszo moja, wychodź na ramię, będzie w brzuchu potop”. A dusza posłuszna na ramię wyłaziła i czekała pogody.

[7.] A gdy tak ciało i duszę moryfikował, opuchło mu sumnienie, że było cienie jak bęben, subtelne jak beczka² – nie inszego, tylko go dobre uczynki³ rozepchały były. Opatrowali go kalwakatorowie, pulsów mu w kędzierzach macali i doszli tego, że ma kielbie we łbie⁴, diabła w nosie⁵, obstrukcje na sercu⁶, konstypacje w mieszk⁷ – przeto co wskok obaliwszy go, właśnie jak szkapę sprawili. Co mu do lekkiego skonania bardzo pomogło, bo tydzień cały konał, a konając, tak przy dobrej pamięci był, że się żony swej Katryny⁸ za warkocz trzymał⁹. Z tym duszą kichnął¹⁰ (Boże, daj tak każdemu zdrowie takiemu!¹¹), co się mu raz za wszystkie lata przydało.

¹ *trunkiem katolickim* – winem.

² *subtelne jak beczka* – por.: „subtelna jako piwna beczka” (*Nowy Sowiżrzal* 61, w. 9).

³ *dobre uczynki* – ironicznie, gdyż luteranie odmawiali dobrym uczynom mocy zbawczej.

⁴ *ma kielbie we łbie* – jest przygłupi; zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *teb* 22).

⁵ *diabła w nosie* – zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *diabeł* 107a).

⁶ *obstrukcje na sercu* – zatwardzenie serca (żart absurdalny).

⁷ *konstypacje w mieszk* – zatwardzenie mieszka; przenośnie: sknerstwo.

⁸ *Katryny* – zob. objaśn. do karty tytułowej (s. 68).

⁹ *za warkocz trzymał* – zapewne echo powiedzenia odpowiadającego dzisiejszemu „Trzymać się spódnicy”.

¹⁰ *duszą kichnął* – tj. wyzionął ducha.

¹¹ *daj tak każdemu zdrowie takiemu* – sens odwrotny: spraw, aby tak zginęli wszyscy tacy, tj. luteranie.

[8.] Po śmierci, że był schorzał na ciele, piechotą żadną miarą nie mógł do nieba zawędrować. Pan Filip Melanknecht¹ pożyczył mu swej wiernej kobyły, chudejci, ale przemądrej, troszeczkę malikowatej. Ledwie mil dwie² na onym świecie ujechali, ażci ona świerzobka dysputować z nim poczęła i tak dyskwierujących noc zaszła.

[9.] Zimno już było, na polu mu się nie chciało nocować, wstąpili do Piekiełowic na przejażdżkę, niepodobnie mu tam byli radzili. Tylko Charon³, starodubski flišnik⁴, zląkł się go i kałdona jego, bojąc się, żeby go i z prumem nie zatopił. Kazał mu tedy libr 4 *mercurii sublimati*⁵ wychlisnąć dla purgansu, pazury, kędzierze, pontę nasiekiem ocieścić, ale przecie nie pomogło – przeważał prum. Musiał tedy wszystkie swoje dobre uczynki na brzegu w tłomoku zostawić, a sam tylko, niestetyż, jako hultaj styrować.

[10.] Skoro przyjechał, zaraz *Cerberus*⁶ o trzech ogonach począł się koło niego łaścić i od radości niewymownie zadkiem szczekać. Cóż, rozumiecie, jako mu horda piekielna nierada była? Na trzy chóry wszyscy się godzinę chichotali, obuchami czarnymi wszyscy wzajem i każdy z osobna w usta go całowali⁷, śmierci jego tak

¹ *Filip Melanknecht* – zob. objaśn. do I 5,31.

² *mil dwie* – mila staropolska liczyła od ok. 6,2 do 7,8 km.

³ *Charon* – w mitologii greckiej starzec, który przewoził dusze zmarłych przez jedną z rzek Hadesu.

⁴ *starodubski flišnik* – starożytny flisak.

⁵ *libr 4 mercurii sublimati* – (pol./łac.) 4 libry chlorku rtęci (libra to miara wagi stosowana w aptekarstwie, 360 gram); spożycie podanej ilości środka groziłoby oczywiście śmiercią.

⁶ *Cerberus* – (łac.) Cerber, w mitologii greckiej pies o trzech głowach (które Zimorowic zamienił w celach humorystycznych na trzy ogony), strzegący wejścia do Hadesu.

⁷ *obuchami czarnymi ... w usta go całowali* – przenośnie: okładali go pięściami.

żałowali, że wszystkim żałobę¹ dano, której do tych czasów (niezła barwa) zażywają.

[11.] Potym sprawili stypę. Położono na stół całego Judasza szpikowanego i z nadzieniem, tam diabłowicom lej-przelej² przez zdrowie było. Jeden z nich dobrej akwabyty się ożłopał. By co dobrego, ale piecuch piekielny, na imię Wiechetek, syn Ogarków, który już był od wielkiego pijaństwa oszalał. Ten ni z tego, ni z owego dobywszy granata z swego ogona, ojcowi Lutrowi w czoło nad pasem sztych haniebny zadał, a Marcin, obróciwszy się, od lewicy jednym wąsem wyciął mu pysk, aż mu ogon zadrżał. Otóż masz, diable!

[12.] Tymczasem z onej rany Lutrowej tak wiele polewek, drożdży, piwa, tyżbiru wyciekło, że się wszytek ogień piekielny poza<le>wał, tam dopiło kilkaset grzecznych skurwysynów biesów utonęło, bo jako żywo drugi³ nie pływał, drudzy jak grzybowie pomarzli, co gospodarniejsi brody Żydom łupili i kozuchy z nich Dyjogenesowi, jako kuśnierzowi⁴, gotować kazali. Od tychże czas w piekle mróz i zgrzytanie zębów⁵.

[13.] Na tamtym świecie takie żałości, a na tym Katryna pozostała, małżonka jego. Wartując gieradę⁶, a osobliwie pludry, w których

¹ *żałobę* – tj. czarne stroje żałobne.

² *lej-przelej* – okrzyk pijacki, który stał się synonimem hulanki (zob. NKPP, *łać* 6).

³ *jako żywo drugi* – zaprawdę żaden.

⁴ *Dyjogenesowi, jako kuśnierzowi* – Diogenes z Synopy (413–323 p.n.e.), cynik głoszący konieczność uwolnienia się od dóbr materialnych; chodził w łachmanach bądź nago, nazwanie go zatem kuśnierzem ma wydźwięk żartobliwy.

⁵ *mróz i zgrzytanie zębów* – zamiast ewangelicznego: „płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 8,12).

⁶ *Wartując gieradę* – tj. strzegąc rzeczy pozostałych po mężu.

było kitajki dupli łokci 99 i ćwierć¹, wartując i szukając pociech swych, w nich znalazła testament jego własną ręką na Żyźczynej skórze² napisany, który do tego czasu z nabożeństwem w skarbcu wittenberskim chowając, teraz jako klejnot drogi na świat podaję do ust waszych, żebyście go ucałowawszy, i zapach dziwnej mądrości z niego czerpali, i serca wasze w nim topili. Czego wam barzo życzymy.

[14.] Dan we wtorek zapustny³ po wieczerzy, roku przestępnego, kiedy wszystkie piątki przestąpiliśmy⁴ i z wiary naszej wykorzenili, 1623.

Bruderputter Flejšbir⁵,
pisarz skarbcu wittenbergskiego, ręką własną

¹ *kitajki dupli łokci 99 i ćwierć* – dobrej tkaniny jedwabnej ponad 50 m (łokieć – miara długości, ok. 52,35 cm).

² *na Żyźczynej skórze* – na skórze Jana Žižki (ok. 1360–1424), przywódcy radykalnego odłamu husytów zmierzającego do odnowy Kościoła; po jego śmierci zdjęto zeń skórę i wykonano z niej bęben (por. 3,5).

³ *Dan we wtorek zapustny* – napisany w ostatni wtorek karnawału.

⁴ *piątki przestąpiliśmy* – tj. nie przestrzegaliśmy postu w piątki.

⁵ *Bruderputter Flejšbir* – (z niem.) nazwisko znaczące: brat żarłok i piwożłop.

[3.] Początek testamentu

- Ja, Marcin Arcyluter, ojczym dawnej wiary,
Gotując się i z duszą, i z ciałem na mary,
Taki porządek czynię: naprzód odkazuję
Ciało zborowi, pludry braciszkom leguję.
- 5 Jeśli Żizka na bęben Czechom dał swą skorę,
I ja, wierzcie mi, daję wam tak pludry spore,
Że z nich będą chorągwie. A moję Katrynę,
Niestetyż mi na tę śmierć!, me serce jedyne,
Gdyż na *sortes* nie mogę, na *noctes* ją dzielę,
- 10 Kto raczy, lecz nie trzeba o tym mówić wiele.
Ministrów napominam i z ministrzycami,
Żeby się wiary mojej trzymali zębami.
Ministrowie niech wiarę między ludźmi sieją,
Sami niech nadziewają dobrze się nadzieją.

[3.] Początek testamentu

w. 1 *ojczym dawnej wiary* – żartobliwie zamiast: ojciec, ksiądz katolicki; Luter przyjął święcenia kapłańskie w 1507 r. po odbyciu nowicjatu w zakonie augustianów.

w. 5 *Żizka na bęben Czechom dał swą skorę* – zob. objaśn. 2 na s. 76.

w. 7 *Katrynę* – zob. objaśn. na s. 68.

w. 8 *Niestetyż mi na tę śmierć!* – pożałuj się Boże tej śmierci!

w. 9 *sortes* – (łac.) części; *noctes* – (łac.) noce.

w. 10 *Kto raczy* – kto ma ochotę (w sensie erotycznym).

w. 11 *Ministrów ... z ministrzycami* – pastorów z żonami.

w. 12 *Żeby się ... trzymali zębami* – związek frazeologiczny; NKPP (*ząb* 30) pierwsze użycia notuje z XIX w.

w. 14 *niech nadziewają dobrze się nadzieją* – przenośnie: niech się solidnie objadają.

- 15 Minister każdy ma być w osobie osiadły,
 Na katoliki jak pies na marszynę zjadły.
 Co obaczy, przykładem ma do siebie ciągnąć,
 Powinien każdy dziatwę za żywota łągnąć.
 Żeby nie zaginęło luterzańskie plemię,
- 20 Wy sami żywym plonem napelniajcie ziemię.
 W tej sprawie odrzucajcie od siebie skrupuły,
 Trzymając się obiema rękoma ampuły,
 Ampuły o dwóch uchach – wyście robotnicy,
 Którzy pieczę nosicie o Pańskiej winnicy.
- 25 Przetoż niżeli wina z tej winnicy dacie
 Inszym, pierwaj go sami pokosztować macie.
 Macie inszym przyświecać, jako zapalona
 Świeca z łożu i z knota miąższego zdwojona.
 Minister każdy ma być serdeczka śmiałego,
- 30 Nie ma się bać jako tchórz grzechu najwiętszego.
 Owszem, byśmy się diabłu nie dawali cieszyć,
 Winniśmy z swej dobroci jak najwięcej grzeszyć.

w. 15 *w osobie osiadły* – upasiony, gruby.

w. 16 *jak pies na marszynę zjadły* – zażarty jak pies na padlinę.

w. 17 *przykładem* – przykładnie.

w. 18 *łągnąć* – wylegać, tu: płodzić.

w. 20 *żywym plonem napelniajcie ziemię* – mnożcie się, zaludniajcie ziemię potomstwem. Nawiązanie do biblijnego nakazu rozmnażania (zob. Rdz 1,28).

w. 22–23 *ampuły*, / *Ampuły o dwóch uchach* – dzban z winem, zamiast ampułki, naczynia liturgicznego na wino.

w. 23–24 *wyście robotnicy*, / *Którzy pieczę nosicie o Pańskiej winnicy* – nawiązanie do przypowieści o pracownikach w winnicy (Mt 20,1–16); *pieczę nosicie o ... winnicy* – dbacie o winnicę.

w. 28 *z łożu i z knota miąższego zdwojona* – gruba świeca wyobraża tu pastorów.

- Bo skoro wszystkich diabłów grzechami przejdziemy,
Nie diabli nas, lecz diabłów my męczyć będziemy.
- 35 Jako to: ręką robisz, a duszę szkaradzi,
Abo co ciała miło, duszy naszej wadzi,
Nie grzeży. Dusza duchem, ale ciało z mięsem
Nasyca się na świecie co najlepszym kęsem.
Wierz dobrze, czyni, jako chcesz, bowiem to przysłusza:
- 40 Gdy ciała dobrze, diabłom porwona i dusza!
Nie zaraz ci to będzie, co ma być po śmierci,
Daleko stąd do onąd, niechajże nie wierci
Głowy żadnemu bojaźń o śmiertelne grzechy,
Wszystkie te fraszki nasze Bóg obróci w śmiechy.
- 45 Śmiertelny grzech i człowiek śmiertelny, jak wiecie –
Umrze człek, a miałby grzech żyć po nim na świecie?
Nieprawda, umrze i grzech współek z człowiekiem,
Ani już zmartwychwstanie pod ostatnim wiekiem.

w. 35–50 Autor nagraża się z luteriańskiej doktryny *sola fide*, według której wszyscy ludzie są z natury grzeszni, a ich uczynki nie mają żadnego znaczenia dla zbawienia, gdyż tylko wiara w Chrystusa może je zapewnić. Wbrew temu, co za polemistami katolickimi powtarza Zimorowic, protestanci nie afirmowali życia rozpustnego (zob. objaśn. do karty tytułowej, s. 68).

w. 35 *ręką robisz* – zwrot „robić ręką” oznacza każdą czynność wykonywaną ręcznie (mowa więc o wszelkich uczynkach).

w. 37 *Nie grzeży* – jest niedorzeczne, nie ma to sensu.

w. 40 *diabłom porwona i dusza!* – niech diabli porwą nawet duszę! Staropolski związek frazeologiczny „porwon diabłu” odpowiada dzisiejszemu „niech diabli wezmą” (NKPP, *diabeł* 126).

w. 42 *stąd do onąd* – tj. z ziemi do nieba.

w. 42–43 *nie wierci / Głowy* – nie doskwiera, nie kłopotuje.

w. 48 *pod ostatnim wiekiem* – u kresu czasów; podczas sądu ostatecznego, kiedy ludzie mają zmartwychwstać w postaci cielesnej.

- Bo któż tak zły, żeby chciał grzechy nasze wskrzesić?
- 50 By to prawda, dałbym się po śmierci obiesić!
 A żeśmy owce Boże wszyscy, tedy zbory
 Także nasze mają stać właśnie jak obory.
 Nic owcom po pałacach ani po budynkach,
 Przestają ciche owce na podłych chruścinkach.
- 55 Każdy minister pasterz, niechże w dobre pasze
 Zagania i sam siebie, i owieczki nasze.
 Wolno ich pasterzowi doić, zwłaszcza pełne,
 Wolno także postrzygać co z piękniejszych wełnę.
 A miałliby wilk owcę konsumować którą,
- 60 Niech ją sam pasterz połknie i z mięsem, i z skórą.
 Abowiem, moim zdaniem, zakon luterański
 Ma być, nie dziwujcie mi, jako bot furmański
 Dobrze naszpikowany, który się przygodzi
 Na prawą nogę, przecie i na lewą wchodzi.
- 65 Trzeba być obojętnym, sieć na wszystkie strony
 Dla dusze i dla wiary luterskiej obrony.

w. 50 *obiesić* – gra znaczeniami: powiesić i uczynić biesem.

w. 51–54 Nawiązanie do surowego wystroju świątyń protestanckich.

w. 55 *w dobre pasze* – na dobre pastwiska.

w. 57 *pełne* – przenośnie: zamożne.

w. 59 *miałliby* – gdyby miał.

w. 61–66 Poglądy Lutra zmieniały się w czasie, co autor skłonny jest położyć na karb teologicznego oportunistu.

w. 62–63 *nie dziwujcie mi* – nie dziwcie mi się; *jako bot furmański* / *Dobrze naszpikowany* – porównanie dziś niezupełnie jasne, prawdopodobnie mowa o luźnym obuwiu obficie wyścielonym słomą.

w. 65 *obojętnym* – przenośnie: niestałym, chwiejnym; *sieć na wszystkie strony* – tj. chwiać się na wszystkie strony.

- Dla lepszej zasię zgody mamy żyć po parze,
 Bo czystość, jako wiecie, Pan Bóg w czyśćcu karze.
 Małżeństwo – grunt wiary mej, kto się go nie dzierży,
- 70 Już to zły chrześcijanin, już taki źle wierzy.
 Ślub to jest naprzędniejszy: ślubować wzajemnie
 Miłość i wiarę sobie – bierzcie przykład ze mnie.
 Ja w starości swej ciężką chorobą złożony,
 A przeciwnie nie opuścił namilejszej żony.
- 75 Dotąd aż od młodości moje grzeszne ciało
 Mocno się jej, człek jak pijany płota, trzymało.
 By się wam nie przydało zmorzenie żołądka,
 Nie szanujcie sabatu, nie szanujcie piątki.
 Jedzcie, pijcie, pókiście żywi, bo po prostu
- 80 Mówiąc, po śmierci czasu dość będzie dla postu.
 I tu czasem gdy komu nie dostanie chleba,
 Pościć mu, żeby potym miał co jeść, potrzeba?

w. 67 *mamy żyć po parze* – mowa o małżeństwach pastorów. Luter był przeciwnikiem stanu bezżennego jako sprzyjającego zachowaniom nieobyczajnym.

w. 68 *czystość ... Pan Bóg w czyśćcu karze* – wykorzystana w wersie figura etymologiczna w żartobliwy sposób odwołuje się do protestanckiej niewiary w czyściec.

w. 73 *w starości swej ciężką chorobą złożony* – reformator cierpiał na liczne schorzenia, m.in. artretyzm, dusznicę bolesną, kamicę nerkową, wrzody przewodu pokarmowego, miewał także stany depresyjne, na które reagował kompulsywnym objadaniem się. Zmarł prawdopodobnie na zawał serca w wieku 63 lat.

w. 76 *Mocno się jej, człek jak pijany płota, trzymało* – porównanie przysłowiowe (zob. NKPP, *trzymać się* 11).

w. 77 *zmorzenie żołądka* – skurcz żołądka.

w. 78 *Nie szanujcie sabatu, nie szanujcie piątki* – nie przestrzegajcie szabasu ani postu piątkowego, tj. nie przestrzegajcie zakazów religijnych.

w. 81–82 Mowa prawdopodobnie o zakazie pracy w szabas, co skutkować miało postem, gdyby zabrakło chleba, by nie utracić Bożego błogosławieństwa.

- I w niebie nie ma-ż postu, nie poszczą anieli.
 Jeszcze byśmy i nad te lepszymi być chcieli?
- 85 Nic po tym. Grzech Boskiemi wielki gardzić dary,
 Wierz dobrze, jedz też dobrze, a trzymaj się wiary.
 Co z ust, a nie co w usta, człowieka szkaradzi,
 Byście i diabła zjedli, nic wam nie zawadzi.
 Wątpię, by który diabeł był w piekle surowy,
- 90 Upiekł się w onym ogniu od pięty do głowy.
 Nikomu też, proszę was, zwodzić się nie dajcie,
 I owszem, raczej diabła niż ludzi słuchajcie.
 Bo diabeł nie leda co, przyda się wam pręcej
 Do niego tu na ziemi, w piekle jeszcze więcej.
- 95 By was do cieplic przyjął, wielka i to łaska,
 Gdy mróz ciężko nielekki wpośród zimy trzaska,
 Siedzieć sobie w cieplicach. Ale tu nie trzeba
 O tym mówić, ponieważ mamy dostać nieba
 Wszyscy. Łatwo w niebie być, kto się tam dostanie,
- 100 Ale jeśli który z nas, Ty sam wiesz, mój Panie!

w. 86 *Wierz dobrze, jedz też dobrze, a trzymaj się wiary* – zob. objaśn. do 3,35–50.

w. 87 *Co z ust, a nie co w usta człowieka szkaradzi* – por.: „Nie co wchodzi w usta plugawi człowieka, ale co wychodzi z ust, to plugawi człowieka” (Mt 15,11).

w. 93 *nie leda co* – nie byle kto.

w. 93–94 *przyda się wam pręcej / Do niego tu na ziemi* – zdarzy się wam zwrócić się do niego w życiu doczesnym.

w. 95 *do cieplic* – do uzdrowiska z ciepłymi wodami, tj. do piekła.

w. 100 *Ty sam wiesz, mój Panie* – mowa o protestanckiej koncepcji predestynacji.

- Przecie jednak by nie wiem, co pokuta chciała,
 Nie puszczajcie do siebie umartwienia ciała.
 Chlustaków i włosiennic nie miłuję zgoła,
 Posty, pokutę z mego wyklinam kościoła.
- 105 Biczowanie i insze ciała utrapienie
 Na nieskończone oraz zdawam potępienie.
 A co to po tym? Każdy człowiek jako pszczoła
 Ma słodkość i uciechy brać z każdego zioła,
 Ale nie utrapienie, bo kto się sam trapi,
- 110 Na wieczne utrapienie nieborak się kwapi.
 Zatym wam zaleciwszy nowozmysłną wiarę,
 Służby i uprzejmości oddawszy wam stare,
 Także moję namilszą i drogą Katrynę.
 Raczcie jej tę powiedzieć ode mnie nowinę,
- 115 Ode mnie, mizernego i smutnego Lutra,
 Że nie mogę już u niej być na noc od jutra –
 Chyba żeby nie z drogi niebieskiej mi było,
 Do niej jeszcze by się tam aby raz wstąpiło

w. 101–110 Mowa o odrzuceniu przez luteranizm praktyk ascetycznych jako obojętnych dla zbawienia duszy.

w. 102 *Nie puszczajcie do siebie* – zaniechajcie.

w. 107 *co po tym* – tj. co zamiast tego.

w. 111 *nowozmysłną* – nowo wymyśloną.

w. 112 *Służby i uprzejmości oddawszy wam stare* – gra znaczeniami: charakterystyczną formułę kończącą dawniej listy połączył autor z przekazywaniem w testamencie „starej służby”, tj. wysłużonych sprzętów kuchennych.

w. 117 *nie z drogi niebieskiej mi było* – domniemany sens: nie trzeba by zbierać z gościńca do nieba.

- I nawiedziel<o>by się aby raz gospodzę,
 120 By kto wiedział, jak chętnie z tego świata schodzę.
 Płakałby tak jako bóbr, czego nie potrzeba,
 Bowiem mię, Boże odpuść!, nie teskno do nieba.
 I wierę nie ma-ż po co, gdyż każdy na oko
 Widzi, jako do nieba przykro i wysoko.
 125 I mnie samego jeśli by tam nie puszczono,
 Dastych tych kocz, po diable by mi wyrządzono.
 Na wieki bym się gniewał jako jędza wściekła,
 Uchowaj Boże, daj to, poszedłbym do piekła
 Na złość! A którego bym, bracia, z was zasiągnął,
 130 Każdego bym do piekła za sobą pociągnął.
 Na koniec wszystkich proszę, żebyście mię w grobie
 Pochowali w zupełnej mej własnej osobie,
 A jako pasterzowi nowowiernych owiec,
 Z takim napisem dali postawić grobowiec:

w. 119 *nawiedziel<o>by się aby raz gospodzę* – nawiedziłoby się choćby raz wielmożną panią; wers ma wydźwięk ironiczny, gdyż zdaje się nawiązywać do mniszej przeszłości Katarzyny (stąd podniosły tytuł), jak i obsceniczny.

w. 121 *Płakałby tak jako bóbr* – tj. rzewnie; porównanie przysłowiowe (zob. NKPP, *płakać* 21).

w. 126 *Dastych tych kocz* – prawdopodobnie zapis ze słuchu niemieckiego przekleństwa: „Dass du tüchtig kotscht [kotzt]” – dosłownie: żebyś się obrzygał, tu: oby zdechl (za konsultację uprzejmie dziękuję prof. Rolfowi Fieguthowi); *po diable by mi wyrządzono* – źle by mi uczyniono.

w. 128 *daj to, poszedłbym do piekła* – spraw, bym poszedł do piekła.

[4.] Nagrobek Luterski

Ktośkolwiek jest, o gościu, płacz rzewnie albo jeśli płakać nie możesz, łzami się oblej mokrymi, narzekając, lamentuj, stękać, jęczyć nad tym grobem, nad grobem, w którym spoczywa Marcin Luter! Ehej, niestetyż, podobno śmierć olśnęła była, kiedy go mordowała! Nie wiedziała o tym, że to nie Luter, nie wydymikufel, nie morzypiwo, nie świni¹ster¹, nie zwodziciel, nie zdrajca dusz ludzkich, nie obżerca, nie kłamca, nie wszetecznik, nie krzywoprzysięzca był, ale wszystkich zbrodni i niecnot fundator, nauczyciel i ociec, powód, herszt, cechmistrz i doktor. Przeto ktośkolwiek jest, o czytelniku, ten grób i Lutra w nim gnijącego oblej i ochędoż, jakimi rozumiesz i chcesz, łzami i maściami!²



¹ *świnister* – zamiast: minister.

² *oblej i ochędoż ... łzami i maściami!* – sformułowanie ma charakter skatologiczny.

W dziele Bielskiego, z którego pochodzi przedstawienie zmarłego Lutra (zob. objaśn. na s. 68), rycina przedstawia greckiego poetę Simonidesa z Keos.

PAMIĄTKA
WOJNY TVRECKIEY,

w Roku, M. D C. XXI.

OD POLSKIEGO

narodu podniesionej, y szczęśli-
wie: za łaską y dobrodziejstwem mi-
łego BOGA, dokonanej.



Przez

BARTOSZA ZIMOROWICZA LEOP:
odnowiona, y do Druku podana.



W KRAKOWIE,
W Drukarni *Antonia Wośńskiego,*
Roku Pąńskiego, 1 6 2 3

Pamiętka wojny tureckiej
w roku 1621
od polskiego narodu podniesionej
i szczęśliwie
za łaską i dobrodziejstwem miłego Boga
dokonanej,
przez Bartosza Zimorowica
Leop[oliensem]
odnowiona i do druku podana

Tytuł: *Pamiętka* – monument, przenośnie: utwór zastępujący monument.
Termin odsyła do tytułatury wprowadzonej w poezji polskiej przez Jana Kochanowskiego (zob. *Wstęp*, s. 34–35).

wojny tureckiej – mowa o bitwie toczonej od 2 września do 9 października 1621 r. pod Chocimiem.

od polskiego narodu podniesionej – podjętej przez naród polski (pod Choci-
miem walczyli również żołnierze litewscy i Kozacy, lecz w całym utworze autor
nazywa armię Rzeczypospolitej „Polakami”).

Leop[oliensem] – (łac.) lwowianina.

Soli Deo,
 victori et triumphatori,
 Eiusque Matri Virgini,
 mortalium dominae, immortalium reginae,
 et omnibus tutelaribus
 pacem bello partam et gloriam
 ab atheo Turca, effero Scythia
 virtute recuperatam,
 senatus populusque Polonus
 Magnusque Ducatus Lituaniae
 hac *Memoria*
 vobis, o fortes animae, et tibi,
 sera posteritas, instaurata
 MDCXXXIII v[olente] D[eo] m[ense] Decemb[ri],
 d[ono] d[edit] d[edicavit]

Tłumaczenie: Jedynemu Bogu, / zwycięzcy i tryumfatorowi, / i Jego Matce Dziewicy, / śmiertelnych pani, nieśmiertelnych królowej, / oraz wszystkim [świętym] patronom / za pokój w walce zdobyty i chwałę / ze [zwycięstwa] nad bezbożnym Turkiem i dzikim Scytą / dzięki męstwu zyskaną, / senat i naród polski / oraz Wielkie Księstwo Litewskie / tę *Pamiętkę* / wam, o dusze dzielne, i tobie, / późna potomności, wzniosłszy / w grudniu roku z woli Boga 1623, / w darze dali i poświęcili (przeł. Katarzyna Różycka-Tomaszuk).

Soli Deo – początek zwrotu biblijnego „Soli Deo honor et gloria” (1 Tm 1,17; Jud 1,25), tj. „Jedynemu Bogu cześć i chwała”, stanowiącego w sztuce chrześcijańskiej popularne motto oznaczające, że dzieło powstało na chwałę Bożą.

Scythia – Scytowie to plemię koczujące wedle pisarzy antycznych na północ od Morza Czarnego; w okresie wczesnonowoczesnym identyfikowano je z Tatarami.

**[1.] Zacie a szlachetnie urodzonemu panu,
Jego Mości Panu Mikołajowi Cetnerowi¹ etc., etc.,
mojemu wielce mościwemu panu i dobrodziejowi**

[1.] Komu by w opiekę i w osobiwe *patrocinium*² ten mały zbiór wierszów³ moich, krótki proces wojny tureckiej w sobie zamykający, z słuszności samej miał być oddany? Inszego nad W[aszą] M[ość], mego m[ościwego] pana, nie znajduję. Abowiem oprócz onej ludzkości, którą W[aszą] M[ość] samo przyrodzenie hojnie obdarzyło, że też i nieznanym ludziom przystęp do siebie czyni, i to nie mniejszą pobudką do tego mi było, iż jako ta jakażkolwiek praca moja dwojakim obyczajem, to jest na skład rytmów⁴ przez się tylko brzmiących i na postępек straszego onego zaścia tej Korony z panem wschodnim⁵, dzielić się może, tak i W[aszej] M[ości], memu m[ościwemu] p[anu], jednaka chęć do nauk pocziwych i spraw za czasem⁶ stanowi swemu przywoitych⁷ drogę mi do W[aszej] M[ości] Pana pokazuje.

¹ Mikołaj Cetner (ok. 1600–1644), syn Balcera, w młodości odbył podróż edukacyjną po Europie, po powrocie był pokojowym królewskim, lecz po wstąpieniu w związek małżeński (ok. 1630) z Marianną Kaszowską poświęcił się życiu rodzinnemu. W roku wydania poematu jego starszy brat Andrzej (zm. 1624) sprawował urząd podczaszego lwowskiego.

² *osobiwe patrocinium* – (pol./łac.) szczególną pieczę.

³ *zbiór wierszów* – poczet wersów, tj. poemat.

⁴ *skład rytmów* – składanie wierszy.

⁵ *z panem wschodnim* – na czele armii tureckiej stał wojowniczy Osman II (1604–1622), sułtan od roku 1618.

⁶ *za czasem* – z wolna, z czasem.

⁷ *stanowi swemu przywoitych* – tj. odpowiednich dla stanu społecznego adresata dedykacji i dedykującego, szlachcica i mieszczanina.

[2.] Komuż bowiem jest tajno, jako W[asza] M[ość], mój m[ościwy] pan, kwitnące lata swej młodości naukom wyzwolonym¹, godnym zaprawdę swojej zabawy² (między którymi i poetyka miejsce niepoślednie ma), zupełnie z chwałą i pochwałą ludzi w tym rzemiośle biegłych poświęcił? Kto też nie wie, jako skutecznie odwaga zdrowia³, dostatków i rzeczy najmilszych przez wojsko koronne na tym osobliwie placu⁴ barzo na szanć niebezpieczny podana⁵ każdego całość ojczyzny miłującego do równego męstwa zapali, pobudzi i pociągnie? Kto wątpić może, iż to przypomina nie rzeczy godnych pamięci nieśmiertelnej każdemu w zupełności tej Rzeczypospolitej kochającemu⁶ miłe, także W[aszej] M[ości], memu m[ościwemu] panu, jako prawemu synowi tej Korony, przyjemne będzie?

[3.] Za pewne to wiem⁷ i nieomylną mi otuchę uczynna ludzkość i ludzka uczynność⁸ W[aszej] M[ości], mego m[ościwego] pana, czyni, że ta życzliwość moja w pogardę nie pójdzie. Owszem, moję chęć

¹ *naukom wyzwolonym* – przedmiotom humanistycznym, stanowiącym podstawę ówczesnego wykształcenia; obejmowały m.in. gramatykę łacińską oraz naukę retoryki i poetyki.

² *godnym ... swojej zabawy* – godnymi, by się nimi zajmować.

³ *odwaga zdrowia* – narażanie życia.

⁴ *placu* – tj. miejscu bitwy.

⁵ *na szanć ... podana* – wystawiona na próbę; zwrot utarty (zob. NKPP, *szaniec*).

⁶ *w zupełności tej Rzeczypospolitej kochającemu* – bez reszty kochającemu tę Rzeczpospolitą.

⁷ *Za pewne to wiem* – wiem to na pewno.

⁸ *uczynna ludzkość i ludzka uczynność* – tego rodzaju antymetabole były modne w prozie barokowej; por. np.: „z szczerą ochotą a ochotną szczerością”, „osobliwą powagą i poważną osobą” (Jagodyński, *Januszowi Kiszczce*, s. 28).

oświadczywszy, tego dokaże, że temu błahemu usiłowaniu memu
twarz wesołą pokazać, a mnie w poczet sług, którzy łaskawego oka do-
znawają, W[asza] M[ość], mój m[oś]ciwy pan, wpisać będziesz raczył.
[4.] Dan¹ w Krakowie, dnia 26 grudnia roku Pańskiego 1623.

W[aszej] M[ości], mego m[ościwego] pana,
uniżony sługa Bartosz Zimorowic

¹ *Dan* – napisany.

[2.] Pamiątka wojny tureckiej od Polaków w roku 1621 podniesionej

- Kędy z ostatnim kopcem wołoskiej ziemicy
Pokucki i podolski żyzny kraj graniczy,
Płynie Nistr przezręczysty marmorowym cugiem,
A rozciągnąwszy wody srebrne prędkim strugiem,
5 Liże chocimskiej brzegi fortece i skały
Oblewa, nad którymi wzbudził niegdy wały
Polski żołnierz wspótek z zebraniem kozackiem
Przeciw Turkom i przeciw najeźnikom trackiem,

w. 1 *wołoskiej ziemicy* – Mołdawii, nazywanej dawniej Wołoszczyzną, która stanowiła obszar rywalizacji między Rzeczpospolitą a Turcją.

w. 2 *Pokucki i podolski* – Pokucie i Podole to krainy historyczne położone na północ od Hospodarstwa Mołdawskiego.

w. 3 *Nistr* – Dniestr; *marmorowym cugiem* – marmurową drogą (mowa o progach skalnych przecinających koryto rzeczne).

w. 5 *chocimskiej ... fortece i skały* – twierdza chocimska usytuowana jest na skalistym brzegu Dniestru.

w. 6–9 Kamienną twierdzę wzniesli (XIV w.) i rozbudowali (XV w.) hospodarowie mołdawscy, poeta ma jednak na myśli jej dalsze wzmocnienie (dla obrony przed Turkami i Tatarami) po zdobyciu Chocimia przez Polaków w 1538 r.

w. 6 *wzbudził ... wały* – przenośnie: wniósł fortyfikacje.

w. 7 *z zebraniem kozackiem* – z gromadą Kozaków.

w. 8 *najeźnikom trackiem* – najeźdźcom z Tracji, starożytnej krainy na Półwyspie Bałkańskim. W czasach Zimorowica tereny te zamieszkiwali głównie Słowianie zależni od Turcji.

- I tatarskim zabiegiom. W pół tego taboru
10 Widać grobowiec pański z gładkiego marmoru
Uciosany – znak śmierci, którą tej Korony
Zacny hetman z wyroku srogiej Persefony
Zszedł: Jan Karol Chodkiewicz, ociec tej ojczyzny,
W radę zdrową i w szczęście wojenne mąż żyzny.
15 A przeto mu w tym miejscu dla wiecznej pamięci
Bellona niezwalczona wyraz boskiej chęci
Ku niemu, tę pamiątkę, kazała wydrożyć.
Tak niegdy Eacyda, którego gdy pożyć

w. 9 *tego taboru* – tj. obozowiska pod Chocimem, gdzie stacjonowały wojska Rzeczypospolitej.

w. 10 *grobowiec pański* – tj. mauzoleum symboliczne, stworzone w wyobraźni poety.

w. 12 *zacny hetman* – Jan Karol Chodkiewicz (1560–1621), hetman polny (1600), a następnie wielki litewski (1605), wojewoda wileński (1616), wybitny strateg, wódz wsławiony wieloma zwycięstwami, któremu podczas bitwy chocimskiej powierzono funkcję głównodowodzącego armią polsko-litewską; zmarł podczas walk; *srogiej Persefony* – Persefona, małżonka Hadesa, władczyni świata podziemnego.

w. 13 *ociec ... ojczyzny* – kalka z łac. *pater patriae*; ten zaszczytny tytuł przyznawano w starożytnym Rzymie za wybitne zasługi dla państwa.

w. 16 *Bellona* – rzymska bogini wojny.

w. 18 *Eacyda* – potomek Ajakosa (łac. *Aeacus*), tj. Achilles, którego Ajakos był dziadem. Poeta w w. 18–22 nawiązuje do epizodu wojny trojańskiej: gdy Achilles, najdzielniejszy spośród Achajów walczących pod Troją, zabił w pojedynku Hektora, sam zginął od strzały wypuszczonej przez jego brata, niezbyt dzielnego („miękkiego”) Parysa, syna Priama („Pryjamica”); zwłoki herosa zabrała jego matka, boginka morska Tetyda („Tetys”), aby je pochować.

- Nie mógł Hektor, miękkiego Pryjamica strzałą
 20 Zabity, pogrzebion jest pod sygejską skałą.
 Tam Tetys złotowłosa, mać jego, wypływa
 Z morza, a rozmarynem wonnym grób nakrywa.
 Na tym kamieniu zasię mistrz przedniej nauki
 Oстрым dłotem wyraził konterfetne sztuki,
 25 Bo w rzezane ordynki i w pola snycerskie
 Nadobnie rozszykował chorągwie rycerskie.
 Widać na nim, jako Niestr kryształowym biegiem
 Rzekę rozlewa szklaną, a nad jego brzegiem
 Sypie piechota polska okopy obronne,
 30 Do których z oryńskińskich łąnów ufy konne
 Hrabia z Wiśnicza wwodzi. Jadą pełni chęci
 Wojennej Sarmatowie, mając na pamięci

w. 20 *pod sygejską skałą* – jedna z wersji mitu o Achillesie podaje, że pochowano go na przylądku Sigejon (północno-zachodnia Azja Mniejsza). Fragment stanowi aluzję do *Mowy w obronie poety Arachiasza* Cyclerona (zob. *Wstęp*, s. 36–37).

w. 22 *rozmarynem wonnym* – rozmaryn symbolizuje m.in. pamięć o zmarłych (stąd od czasów starożytnych wykorzystywany był podczas pogrzebów), lecz jego pojawienie się w poemacie może motywować również etymologia (łac. *ros marinus* – ‘rosa morska’).

w. 24 *konterfetne sztuki* – obrazy, artystyczne przedstawienia.

w. 30 *z oryńskińskich łąnów* – od strony Orynina, miasteczka na Podolu nad rzeką Żwaczyk. Pod Oryninen w 1618 r. Stefan Żółkiewski poniósł klęskę w bitwie z Tatarami.

w. 31 *Hrabia z Wiśnicza* – mowa o krajczym koronnym Stanisławie Lubomirskim (1583–1649), późniejszym podczaszym koronnym (1620), wojewodzie ruskim (1628), a następnie krakowskim (1638), który podczas bitwy pełnił funkcję zastępcy głównego dowódcy w randze regimentarza. Tytuł hrabiego na Wiśniczu (idzie o Nowy Wiśnicz niedaleko Bochni) przyznał Sebastianowi, ojcu Stanisława, cesarz Rudolf II w 1595 r.

- Zgubę swej braciej milej, gdy ich zbite głowy
 Na Cecorze nieszczęsnej strumień niósł prutowy.
- 35 Przeciw nim carogrodzki tyran bisurmany
 Azyjańskie wyprawia. Już śnieżne Bałchany
 Przebywszy, na komiegach po bystrym Donaju
 Do multańskiego z wielką liczbą płynie kraju.
 Po pięćkroć sto tysięcy komonnika liczy,
 40 Przy nim na ratunk jadą Tatarowie dzicy.

w. 33–34 Mowa o pogromie armii Stanisława Żółkiewskiego po bitwie pod Cecorą (wrzesień 1620), po której w trakcie odwrotu żołnierze polscy zostali zaatakowani przez siły turecko-tatarskie 7 października, ponosząc sromotną klęskę (zginął m.in. hetman Żółkiewski, a hetman polny Stanisław Koniecpolski i inni dowódcy trafili do niewoli). Wygrana zachęciła Osmana II do zorganizowania wyprawy pod Chocim.

w. 34 *strumień ... prutowy* – Prut, rzeka w ówczesnej Mołdawii, nad którą rozegrała się bitwa cecorska. Klęskę Polacy ponieśli już przy granicach ojczystych pod Mohylowem.

w. 35 *carogrodzki tyran* – sułtan turecki. Carogród to słowiańska nazwa Stambułu.

w. 35–36 *bisurmany* / *Azyjańskie* – żołnierzy z azjatyckich prowincji Turcji; *Bałchany* – Stara Planina (Bałkan), masyw górski na Bałkanach, oddzielający wówczas imperium osmańskie od księstw naddunajskich.

w. 37 *Donaju* – Dunaju.

w. 38 *Do multańskiego ... kraju* – do Wołoszczyzny, gospodarstwa położonego za Dunajem; *z wielką liczbą* – z potężną armią.

w. 39 *Po pięćkroć sto tysięcy komonnika liczy* – liczba przesadzona, armia Osmana liczyła około 100 tys. żołnierzy.

Nowy gołga zagony oczakowskie wiedzie,
Przy nim Krym i Perekop sprzysiężony jedzie.
Przeszłym sobie do wojny szczęściem serce ostrzy.

A ledwie swe miesiące po wietrze rozpostrzy,

25 Aug[usti] 45 Oto na pomoc wojskom sarmackim z Północy,
Kędy Dniepr prędkolotny głośnie progi moczy,
Rycerstwo zaporowskie z ochotą pośpiesza.
I ledwie się nad wodą mętnej Dziży wiesza,

w. 41 *Nowy gołga zagony oczakowskie wiedzie* – poeta ma na myśli Kantymi-
ra mirzę (zm. 1637), twórcę Ordy Nogajskiej, pogromcę Żółkiewskiego w roku
1620, za co Osman mianował go bejlerbejem (namiestnikiem) oczakowskim
(tytuł „gołgi”, tj. kałgi, mu nie przysługiwał – patrz *Słownik*). Pod Chocim przy-
wiódł 5 tys. Tatarów. Oczaków to wówczas twierdza turecka u ujścia Dniepru,
stolica Sandżaku Oczakowskiego, położonego nad Morzem Czarnym.

w. 42 *przy nim Krym i Perykop ... jedzie* – mowa o Tatarach krymskich (zwanych
także Perekopcami), których pod Chocim poprowadził Dżanibek Gerej, chan w la-
tach 1610–1623, 1624, 1628–1635. Perekop to wówczas twierdza i miasto w Prze-
smyku Perekopskim, które broniło od północy dostępu na Półwysep Krymski.

w. 44 *swe miesiące ... rozpostrzy* – rozwinie swe półksiężycy na sztandarach.

w. 45 i marg, z *Północy* – tj. ze Wschodu (który pisarze staropolscy nazywali
zwykle za geografami antycznymi Północą); Aug[usti] – (łac.) sierpnia.

w. 46 *Dniepr ... głośnie progi moczy* – mowa o słynnych progach skalnych
(porohach) na dolnym Dnieprze, poniżej których rozciągało się Zaporozie, sie-
dziba Kozaków.

w. 47 *Rycerstwo zaporowskie* – tj. Kozacy zaporoscy.

w. 48–52 Mowa o osaczeniu przez Turków jednej z czat kozackich (28 sierp-
nia), która zapuściła się nad Prut. Walka trwała dwa dni, z kilkuset Kozaków oca-
łało jedynie 30, których sułtan kazał posieć na sztuki, rozszoszczony wielkością po-
niesionych strat. Opis Zimorowica sugeruje, że miał dość niedokładne informacje.

w. 48 *się ... wiesza* – tj. zatrzymuje, „zawisa” nad brzegiem; *Dziży* – Dzieża,
dopływ Prutu.

- Potrzebę ma z Turczyinem. Jeszcze na Cecorze,
 50 Zamknąwszy się potężnie w warownym taborze,
 Przez dziesięć dni obronną ręką się odsieka,
 Jednego z swoich tylko straciwszy człowieka.
 Tamże im po Brodawce, pierwszym wodzu, znaczny 30 Aug[ust]
- Wataman Ukraińców, Peter Sajdachaczny,
 55 Hetmanic napoczyna.
 Za którymi w tropy 2 Septe[mbris]
- Nadciąga w gęstej kupie strach wielki Ewropy.
 Wprzód leżą na wielbłądach bałwany szydarskie,
 Za nimi jazda prędką, a po nich janczarskie

w. 49 *na Cecorze* – jedna grupa Kozaków zamknęła się w obszernej jaskini nad Prutem, a druga okopała po drugiej stronie rzeki; epizod rozegrał się u źródeł Prutu, nie w obozie cecorskim.

w. 50 *potężnie w warownym taborze* – w potężnym warownym obozie (figura hypallage, tj. przeniesienie określenia z jednego składnika frazy na inny).

w. 53 *po Brodawce* – Jakub Nerodowicz Borodawka (zm. 1621), ataman zaporoski od 1620 r., nastawiony niezbyt przychylnie do Rzeczypospolitej. Po przybyciu pod Chocim oskarżono go o zaniedbania, schwytano i zgładzono 8 września.

w. 54 *Peter Sajdachaczny* – Petro (Piotr) Konaszewicz-Sahajdaczny (1570–1622), ataman kozacki (1616–1619, 1621–1622), wobec Rzeczypospolitej nastawiony ugodowo.

w. 55 i marg. *w tropy* – zwrot utarty (zob. NKPP, *trop* 1); *Septe[mbris]* – (łac.) września.

w. 57 *bałwany szydarskie* – prawdopodobnie: szmaciane straszydła (aluzja do kolorowych strojów i turbanów orientalnych), o ile słowo „szydarski” to wariant słowa „szoldarski” (‘szmaciany’).

w. 58–59 *janczarskie / Mocarstwa* – siły janczarskie; janczarzy to doborowa piechota turecka.

- Mocarstwa; między niemi sołtan Osman młody
- 60 Wjeżdża, bo mu pierwszy wiek dopiero jagody
Osypał. Tam gdy przątek egipskich roboty
Nad Niestrem napoczęli roztaczać namioty,
Rączy Polak, wypadszy w pole, wespół z Litwą
Broni im stanowiska i pierwszą ich bitwą
- 65 Częstoje – ale Turczyn, mało na to dbały,
Usiada od obozu ledwie na trzy strzały.
Równie tak burza śnieżna, kiedy z czarnej chmury
Wypadnie z wichrem lotnym pod zimne Arkтуры,
Okrywa jasny Salmon, jako z dolinami
- 70 Trzy góry gmin turecki upstrzył kotarami.
Mało na tym. Tegoż dnia, chciwy nader zwady,
Swoj impet na kozackie obraca gromady.

w. 59 *Osman* – zob. objaśn. 5 na s. 89.

w. 60–61 *jagody* / *Osypał* – pokrył policzki zarostem; *prządek egipskich roboty* – wykonanych przez prządki egipskie. Egipt był wówczas prowincją turecką.

w. 63–65 Gdy nadciągnęły wojska Osmana, armia Chodkiewicza nie tyle zaatakowała przeciwnika, ile ustawiła się przed obozem, by zademonstrować gotowość do walki.

w. 66 *usiada* – przenośnie: zakłada stanowisko; *na trzy strzały* – na odległość trzech strzałów z łuku („strzelenie z łuku” to orientacyjna miara odległości: od 300 do 400 m).

w. 68 *pod zimne Arkтуры* – na Północy; Arktur to gwiazda nieba północnego.

w. 69 *Salmon* – góra w Samarii, wspominana w Biblii (Sdz 9,48; Ps 68[69],15).

w. 69–70 *z dolinami* / *Trzy góry gmin turecki upstrzył kotarami* – Turcy zajęli pozycje na wzgórzach naprzeciw obozu polskiego; *upstrzył kotarami* – ubarwił wielokolorowymi namiotami.

w. 71–82 3 września Turcy kilkakrotnie szturmowali bezskutecznie obóz kozacki, ponosząc znaczące straty w ludziach (ok. 200 żołnierzy). Kozacy stracili kilkudziesięciu żołnierzy. Podczas ataku przeciwnika rażono z obozu działami

- Lecz gdy ognistą bronią zamysły gorące
 Gasić w nich napoczęto, gdy cztery tysiące
 75 Strzelców niemieckich przyszło Kozakom w posiłku,
 Zbiegli z znaczną swych szkodą, a mołojców kilku
 Nie dostało. W polu zaś Klembekowa rota
 I hetmańska z Kiszczyną, i komu ochota,
 Harcami się zabawia, w takież i kozacki
 80 Szranki harcerz wstępuje, a za tym z zasadzki
 Tysiąc drabów wypada – tak się Turcy wiercą,
 Że ich tysiąc polega ołowianą śmiercią.
 Na końcu lepiej Polak Turczynowi sprostał,
 Na placu jednak z Ryngiem Komorowski został,

i bronią ręczną, a gdy sytuacja wydawała się krytyczna, Chodkiewicz wsparł Kozaków 4 tys. piechoty niemieckiej i węgierskiej ukrytymi w lesie, a ponadto posłał na pole bitwy chorągwie rajtarskie, kozackie (lekkiej jazdy) i lisowczyków. Wśród nich znalazły się: rota rajtarii dowodzona przez Inflantczyka Klebeka (Klembeka, Klemberga), rota husarii hetmana Chodkiewicza, którą dowodził starosta uświacki Jan Sapieha (zm. 1629), i rota husarii starosty parnawskiego Janusza Kiszki (1586–1653).

w. 77 *Nie dostało* – zabrakło, zginęło.

w. 82 *ołowianą śmiercią* – śmiercią poniesioną od kul.

w. 83–93 z *Ryngiem* – zapewne Brynk, żołnierz z rotty Klebeka; *Komorowski* – Krzysztof Komar (Komor) z rotty Jana Sapiehy; *Ryliński* – zapewne Jan Rybiński z tejże rotty; *Żeligowskiem* – Żuligowski z rotty Klebeka; *Jędrzejowski* – rotmistrz lisowczyków Stanisław Jędrzejowski; *Ostrowiec* – w źródłach występuje też jako Ostrouch, żołnierz z rotty Sapiehy; *Jakuszowski* – w źródłach zwany też Jakuszewskim, lisowczyk; *Roszkowski* – rotmistrz lisowczyków Jędrzej Ruszkowski; *Bohdan Niżowczyk* – rotmistrz kozacki z pułku Mikołaja Zenowicza, potomek Tatarów litewskich; *Garenicz* – zapewne Czarowicz (Carowicz, Carewicz), rotmistrz kozacki z pułku hetmańskiego, także pochodzenia tatarskiego.

w. 84 *Na placu ... został* – poległ.

- 85 Ryliński z Żeligowskiem, sławy pięknej syty,
Upadł i Jędrzejowski, tamże jest zabity
Ostrowiec, Jakuszowski na koniu się rozbił,
Roszkowski od pogańskiej szable głowy pozbył.
Z nimi Bohdan Niżowczyk, gdy karbuje Turka,
90 Z głowy, nieszczęściu gwoli, spadła mu misiurka,
Aż odniószy w czele raz przez bułat nietępy,
Pożegnał towarzyskie z żalością zastępy.
Przy nim także Garenicz, z ognistej maszyny
Przejęty, nawiedził próg smutnej Prozerpiny.
95 Tymczasem cham tatarski niezbędne hordyńce
Przez Niestr pod Mikołowem wiedzie na gościńce
Kamienieckie. Skoro się niecni zbójcy skupią,
Podróżny lud bez braku wszelakiego łupią.
Dalej się ukazuje, jako polskie ksiązę,
100 Młody Władysław, z wielkim obozem się wiąże.

3 *Septe[mbris]*

w. 89 *karbuje Turka* – siecze Turków.

w. 92 *towarzyskie ... zastępy* – zastępy towarzyszy broni.

w. 93–94 *z ognistej maszyny / Przejęty* – przeszyty z broni palnej; *nawiedził próg smutnej Prozerpiny* – peryfrastycznie: zginął, trafił do świata zmarłych; Prozerpina – rzymski odpowiednik greckiej Persefony (zob. objaśn. do w. 12).

w. 95–98 Mowa o zagonach tatarskich rozpuszczonych po drugiej stronie Dniestru. Jednym z nich kierował na polecenie chana (zob. objaśn. do w. 42) jego młodszy brat nurreidin Azamat Gerej, a drugi Kantymir (por. w. 183–190).

w. 96 *pod Mikołowem* – Tatarzy przepławili się brodem pod Mohyłowem Podolskim i ruszyli w stronę Kamieńca.

w. 98 *bez braku* – nie przebiegając.

w. 99–100 Królewicz Władysław Waza (1595–1648) przybył do obozu 3 września, lecz od razu zachorował, *polskie ksiązę* – rzeczownik ksiązę dawniej był rodzaju nijakiego.

- Sam w łodzi lekkiej płynie po przezornym Nistrze,
 K niemu wyrnąwszy nimfy przy najadzie siostrze,
 Dni mu długich i Marsa powolnego życzą,
 A wojska od radości niewymownej krzyczą.
- 105 Wszystkim większej ochoty i serca przybywa,
 Kiedy się znaczna pomoc w jedno stado spływa.
 Potym utarczka roście. Naprzód harce płochę
 Powstają i tam Turków upada nie trochę;
 Na nich Oporowskiego rotmistrza podcięto.
- 110 Zatym bramę obożną łańcuchami spięto,
 Chorągwie roztoczone nie zstępują z szańców.
 Ażci Czerkies dwadzieścia tysięcy pohańców
 Gwałtem do szturm pędzi. Prędko tył podają,
 A od ręcznych postrzałów na ziemię padają.

w. 102–103 Por.: „Morskie nimfy, po piersi wydawszy się z wody, / Wzdychały, patrząc na twarz i wiek jego młody, / Nieśmiertelnymi laty kupować je chciały” (Kochanowski, *Pamiętka*, w. 37–39).

w. 102 *przy najadzie siostrze* – najady to nimfy wód lądowych, tu mowa o najadzie opiekującej się Dniestrem, której towarzyszą inne nimfy.

w. 103 *Dni mu długich i Marsa powolnego* – długiego życia i powodzenia w wojnie (Mars – zob. objaśn. do I 1, w. 3).

w. 107–121 Mowa o wydarzeniach z 3 września. Mimo gotowości Turków, do walnej bitwy wtedy nie doszło, zwodzono jedynie harce. Turcy zaatakowali wówczas obóz Kozaków.

w. 108 *nie trochę* – wielu.

w. 109 *Na nich* – podczas harców; *Oporowskiego rotmistrza* – rotmistrz jazdy kozackiej Oporowski.

w. 110 *bramę obożną łańcuchami spięto* – przenośnie: zakazano opuszczać obóz.

w. 111 *Chorągwie roztoczone* – ustawione pułki.

w. 112 *Czerkies* – Czerkiesów, zamieszkujących północno-zachodni Kaukaz. Inne źródła nie precyzują, kto wtedy szturmował stanowiska kozackie.

w. 113 *tył podają* – uciekają, ustępują; zwrot utarty (zob. NKPP, *tył* 1b).

- 115 Na nich Wajer z Zaniestrza kule gęste puszcza
 I ratuje Kozaków, a turecka tłuszczą
 Lasem bliskim umyka. I tam nowa zdrada:
 Czujny Dynoff z Niemcami zza góry wypada
 I strzelbą ich dogania, że ich tysiąc legło,
 120 A z puszkarczem surmańskim kilka brańców zbiegło
 Do namiotów kozackich.

4 *Septe[mbris]*

Zatym noc w żałobie

- Na świat wyszła, a rotę zaporowskie, w grobie
 Pochowawszy Żmudzika, cnego pobratyna,
 Gotują się po wtóre na złego Turczyna.
 125 Już z uporem wdziera się krnąbrnym do ich wałów,
 Oni tak go z porywczych sieką samopałów,
 Że dwa szturmy straciwszy, jeszcze czyni trzeci,
 Ale i tu znowu nań grad kuśniczny leci,
 Że musi tył podawać, Kozak za nim goni,
 130 A gmin turski odbiega i strzelby, i koni.

w. 115 *Wajer* – Jan Wejher (zm. 1626), wojewoda chełmiński (1618), który dowodził regimentem rajtarów i oddziałem piechoty niemieckiej. Przeciwnika raził z trzech dział przetransportowanych na drugą stronę Dniestru.

w. 118 *Dynoff* – Gerard Denhoff (ok. 1598–1648) bądź jego brat Ernest Magnus (1581–1642), dowódca piechoty niemieckiej.

w. 119 *strzelbą ich dogania* – tj. hamuje ich ostrzałem.

w. 120 z *puszkarczem surmańskim* – mowa o artylerzyście, który przedarł się do obozu kozackiego (*surmański* – prawdopodobnie skrócona forma od „bisurmański”).

w. 123 *Żmudzika* – jednego z dowódców kozackich.

w. 124 *Gotują się ... na złego Turczyna* – mowa o usypaniu baterii i ustawieniu dział, gdyż zbiegły puszkarz uprzedził Kozaków o zaplanowanym na dzień następny ataku tureckim.

w. 128 *grad kuśniczny* – strzały z kusz.

- Tam dopiero Polacy białogłowców sieką,
 Że krew leje się z trupów wytoczona rzeką.
 Z drugiej strony z junaki ruskimi Zaręba
 Namioty i armatę carogrodzkie ręba,
 135 Działa jedne w Nistrz spycha, drugie w sztuki siecze,
 Próżno się nań janczarska moc skupiona miece,
 Bo tak jawnie niszczeje, jako gdy za kosą
 Ostrą trawa upada napojona rosą.
 Czuje Polak o sobie, przeto złośny ciura
 140 Po szałasach żakuje wołoskiego gbura.
 Jako zdrajców kryjomych niszczy nędza licha,
 Indzie z mostu do wody skrępowanych spycha.

5 *Septe*[*mbris*]

w. 131 *białogłowców* – Turków (określenie urobione od barwy turbanów).

w. 133–138 Po odparciu jednego ze szturmów Kozacy zapuścili się na stany tureckie, gdzie ustawione były baterie, wyparli stamtąd janczarów, zrąbali koła i łoża większych dział, a mniejsze stracili ze skarp. Ścigając wroga dalej, zdobyto wiele namiotów tureckich.

w. 133 *z junaki ruskimi* – tj. z Kozakami; *Zaręba* – bliżej nieznany dowódca kozacki.

w. 135 *w sztuki siecze* – rąbie na kawałki.

w. 136 *Próżno się ... janczarska moc skupiona miece* – daremnie atakują go zebrane siły janczarów.

w. 139–142 Mowa o samowoli czeladzi obozowej, która rzekomo z rozkazu hetmana zaatakowała Mołdawian stacjonujących w szałasach niedaleko zamku chocimskiego (twierdzono, że są szpiegami tureckimi). Oprawcy mordowali bezbronnych mężczyzn, kobiety i dzieci, gwałcili panny, niektórych Mołdawian powiązano i zrzucono z mostu do rzeki.

w. 139 *Czuje Polak o sobie* – tj. dowódcy odbywali naradę, by zdecydować, co dalej począć.

w. 140 *wołoskiego gbura* – chłopstwo mołdawskie.

w. 141 *nędza licha* – tj. biedota obozowa.

Co dzień insza potrzeba. Turcy zaś do szańców

Skradszy się, mazowieckich mordują wybrańców.

145 Janczarzyn z ogromnego arkabuza błyska,

A piechota zmieszana do kupy się ścisła.

Co żal wspomnieć, już im dwie chorągwi odjęto,

Śluchowskiego z Żychowskim, dwu rotmistrzów, ścięto,

Ośm śmigownic zarwano.

Znowu przed wieczorem

150 Wypadają zza lasu Turcy swym uporem.

A w tym mężny Sieniawski z śmiałym Radyminem

I Potocki ściera się z srogim poganinem.

Ku nim usarz hetmański na swe poczty wsiada,

Drzewca gładkie, niełomne i kopije składa.

w. 144 *mazowieckich ... wybrańców* – mowa o piechocie wybranieckiej z królewszczyzn mazowieckich.

w. 148 *Śluchowskiego z Żychowskim* – setników piechoty. W źródłach spotykane różne formy nazwisk: pierwszy występuje jako Śładkowski, Śładkowski, Czatkowski, drugi jako Życzewski, Życzowski.

w. 149–182 Ośmieleni powodzeniem w szańcach piechoty wybranieckiej Turcy zaatakowali ponownie. Chodkiewicz, spodziewając się ataku, kazał się przygotować trzem chorągwiom husarii, a przed wałami straż trzymała jazda Mikołaja Sieniawskiego.

w. 151 *Sieniawski* – krajczy koronny Mikołaj Sieniawski (ok. 1598–1636), podczas bitwy jego pułk walczył na prawym skrzydle; z ... *Radyminem* – chorągży nowogrodzki Jan Rudomina-Dusiński (1581–1646), dowodził chorągwią w pułku Mikołaja Zenowicza, która pozostawała wówczas w odwodzie.

w. 152 *Potocki* – omyłkowo, zamiast: połocki. Mowa o kasztelanie połockim Mikołaju Zenowiczu (ok. 1592–1621), który dowodził chorągwią husarii walczącą wówczas na lewym skrzydle (zginął od ran kilka dni później).

w. 153 *usarz hetmański* – chorągiew dowodzona przez hetmana Chodkiewicza walczyła pośrodku; *na swe poczty wsiada* – dosiada swych koni.

- 155 W którą stronę wypadnie, kędy się poruszy,
Piersi nieprzyjacielskie stalnym grotem kruszy.
Na porząd gęstym trupem pole się okrywa,
Na pośród z martwych członków krew śliska wypływa.
Chorągiew i chorąży hetmański też leżą,
160 Bałabana z Dalmatą młodszym Turcy rzeżą.
Im dalej, tym się bardziej krwawa bitwa szerzy,
Potocki, Doktorowic i Radymin Jerzy
Tu giną, tu Wiśniowski z Wojnarowskim mężnym,
Tu i Luskowski ustał z Bykowskim potężnym.
165 Wołocko strzałę w bok wziął z turskiego sajda,ka,
Oporowski, pozbywszy z swej głowy szyszaka,
Wylał duszę na pałasz, przy nim tudzież Warcha
Obcięty, Kiudowskiego turska starła marchą.
A o tobie co rzekę, co o tobie powiem,
170 Cnotliwy Mogilnicki? I ciebie abowiem

w. 158 *Na pośród* – tj. pośrodku placu boju.

w. 159 *Chorągiew i chorąży hetmański* – chorążym był niejaki Jankowski bądź Janikowski (chorągiew dostała się w ręce tureckie).

w. 160–170 Poczec poległych 7 września zgodny z podawanymi w innych przekazach, lecz o większości żołnierzy brak bliższych danych. Zbigniewski w swym *Dzienniku* (s. 50) nadmienia jedynie, że Mogilnicki, Kindowski, Laskowski, Wieliczko, Warcha i Bykowski służyli w rocie husarskiej Jana Rudominy, byli więc Litwinami (*z Dalmatą młodszym* – w innych źródłach: Dołmat; *Doktorowic* – w innych źródłach: Dochterowicz; *Wiśniowski* – w innych źródłach: Wiśniewski; *Kiudowskiego* – w innych źródłach: Kindowski; *Luskowski* – w innych źródłach: Laskowski; *Wołocko* – w innych źródłach: Wieliczko).

w. 162 *Radymin Jerzy* – dworzanin królewski Jerzy Rudomina-Dusiński (ok. 1580–1621), brat Jana, pod którego komendą służył.

w. 166 *Oporowski* – zob. objaśn. do w. 109.

w. 167 *Wylał duszę* – zob. objaśn. do I 5, w. 3.

- Gdy po turskich zamieszkach młoda śmiałość nosi,
 Gdy twój hartowny pałasz łby zgolone kosi,
 Oto zdradny misułman, wprzód z cięciwy tęgięj
 Puściwszy chybką strzałę, a potym w tve kręgi
 175 Ciąwszy twardo kowanym z oburącz bułatem,
 Twoję nadobną duszę rozłączył z tym światem.
 Godzienieś był dłuższych lat, teraz zaś mogiła
 Cudzoziemska szlachetne tve kości pokryła.
 Lecz sowicie twej śmierci poganin przypłacił,
 180 Bo pięćset co celniejszych z swoich w ten dzień stracił
 I dwóch baszów do tego, a trzeciego żywcem
 Czujny Kalina porwał z Fiedorem porywczem.
- 8 *Septembris* To żalosna nad wszystko: Kantymir z Podola
 Na kamienieckie wraca kosz tatarski pola.
 185 Niestetyż, kto tu może suchem poźrzeć okiem,
 Patrząc, jako gościńcem pohaniec szerokiem
 Pędzi ruskie czerechy?! A w który kąt wpada,
 Zajmuje niepochybnie wychowale stada,
 Pędzi przestronnym szlakiem czabany rogate,
 190 Pędzi owce wypasłe i capy brodate.
- Tymczasem się osady zapalone kurzą
 I sioła, i miasteczka małe przed tą burzą.

w. 182 *Kalina ... z Fiedorem* – postaci nie zidentyfikowano.

w. 183–190 Mowa o powrocie zagonu Kantymira (zob. objaśn. do w. 41 i 95–98), w innych źródłach datowanym 10 września.

w. 187 *ruskie czerechy* – tj. jeńców ruskich z Podola.

w. 191–195 Jak zanotował Żurkowski (*Żywot*, s. 82) zagon tatarski ruszył we wrześniu „wojować lwowską, bełską i przemyską ziemię, tamże część Wołynia srodze wypłukali”.

- Ani świątnice Pańskie w całości zostają,
 Bo i dwory ziemiańskie, i chłopskie gorają
 195 Zagrody. Ej, cny Lachu, jako takie szkody
 Cierpisz?! Zbójca nikczemny pustoszy twe grody,
 Twą majątność dziedziczną, ojczyznę twą pali,
 Ociec i matka twoja od pogańskiej stali,
 Ach, umiera! Dzieciatczek twoich krwią niewinną
 200 Napawa swe oręż, ozdobę dziecinną
 Cór twoich ukochanych współek z twą żoną
 Na zelżywość i hańbę pędzi nieskończoną.
 Co rzeczesz? Jeżeli cię gniew słuszny nie ruszy,
 Gdy twe serce jedyne, gdy twojej część duszy,
 205 Gdy twoją krew i orszak domowej czeladzi
 Pies plugawy do wiecznej niewolej prowadzi?
 Teraz, o teraz powstań, a za takie szkody,
 Jakiej możesz, żelazem dziś dochodzi nagrody!
 Oto komonnym bojem ku wałom się garnie.
 210 Jako wilk drapieżliwy, kiedy do owczarni
 Nie może, na kundysy czujne pyskiem kłapa
 Abo miasto barana lada wyżyła łapa –

w. 193 *Ani ... w całości zostają* – ani nie są bezpieczne.

w. 195–196 *Ej, cny Lachu, jako takie szkody / Cierpisz?! –* por. „Zetrzy sen z oczu a czuj w czas o sobie, / Cny Lachu!” (Kochanowski, *Pieśń o spustoszeniu Podola*, w. 25–26; zob. też *Wstęp*, s. 37–38).

w. 209 *komonnym bojem ku wałom się garnie* – podjeżdża konno pod szaniec (aby szybko – jak wynika z dalszych wersów – opuścić plac boju i ruszyć na grabież).

w. 212 *miasto barana lada wyżyła łapa* – zamiast barana chwytą pierwszego lepszego wyżyła.

- Tak chamowe nasienie od szanćów umyka,
 A w łąkach ubogiego psuje pacholika.
- Śmielej Turczyn zamysłu swego dokazuje,
 Bowiem po harcach rączych gwałtem następuje,
 Na czerkaskie okopy przeddzień się wdziera,
 Choćże siarczystym morem tak gęsto umiera.
- Jako kiedy Akwilo moskiewski z topoli
 220 Duchem nieunoszonym list blade ogoli,
 Że na dół opaść musi w ostatniej jesieni –
 Tak Pluto łapidusza i piekielna ksieni
 Okrutnie posieczone w ciałach turskich cienie
 Bez liczby do galery Charonowej żenie.
- 225 Bo ich w wstępnej potrzebie całe dwa tysiące
 Piekło na potępienie porwało gorące,

w. 213 *chamowe nasienie* – tj. Tatarzy.

w. 214 *w łąkach ... psuje pacholika* – na okolicznych łąkach łupi czeladź wojskową.

w. 217 *Na czerkaskie okopy ... się wdziera* – mowa o ponownym ataku Turków na obóz kozacki (*czerkas* to synonim słowa *junak*, *molejce*).

w. 218 *Choćże siarczystym morem tak gęsto umiera* – choć licznie ginie od gradu kul.

w. 219 *Akwilo moskiewski* – mroźny wiatr północny (łac. *Aquilo*); por. objaśn. do I 5, w. 14.

w. 220 *Duchem nieunoszonym list ... ogoli* – gwałtownym powiewem огоłoci drzewa z liści.

w. 221 *w ostatniej jesieni* – pod koniec jesieni.

w. 222 *Pluto* – Pluton, przydomek Hadesa, greckiego boga podziemi; *piekielna ksieni* – Persefona (zob. objaśn. do w. 93–94).

w. 224 *do galery Charonowej* – zob. objaśn. 3 na s. 74.

w. 225 *w wstępnej potrzebie* – podczas pierwszego szturmu.

- Oprócz tych, których samiż przywódcy ścinali,
 Że lękliwie na wały polskie nacierali.
 Ale Turczyn woli most na Nistrze naprawiać, 10 *Septe*[*mbris*]
- 230 Niżeli się rakuskiem muszkietom nadstawiać.
 Niedługo jednak, bowiem ledwie złotooki 11 *Septe*[*mbris*]
 Tytan woźniki wygnał na Olimp szeroki,
 A już oryentalne piszczą rzewno surmy,
 Ażeby petyhorskie i janczarskie hurmy
- 235 Na pola wybiegały, gdzie ich Sefer, siwy
 Pułkownik, ordynuje. Pod nim białogrzywy
 Glinka hasa i co raz kopytem kowanym
 Porosłą łękę kopa, on sam buzdygany
 Świetnopióрым wykrąca, tamże pędzi w szyki
- 240 Pieniężne Bosforany i Poddunajczyki,

w. 229 Mowa o budowie mostu na Dniestrze, który miał umożliwić zaatakowanie obozu kozackiego z dwóch stron.

w. 230 *Niżeli się rakuskiem muszkietom nadstawiać* – zapewne nawiązanie do wydarzeń z poprzedniego dnia: Kozaków wsparła piechota niemiecka, ostrzegając wroga z broni palnej.

w. 231–232 *złotooki* / *Tytan* – Helios, należące do pokolenia tytanów bóstwo solarne, którego jazda rydwanem po nieboskłonie wyobrażała dzienną wędrówkę Słońca; *na Olimp* – metonimicznie: na niebo (Olimp – w mitologii greckiej siedziba bogów).

w. 234 *petyhorskie i janczarskie hurmy* – tj. zastępy tureckich kawalerzystów (spahisów) i żołnierzy pieszych (janczarów).

w. 235 *Sefer* – prawdopodobnie postać fikcyjna (Sefer to popularne imię tureckie); zob. *Wstęp*, s. 37.

w. 238 *łękę kopa* – uderza kopytem łękę.

w. 240 *Pieniężne Bosforany i Poddunajczyki* – służących za pieniądze najemników zamieszkujących obszary przy Bosforze i pod Dunajem; być może jednak

- I oglany danajskim sfarbowane słońcem,
 Bulgary z Frygijany, a pod samym końcem
 Piękna sprawa nadchodzi: carski lud nadworny,
 Złotem i kalekuckiem ubiorem pozorny.
- 245 U każdego chwije się nad zawojem kita,
 W ręku czekan albo też bałta złotolita,
 Przy boku obleczony bułat w złoto świci,
 Szaty ich teletowe z bisiorowych nici.
 Pod każdym z nich zamorczyk pod czaprakiem płąsa
- 250 I munsztuk u kantara sadzonego kąsa.
 Przeciwno tak upstrzonym, przeciwno tak strojnym
 Wypada Rusin goły z Polaninem zbrojnym.

poeta w pierwszym przypadku posłużył się nomenklaturą antyczną, mając na myśli mieszkańców Królestwa Bosporańskiego – w takim wypadku szłoby o najemników tatarskich.

w. 241 *ogłany danajskim sfarbowane słońcem* – gwardzistów opalonych greckim słońcem (poeci rzymscy Greków nazywali Danajami); chłopcy z sultańskiego korpusu przybocznego często pochodzili z branki w krajach chrześcijańskich, m.in. Grecji.

w. 242 *Bulgary z Frygijany* – Bułgarów i Frygijczyków, tj. mieszkańców antycznej Frygii w zachodniej części Azji Mniejszej; jedni i drudzy w XVII w. żyli pod panowaniem sultana.

w. 243 *sprawa nadchodzi* – zbliża się wojsko w szyku bojowym.

w. 244 *kalekuckiem ubiorem pozorny* – okazałe przyodziany w luksusowe stroje. Z Kalkuty sprowadzano w XVII w. przede wszystkim perły, więc możliwe, że poeta ma na myśli ubiór zdobiony perłami bądź też towary z Kalkuty uważał za luksusowe.

w. 249 *zamorczyk* – tu: zamorski koń.

w. 250 *munsztuk u kantara sadzonego kąsa* – gryzie wędzidło w sadzonej klejnotami uździe.

- Nie żart. Hetman koronny każe siodłać konie,
Każe Orły roztaczać i mężne Pogonie,
255 Każe bić na pobudkę. Ledwie wydrożała
Miedź straszliwe tarara dźwiękiem swym wydała,
A już płacowy żołnierz na czoło wychodzi,
Przy nim w żelaznym stroju grono polskiej młodzi
Proporce malowane rozwija, a z boku
260 Sypie się gęsty Węgrzyn w błękitnym obłoku.
Na skrzydłach pułk lisowski z woluntarzem wolnym
Miejsce sobie przywłaszcza, a przy wodzu polnym
Uf dyjamentowymi kirysy nakryty
Dla Boga, dla ojczyzny stoi jak mur wryty.

w. 253 *Hetman koronny* – Chodkiewicz na czas wojny został mianowany hetmanem zarówno wojsk litewskich, jak i koronnych.

w. 254 *Każe Orły roztaczać i ... Pogonie* – peryfrastycznie: każe formować się szykom polskim i litewskim; Pogoń – godło litewskie.

w. 255–256 *wydrożała / Miedź straszliwe tarara dźwiękiem ... wydała* – wydrążona miedź (tj. trąby) dała sygnał do boju.

w. 258 *w żelaznym stroju* – w zbroi.

w. 259 *Proporce malowane* – dawne chorągwie wojskowe to pomalowany materiał płócienny.

w. 260 *Węgrzyn w błękitnym obłoku* – mowa o piechocie węgierskiej, której uniformy były barwy błękitnej, zwanej także „obłoczystą” (poeta powiązał to znaczenie z przenośną wymową słowa „obłok” – ‘chmara’, ‘gromada’).

w. 261 *pułk lisowski* – na temat formacji zob. *Wstęp*, s. 23–24.

w. 262 *przy wodzu polnym* – Stanisławie Lubomirskim (zob. objaśn. do w. 31).

w. 263 *Uf dyjamentowymi kirysy nakryty* – hufiec w twardych jak diament zbrojach.

w. 264 *stoi jak mur* – zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *stać* 53).

- 265 Dalej Wajer z śmiałymi spiśnikami śpieszy,
 Dynoff arkabuzery i lud obcy pieszy
 Rozsadza umiejętnie, rajtarowie swoją
 Gromadą już w ognistym szyku dawno stoją,
 Na fryzach kosmonogich chorągwie po wietrze
- 270 Rozpuszczone trzymają. Sajdachaczny Pietrze,
 I ty masz tu swe miejsce, bowiem tymże czasem
 Każesz mołojców kupić głośnym tołumbasem,
 Tych, którym nie nowina po hucznym Bosforze
 Na bystrych czajkach latać lub na Czarne Morze
- 275 Wypadszy pod Biłohrod, czasem pod Techinię,
 Wiązać paduchy turskie i gładkie Turkinie.
 Teraz czerkaskim strojem w szerokich giermakach
 Łuki perskie trzymają w arabskich sajdakach.
 U każdego pod ręką kołczan pełnostrzały,
- 280 Na barkach karabiny abo samopały

w. 265 *Wajer* – zob. objaśn. do w. 115;

w. 266 *Dynoff* – zob. objaśn. do w. 118; *lud obcy pieszy* – piechotę obcego autoramentu.

w. 270 *Sajdachaczny Pietrze* – zob. objaśn. do w. 54.

w. 273–276 Aluzja do wypraw kozackich (tzw. chadzek) na specjalnych łodziach (czajkach) na tureckie wybrzeża Morza Czarnego. Słynne były zwłaszcza ich wypady w okolice Stambułu.

w. 275 *pod Biłohrod, ... pod Techinię* – pod Białogród (Akerman) i Tehinię (Bendery), twierdze tatarskie nad Dniestrem.

w. 277 *czerkaskim strojem* – odziani po czerkiesku, tj. w krótkich kaftanach (giermakach) i charakterystycznych butach. Por.: „z [...] cholewami prawie do pasa, kontusz po kolana. I stąd to był nastał ten strój krótki i boty z podwiązka-mi, który strój nazywali czerkieskim strojem” (Pasek, *Pamiętniki*, s. 92).

Haniebną śmiercią grożą.

Jednę wszystkim rada

12 *Septe[mbris]*

Podaje myśl: w pirwospy przykrego sąsiada

Zagładzić. Ale skoro Zorza złotousta,

Z Oceanu różane pokazawszy usta,

285 Świt szarłatny za rękę z łożnicy perłowej

Na świat wводить poczęła, Zefir mokrodźdżowy

Przyleciał z chmurnych Bieszczad, a z swej mglistej brody

Na zbrojne wojsko dżdżyste wylał niepogody,

Że z placu dla powodzi ustąpiło. Znowu

13 *Septe[mbris]*

290 Mogłoby powetować pierwszego połowu,

Kiedyby bisurmanów zbiegli beskidnicy

Nie obwieścili byli o tej tajemnicy.

Mało dalej Mars bystry jest wyrysowany,

14 *Septe[mbris]*

Jako zza Hellespontu krnąbrne Otomany

w. 281–292 Mowa o planach nocnego ataku na obóz turecki, który miał nastąpić nie wieczorem („w pirwospy”), lecz przed świtaniem. Plany te spełzły na niczym wskutek ulewy. Następnego dnia do ataku nie doszło, gdyż o zamiarach tych zbiedzy powiadomili przeciwnika, Turcy oczekiwali więc szturm w gotowości.

w. 283–286 *Zorza* – personifikacja stanowi odpowiednik antycznej bogini Eos (Jutrzenki), która poprzedzała rydwan Heliosa (Słońca), wynurzając się na wschodzie z wód opływającego świat Oceanu.

w. 286 *Zefir mokrodźdżowy* – przynoszący deszcz Zefir, wiatr zachodni.

w. 290 *pierwszego połowu* – przenośnię: poprzedniego szturm.

w. 291 *zbiegli beskidnicy* – źródła podają, że zbiegami było trzech „Węgrzynów spod chorągwie p[ana] Moszyńskiego” (Zbigniewski, s. 52).

w. 294 *zza Hellespontu* – tj. z Azji Mniejszej (Hellespont – cieśnina Dardanele); *Otomany* – Turcy.

- 295 Podburza i te, którzy na Galacie żyją
 I którzy z rozciągniętego Hebru strumień piją,
 Serbom, Dakom, Bisaltom prędką wojnę radzi,
 Epir i Pelopenos w zaciągu prowadzi.
 Sam przy nich w helcowanej poskakuje zbroi,
 300 Dawno przy nim Karabas z pahijami stoi.
 Wedle niego Azyjej dwoistej potęga
 Ciśnie się, on sam w carskim namieście przysięga
 I przed pańskim senatem tą się chlubą szczyci,
 Że nie ma w pochwach zamknąć dobytej szablidy,
 305 Dokąd nią znacznie w polskim karku nie zawadzi,
 Dokąd nią – jako mówi – gaurów nie zgładzi.
 Przeto trzydziestu i sześć tysięcy z swej strony

w. 295 *którzy na Galacie żyją* – tj. mieszkańców stolicy; Galata – europejska dzielnica Stambułu, położona na północnym brzegu Złotego Rogu.

w. 296 *którzy z ... Hebru ... piją* – mieszkańcy antycznej Tracji, a w czasach osmańskich – Rumelii (europejskiej części imperium); Hebrus / Hebrus – główna rzeka Tracji, uchodząca do Morza Egejskiego (dziś: Marica).

w. 297 *Dakom* – mieszkańcom starożytnej Dacji, a w czasach osmańskich – Siedmiogrodu, Hospodarstwa Wołoskiego i częściowo Mołdawskiego; *Bisaltom* – Bisaltowie to starożytny lud tracko-macedoński znad rzeki Strymon.

w. 298 *Epir i Pelopenos* – tj. Greków; Epir to kraina w północno-zachodniej Grecji; *Pelopenos* – Peloponez.

w. 300 *Karabas* – pasza budzyński Mehmed Karakas, który przybył pod Chocim 14 września z posiłkami, a dnia następnego zginął w walce.

w. 301 *Azyjej dwoistej potęga* – wojska sprowadzone Azji Mniejszej (Anatolii) i Większej (obszarów położonych na wschód od Anatolii).

w. 302–310 Por.: „Tenże basza lekko nas sobie kładąc i gnuśnymi nas nazywając, obiecał cesarzowi od jednego razu szturmem nas wziąć z obozu wypłoszyć [...]. Ku południowi już prawie przystąpił sam Karakas z 36.000” (Zbigniewski, s. 53).

- Obraca siłę całą na polskie obrony
 I sam także zupełnym serdakiem odziany
 310 Na Polskę z krzywych rogów lotne sieje rany.
 Tylko się na porywczym zawodniku miga,
 Przecie go zewsząd pomsta nieuchronna ściga,
 Abowiem jako nagle dzielny piorun puka,
 Śmierć go piekielnym ogniem rozpalona szuka.
 315 Między gęstym szeregiem tuż-tuż za nim goni,
 Aż wpadszy na niego wpośród trackich koni,
 Członki w nim potruchlale rozerwie na części.
 Dziwują się sułacy i ogłani gęści,
 Srożą się, a nawalnej nie chcą stoczyć bitwy,
 320 Tylko się zaprawiają w harcerskie gonitwy
 Z Polaki. Oni miecą na nich trzcina ciągłą,
 A ci na ostre gonią kopiją okragłą.
 Nie tak Kozacy, nie tak, abowiem od Scyty
 Za mostem odbierają plon nader obfity
 325 I do ludnego gwałtem wdzierają się kosza,
 Choćże im gruby murza śmiałego Jawosza

16 Septe[mbris]

w. 309 *zupełnym serdakiem odziany* – w pełnej zbroi; por.: „żelaznym serdakiem odziany” (Kochanowski, *Epitalamium*, w. 19).

w. 310 *z krzywych rogów lotne sieje rany* – zadaje rany, strzelając z łuku; por.: „z lotnego woza sieje rany” (Kochanowski, *Epitalamium*, w. 20).

w. 316 *trackich koni* – tj. szybkich; aluzja do słynnych rumaków króla Rhesos, o których wspomina Homer w *Iliadzie* (X 437–438).

w. 321 *miecą na nich trzcina ciągłą* – ostrzeliwiają ich wciąż z łuków bądź miotają na nich włócznie.

w. 322 *na ostre gonią kopiją* – atakują ich kopiami.

w. 323 *od Scyty* – od Tatarów (zob. objaśn. na s. 88).

w. 326 *Jawosza* – postać niezidentyfikowana.

- Zabija, bowiem mu już, pies nieuśmierzony,
 Ostrą turkinią głowę rozdzielił z ramiony.
 Lecz niejednego za to polska szabla ścięła,
 330 Niejednego psa rzeka łakoma połknęła.
- 18 Septe[mbris] W wieczór zaś jeszcze śpiewak nie krzyknął czubaty,
 Kiedy kozacka horda, wypadszy na czaty
 Przez spojone łańcuchy, zbiegszy czujne warty,
 Czyni przystęp do turskich namiotów otwarty.
 335 Siecze, zabija oślep, kto się jej nawinie,
 Równa śmiercią: jedwabny tyran przez nie ginie
 I ubogi seremak; tam pobite trupy
 Zwycięzcom znakomite odkazują łupy.
 Idą na majdan konie, dery, złote rządy,
 340 Opony drogo tkane, garbate wielbłądy.
 Idą otyli Turcy, bo i tych po parze
 W trokach dla targu wodzi Kozak po bazarze.
 Dwie chorągwie janczarom niecnym odebrane,
 Synowi królewskiemu w darunku są dane.
 345 Taką sprawą mdło Turkom, bo kiedy się liczą,
 Co dzień ich nie dostaje, inszy się też myczą

w. 331 *W wieczór zaś jeszcze śpiewak nie krzyknął czubaty* – tj. przed świętem, zanim jeszcze zapiał kogut („śpiewak czubaty”); opisywane zdarzenia miało miejsce w nocy z 18 na 19 września.

w. 333 *Przez spojone łańcuchy* – tj. przez bramę obozową; *zbiegszy czujne warty* – ominąwszy czuwających wartowników.

w. 336 *Równa śmiercią* – tj. zabija bez względu na stan społeczny; *jedwabny tyran* – odziany w jedwabie możnowładca.

w. 339 *złote rządy* – wykonana ze złota uprzęż.

w. 346–347 *nie dostaje* – brakuje (mowa o dezterterach); *się... myczą / Łożną niemocą* – męczą się schorowani.

Łożną niemocą, drudzy, od wojennej ręki
Zamordowani, zeszli na piekielne męki.

Sam Osman niewesoły nad Prut się udaje,

19 *Septe*{*mbris*}

350 Jaśnie przed chame[m] wojny zaczętej się kaje.

Czeka Habisza, który w Bonaru mu radził,

Żeby się z walecznymi Słowiany nie wadził.

Takież też głodna nędza trapi smutne Lachy,

W cenę poszły suchary, szpeki, szałamachy.

355 Więc każdy radzi sobie. Już lisowczyk z czaty

20 *Septe*{*mbris*}

Pędzi czabany, muły, konie – plon bogaty;

Wtąż Niżowczyk bawoły raz z wołoskiej paszy

Zajmuje, a drugi raz w ciemnej nocy czasy,

Za rzekę przypadając do cudzego mostu,

21 *Septe*{*mbris*}

360 Karbuje bisurmańskich bojarów po prostu,

Strażników snem zmorzonych walecznik odważny

Rozprasza, że ich wielu ujął sen żelazny.

w. 349 *nad Prut się udaje* – mowa o naradzie wojennej, jaka się odbyła nad Prutem (zob. objaśn. do w. 34) 19 bądź 20 września.

w. 350 *przed chame[m]* – przed chanem tatarskim (zob. objaśn. do w. 42).

w. 351 *Habisza* – mowa o naczelnym admirale floty osmańskiej (kapudanie) Halil paszy (zm. 1629), wcześniejszym wielkim wezyrze, który odradzał Osmanowi wyprawę; *w Bonaru* – miejscowości nie udało się zidentyfikować (w dziurach bitwy także wspomina się, że sułtan zostawił kapudana „u Bonaru”).

w. 353 *głodna nędza* – głód.

w. 357 *Niżowczyk* – Kozak; *z wołoskiej paszy* – z popasu w Mołdawii.

w. 359 *do cudzego mostu* – tj. do mostu zbudowanego przez Turków.

w. 360 *Karbuje* – zob. objaśn. do w. 89; *bisurmańskich bojarów* – rycerzy tureckich.

w. 362 *że ich wielu ujął sen żelazny* – że wielu ich zmarło; por.: „ujął ją sen żelazny” (Kochanowski, *Treny* VII 7).

- Patrzajże misułmanów, jakoć się tu wiją,
 A woluntarze ruscy na urząd ich biją.
- 365 Pierwej na pół stanęli obrócenie w trupy,
 Niżeli im do sprawnej przyszło zbieżec kupy.
 Sam Czerkies wielkorządcą i wodzem obrany
 W tym gminie wylał duszę przez okrutne rany,
 Bowiem gdy począł sobie radzić prędką nogą,
- 370 Ustał w pół biegu, skoro rohatyną srogą
 Przekłuł go Tomakowczyk. Bitny bojarzynie,
 Niemałoś Turków pożył w tym jednym Turczyynie!
 Ten ręką, ten dzielnością nad insze celował,
 Wierzę, i wielki cesarz będzie go żałował –
- 375 Przecie go tym nie wskrzesi. Kogo raz za wrota
 Śmierć ostateczne wpędzi, nigdy do żywota
 Nie trafi, jeszcze z żywych kogoś wnet położy
 Znacznego, bo się kosą śmiertonością sroży
 Na żywych. Kędy tylko łyśnie krwawą stałą,
- 380 Nagle zbolące ciała na ziemię się wałą.

w. 364 *woluntarze ruscy* – ochotnicy kozaccy; *na urząd ich biją* – solidnie ich gromią.

w. 365 *na pół stanęli obrócenie w trupy* – połowa ich zginęła.

w. 366 *Niżeli im do sprawnej przyszło zbieżec kupy* – zanim udało im się zebrać do obrony.

w. 367 *Czerkies* – Czerkies-Hussejn pasza, bejlerbej Kaffy.

w. 368 *wylał duszę* – zob. objaśn. do w. 167.

w. 369 *gdy począł sobie radzić prędką nogą* – gdy zaczął uciekać.

w. 371 *Tomakowczyk* – Kozak z Tomakówki, wyspy na Dnieprze.

w. 379 *łyśnie krwawą stałą* – błysnie pokrwawioną kosą.

- Stąd Walonowie, z włości rakuskiej wybrani,
 Tają jako śnieg, który letnie słońce zrani,
 Bo ich Kloto zębata jak jagódki łyka,
 A coraz się do pańskich stanowisk przymyka.
- 385 Aż też przez korporaly i ich halabarty, 23 *Septe[mbris]*
 Przebiwszy się przez modre, nieuśpione warty,
 Hetmana koronnego i Wielkiego Księstwa,
 Męża pięknej dzielności i pięknego męstwa.
 Hej, żalu nasz, o żalu nasz nieutulony,
- 390 Tożeś straszno zatrząsnął zimnemi Tr<yjo>ny!
 Śmielej teraz niż przedtym do sarmackich szańców 24 *Septe[mbris]*
 Chciwość nieuśmierzona nosi obrzezańców.
 To piechotą, to jazdą zapaść w bramy kuszą,
 Choćże tego uporu niejeden z nich duszą

w. 381 *Walonowie, z włości rakuskiej wybrani* – mowa o najemnikach walońskich, zwerbowanych na terenie Niemiec.

w. 382 *Tają jako śnieg, który letnie słońce zrani* – zwrot utarty (zob. NKPP, *tajać* 3).

w. 383 *Kloto* – jedna z trzech Mojr (zob. objaśn. do I 5, w. 15); tu metonimicznie: Śmierć. Aluzja do niedostatku pożywienia i chorób, które trapiły wojsko.

w. 384 *do pańskich stanowisk* – do kwater dowództwa.

w. 385 *przez korporaly i ich halabarty* – przez halabardy gwardii przybocznej.

w. 386 *modre* – mowa o barwie uniformów (por. objaśn. do w. 260).

w. 387–388 Hetman Chodkiewicz (zob. objaśn. do w. 12) zmarł 24 września.

w. 390 *Tr<yjo>ny* – Północą; częsta nazwa w poezji staropolskiej urobiona od gwiazdozbioru Wielkiej Niedźwiedzicy (łac. *Septem Triones*).

w. 392 *obrzezańców* – zgodnie z nakazami islamu, chłopcy tureccy poddawani są rytualnemu obrzezaniu.

w. 393 *zapaść w bramy kuszą* – próbują przedostać się przez bramy obozowe.

- 395 Przypłacił, bo ich wtenczas przed ognistym gradem
 Dwieście do Flegetonta zbiegło bitym śladem.
 25 *Septe*[*mbriś*] Odtąd co dzień większy dziw w młodym caru roście:
 Onoż swoją osobą po bukowym moście
 Jedzie w ośmi tysiącach na farbownym koniu,
 400 A stanąwszy nieznacznie na przytomnym błoniu,
 Upatruje z pilnością, co też za osady
 Ma Polska, w którym Niemcy i ruskie gromady
 Leżą miejscu; na większe, na kozackie szopy
 Niepozorne ma oko, przeto ich okopy
 405 Rozkazuje pustoszyć z ogromnego działa
 <2>7 *Septe*[*mbriś*] Do nocy. Potym skoro ranna Jutrznia wstała,

w. 395 *przed ognistym gradem* – pod gradem kul.

w. 396 *do Flegetonta* – metonimicznie: do piekła; Flegeton – rzeka ognia w Hadesie; *bitym śladem* – ubitą ścieżką.

w. 397 *dziw w ... caru roście* – nawiązanie do rozczarowania sułtana brakiem szybkiego zwycięstwa.

w. 398–406 Sułtan przejeżdżał na drugą stronę Dniestru, by zorientować się w możliwościach prowadzenia stąd dalszych walk. „Tamże dopiero z dział do Kozaków i lisowskich parzyć poczęli, ale to ludzie ze trzema duszami, niełatwo ich czarna dusza ujrzy i ubije” (Zbigniewski, s. 57). Cytowany autor podaje, że Turków towarzyszyło Osmanowi 5 tys.

w. 399 *na farbownym koniu* – w XVII stuleciu farbowano w celach reprezentacyjnych bądź całe konie, bądź tylko ogon i grzywę (zarówno koni zaprzęgowych, jak i wierzchowych).

w. 402 *Niemcy i ruskie gromady* – mowa o obozowiskach piechoty niemieckiej i Kozaków.

w. 406–432 Opis odpowiada wydarzeniom z 28 września, kiedy to armia turecka ostrzeliwała obóz przeciwnika z obu stron Dniestru, by w końcu zaatakować stanowiska lisowczyków, wspartych jednak z rozkazu królewicza i Lubomirskiego.

w. 406 *Jutrznia* – Jutrzenka (zob. objaśn. do w. 283–286).

- Najeźnicy nahajscy w niezliczonym stadzie
 Za Niestrem się monstrują, a myśląc o zdradzie,
 Raz rozsypką rzęsiłą okrywają pole
 410 Przestronne, drugim razem stoją w mnogim kole,
 Czasem pode mgłę gęstą zbiegają ku Żwańcu,
 Z tę stronę zaś Artymir ku polskiemu szańcu
 Nagania setnie turskie, że przy komunniku
 Konnym sypią się ciężko w zagęszczonym liku.
 415 Ich ogniste zapaly, ich jasne rusznice
 Wydają z siebie głośnie nader łyskawice.
 Kule zachalem lecą, która z nich namaca
 Człowieczeństwo doczesne, wiecznie go zatracą.
 Naprzód z modrą czeladzią wręcz się ucierają
 420 Przed okopem, potym zaś z strażą zadzierają

w. 407 *Najeźnicy nahajscy* – Tatarzy z Ordy Nogajskiej, którym przewodził Kantymir (zob. objaśn. do w. 41).

w. 409–410 *Raz rozsypką rzęsiłą okrywają pole / ... drugim razem stoją w mnogim kole* – raz rozpraszają się po polu, by za chwilę formować szyk bojowy charakterystyczny dla Tatarów w kształcie półkola, zwróconego wklęsłością do nieprzyjaciela. Por.: „Z rana tedy pode mgłę gęstą, nim opadła [...], kommuników i Turków, i Tatarów przybranych wysłał [Osman] do 10.000, z których jedni niedaleko dział w rozsypkę po polu, a drudzy w sprawie pod mgłą stali” (Zbigniewski, s. 59).

w. 411 *pode mgłę* – z powodu mgły; *ku Żwańcu* – do Żwańca, zamku nad Dniestrem oddalonego od Chocimia o 4 km. Por.: „Raniusieńko podpadali byli pod Żwaniec Tatarzy i z Turki, ale ich zaraz jak psy warem z kuchni strzelbą odstrzelano” (Zbigniewski, s. 58–59).

w. 412 *Z tę stronę* – z tej strony; *Artymir* – Kantymir.

w. 415 *zapaly, ... rusznice* – tj. armaty, strzelby.

w. 418 *Człowieczeństwo doczesne* – żywego człowieka.

w. 419 *z modrą czeladzią* – czeladź wojskowa nosiła barwy swych panów; kolor błękitny był np. popularny w armii litewskiej.

Oboźną. Lisowczykom dzieje się bezprawnie,
Abowiem do nich pieszy wdzierają się jawnie,
A przecie każdy sławy chwalebnie swej broni,
Raz ustępuje placu, a drugi raz goni

- 425 Morderców saraceńskich; strzelba grzmi, a kogo
Dosiąga, morduje bez miłosierdzia srogo.
To mniejsza, lecz zza rzeki z burzącej armaty
Tęgie pioruny biją na kozackie chaty.
Huczy grzmot szumnych puków, tuż kula za kulą
430 Goni, a wszyscy swoje śmiertelności tulą
Do lochów wykopanych przed tą burzą; przecie
Biedny Lajpszyc położył gardło w pstrym namieście.

<2> 8 *Septe[mbris]*

Na końcu o pokoju rokuje Weweli
Za naprawą Raduły, nasi też weseli.

<2> 9 *Septe[mbris]*

- 435 Z poselstwem Sobie<s>kiego, przy nim kasztelana
Bełskiego, do hardego prowadzą Osmana.

w. 421 *dzieje się bezprawnie* – tj. dzieje się gwałt.

w. 425 *saraceńskich* – Saracenami nazywano w średniowieczu wszystkich muzułmanów.

w. 432 *Lajpszyc* – gwardzista królewicza Władysława.

w. 433–436 Mowa o wszczęciu rokowań pokojowych, w których pośredniczył kupiec lewantyński Constantino Battista Vevelli (zm. 1633), przybyły do obozu chocimskiego jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych. Wysłał go gospodar Aleksander Eliaz (w tekście omyłkowo pojawia się Radu Mihnea Corvin, gospodar wołoski w latach 1611–1616 i 1620–1623 oraz mołdawski w latach 1616–1619 i 1623–1626), chcący zapobiec wojnie na swoim terenie. Zaczęto z nim jednak rozmawiać dopiero po przybyciu pod Chocim Chodkiewicza. 29 września do obozu tureckiego posłano negocjatorów: wojewodźcę lubelskiego Jakuba Sobieskiego (1590–1646) oraz kasztelana bełskiego Stanisława Żórawińskiego (zm. ok. 1622).

- Ci pokój zawierają, inszy w tymże czasie
 Drzewcami złożonymi przymierzają na się.
 Ktoś z Kozaków, puściwszy zdrowie na odwagę,
 440 Pod zupełną chorągwią przebił janczaragę.
 Krynicki z siodła zbity, środkiem turskich koni
 Uchodzi prędkim polem, lecz gdy go dogoni
 Mściwy misułman, zaraz szalamanką krzywą
 Wytoczy z niego duszę płochą ze krwią żywą.
 445 Tymczasem pospolity edykt, co przysłusza
 Wszystkie koronne syny, na Podole rusza.
 Już też młódź ugłaskana żegna swe zaloty,
 Żegna swoje serdeczne, wzdychając, pieścizoty.
 „Cóż wiedzieć – niejeden z nich, dosiadając koni,
 450 Mówi – jeżeli kiedy wynidę z tej toni,
 Jeśli jeszcze oglądam ojczyste dziedziny,
 Kiedy mię wyprowadzi Bóg mój z Ukrainy?”
 Mielej było za stołem w barwinkowym wieńcu

w. 438 *Drzewcami złożonymi* – kopiami nastawionymi do ataku.

w. 439 *puściwszy zdrowie na odwagę* – ryzykując życiem.

w. 440 *Pod zupełną chorągwią przebił janczaragę* – przebił dowódcę janczarów, którego chronił cały oddział.

w. 441 *Krynicki* – Jakub Krynicki (Hrynicki), porucznik w pułku husarii Stefana Potockiego.

w. 445–446 *pospolity edykt, co przysłusza / Wszystkie koronne syny, na Podole rusza* – obowiązujący szlachtę rozkaz kieruje pospolite ruszenie na Podole; pospolite ruszenie z Korony (szlachta litewska miała pozostać w ojczyźnie dla obrony granic) miało się zebrać pod Lwowem 4 października (w działaniach wojennych nie zdążyło wziąć udziału).

w. 453 *w barwinkowym wieńcu* – barwinek to jeden z kwiatów Wenery, bogini miłości.

- Śpiewać, niżli się kłosać teraz ku Kamieńcu,
 455 Bezpieczniej było drażnić słodkomowne strony
 Lub krotofile stroić z synaczką Dyjony,
 Niżeli ostrołotną kopiją harcować
 Abo twardą przyłbicą czuprynę prasować.
 Przyjdzie teraz uciesznych zabawek zaniechać,
 460 A przeciw nieszlachetnym Tatarczuchom jechać.
 Wtęż dawni katanowie, wysłużeni starcy
 Do karacyn mają się i zbutwiałych tarczy,
 Dopiero polerują starodubskie gdaki
 Multany rdzą skarmione, spleśniałe półhaki.
 465 Milej im w katafrakcie stanąć przy pawęży
 Po dawnopolsku, niżli przy jasnej oręży
 Strojów świeżych zakrawać, wołałby z kościołem
 Drugi się już przywitać niżeli z Podolem.
 A to co za lud ciągnie z między Akwilonu
 470 Oziębłego, po brzegach północnego Donu?

1 *Octobr[is]*

w. 455 *drażnić słodkomowne strony* – potrącać wydające miłe dźwięki struny.
 w. 456 *krotofile stroić* – platać figle, psocić, tu: oddawać się miłostkom; z *synaczką Dyjony* – z Kupidynem (Dionea to jeden z przydomków Wenery ukuty od imienia jej matki, Diony).

w. 463 *starodubskie gdaki* – stare zrzędy, przechwalające się niegdysiejszymi dokonaniami.

w. 466 *przy jasnej oręży* – tj. walcząc nową, błyszczącą bronią.

w. 469–480 Mowa o mobilizacji wojsk litewskich pod wodzą hetmana polnego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła w obliczu inwazji szwedzkiej na Inflanty. Szwedzi zaatakowali 19 sierpnia, hetman w listach do króla i senatorów przedstawiał niedostateczność swych sił i domagał się wsparcia.

w. 469 z *między Akwilonu* – od Północy (zob. objaśn. do w. 219).

w. 469 marg. *Octobr[is]* – (łac.) października.

w. 470 *północnego Donu* – mowa o Dźwinie (niem. Düna), rzece w Inflantach.

- Lud czerstwy, w lekkiej sobie postępuje sprawie,
 W rysztunku pośledniejszy, lecz chłop w chłopą prawie.
 Każdy umie berdyszem obojętnym łysnąć,
 Każdy umie oszczepem twardostalnym cisnąć.
- 475 W deszcz, zimno, głód prace, także insze wczasy
 Wojenne trwały, bowiem przedtym, między lasy
 Goniąc moskiewskie żubry abo też niedźwiedzie,
 Nie nowina każdemu nocować na ledzie.
 Teraz wolnej chorągwie żądają od pana
- 480 Przez posły. Cóż im po niej, kiedy od Osmana
 Czauszowie z przymierzem pospolitym jadą 4 Octob[ris]
 Do obozu lackiego i z powszechną radą
 Pokój i uchwaloną ugodę odnoszą,
 Że też im bezpieczeństwo polskie trąby głoszą?
- 485 Tu koniec wojny. Skoro zawarto przymierze, 8 Octob[ris]
 Na tryumf z gęstej spiże odlane moździerze
 Huczą ogromnym grzmotem, aż się ziemia wzdryga,
 A płomień, wyskakując z bladych dymów, miga.
 Drżą obłoki trącone trzaskającą burzą,
- 490 Lasy i bukowiny od dymów się kurzą,
 Strząśniona, na brzeg wody wymiatuje rzeka,
 Niestr przełęczniony na wstecz do góry ucieka.

w. 471 *w lekkiej sobie postępuje sprawie* – maszeruje w lekkozbrojnym szyku.

w. 472 *W rysztunku pośledniejszy, lecz chłop w chłopą prawie* – sens: mimo że gorzej uzbrojony, to każdy z nich jest prawdziwym chłopem na schwał.

w. 473 *berdyszem obojętnym łysnąć* – przenośnie: walczyć obusiecznym berdyszem (toporem bojowym).

w. 475 *wczasy* – wygody (ironicznie).

w. 479 *wolnej chorągwie żądają od pana* – domagają się od króla niewalczącej pod Chocimiem chorągwi.

- Sam Febus brudnym prochem będąc przykurzony,
Niżli wszedł do łożnicy lubieżnej Tytony,
495 Oplukał ippokreńskim zdrojem usta śliczne.
Aż na koniec strzelania one ustawiczne,
Dzień zagnawszy pod ziemię niewidną kurzawą,
Noc sprawiły przed nocą. Tak trefną rozprawą
I Mawors lisowaty srodze zagniewany
500 Nakierował na Rodop swój wóz okowany,
Ruszył hemońską górą, aż opoki dały
Dźwięk swój, a odpowiednie zahuczały skały.
Te i inne nad grobem onym wizerunki
Widać wyryte, po nich wojenne rysztunki,
505 Trąby, bębny, buławy, zbroje, dardy
Wyrażone alabastr ukazuje twardy,

w. 493 *Febus* – Słońce (*Phoibos* to przydomek Apollina jako bóstwa solarnego).

w. 494 *lubieżnej Tytony* – poeta każe spocząć bogu w łożu Titone (od grec. *tito* – ‘dzień’), tj. Eos (zob. objaśn. do w. 283–286), którą Afrodyta ukarała kłótnią pożądania młodych mężczyzn, gdy zastała ją w łożu ze swym synem Erosem.

w. 495 *ippokreńskim zdrojem* – wodą ze źródła Hippokrene, bijącego w gaju Muz na Helikonie.

w. 499 *Mawors lisowaty* – rudy Mars (zob. objaśn. do w. 103), czyli Osman, który miał, jak się zdaje, taki kolor włosów; por.: „złociste ma on pukle” (Gundulić, *Osman*, s. 50); *srodze zagniewany* – rozgniewany z powodu zakończenia wojny.

w. 500 *na Rodop* – na Rodopy, pasmo górskie w południowej części Półwyspu Bałkańskiego; *wóz okowany* – tj. koła wozu okute były blachą.

w. 501 *hemońską górą* – Starą Płaniną (zob. objaśn. do w. 35–36), która w starożytności nosiła nazwę Hemus (łac. *Haemus*).

w. 502 *odpowiednie zahuczały skały* – mowa o echu.

w. 504–506 Opis przedstawia panoplium, charakterystyczny motyw dekoracyjny złożony z broni białej i innych akcesoriów militarnych.

Sława też wiekopomna tego czynu strzeże,
 A choćże pierzchliwymi piórami wiatr rzeże,
 Cne Lachy wszędy trąba ochrapiała głosi:
 510 I tam, kędy spotniałe Tytan topi osi,
 I gdzie Ewrus z porywczym pasuje się duchem,
 I gdzie Boreas wody wiąże lodem kruchem,
 I kędy Egipt rolę dwakroć przez rok kosi,
 Cne Lachy wszędy Sława wiekopomna głosi.

Samemu Bogu w Trójcy Świętej jedynemu
 niechaj będzie wieczna cześć
 i chwała na wieki nieskończone.
 Amen.

w. 508 *pierzchliwymi piórami wiatr rzeże* – płochliwymi piórami trzepoce wiatr. Nawiązanie do ikonografii Sławy, która „ma dwoje wielkich skrzydeł, cała jest okryta piórami, a ile piór, tyleż i oczu” (Ripa, s. 169). Wzmianka Zimorowica sugeruje, że Sława szybko ulatuje.

w. 509 *trąba ochrapiała głosi* – rozślawia mocno wysłużona trąba Sławy.

w. 510 *kędy spotniałe Tytan topi osi* – na Zachodzie, tam, gdzie Helios (zob. objaśn. do w. 231–232) zanurza w Oceanie spracowane osie swego rydwanu.

w. 511 *gdzie Ewrus* – na Wschodzie (Eurus – bóg wiatru wschodniego); *z porywczym pasuje się duchem* – zмага się z porywczym wiatrem.

w. 512 *gdzie Boreas* – na Północy (Boreas – bóg wiatru północnego).

w. 513 *kędy Egipt rolę dwakroć przez rok kosi* – na Południu. W Egipcie dzięki kontrolowanym wylewom Nilu plony zbierano dwukrotnie w roku już w starożytności.

Literatura cytowana w objaśnieniach

- Gdaczusz, *Postilla* – Adam Gdaczusz, *Postilla popularis, to jest Kazania na Ewangelije święte*, [w:] idem, *Wybór pism*, oprac. H. Borek, J. Zaremba, Warszawa 1969.
- Gundulić, *Osman* – Iwan Gundulić, *Osman, poemat historyczny o wojnie chocimskiej*, przeł. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski, Warszawa 1934.
- Jagodyński, *Januszowi Kiszce* – Stanisław Serafin Jagodyński, [dedykacja] *Januszowi Kiszce*, [w:] F. Saracinelli, S.S. Jagodyński, *Wybawienie Ruggiera z wyspy Alcyny*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2007.
- Kochanowski, *Epitalamium* – Jan Kochanowski, *Epitalamium na wesele ... Krzysztofa Radziwiłła ... i Katarzyny Ostrogskiej*, [w:] idem, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, t. 2, Warszawa 1969.
- Kochanowski, *Fraszki*, oprac. J. Pelc, Wrocław 1991.
- Kochanowski, *Pamiętka* – Jan Kochanowski, *Pamiętka ... Janowi Baptyście, hrabi na Tęczynie*, [w:] idem, *Dzieła polskie*, jw.
- Kochanowski, *Pieśń o spuszczeniu Podola*, [w:] *ibidem*, t. 1.
- Kochanowski, *Satyr* – Jan Kochanowski, *Satyr albo Dziki mąż*, [w:] *ibidem*, t. 1.
- Kochanowski, *Treny* – Jan Kochanowski, *Treny*, oprac. J. Pelc, Wrocław 1997.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–3, oprac. zespół pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969–1972.
- Nowy Sowiżrzał* – *Nowy Sowiżrzał abo raczej Nowyżrzał*, [w:] *Antologia literatury sowiżrzałskiej XVI i XVII wieku*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław 1966.
- Pasek, *Pamiętniki* – Jan Chryzostom Pasek, *Pamiętniki*, oprac. W. Czapliński, Wrocław 1968.
- Wergiliusz, *Eneida* – „*Eneidy*” *Wirgiliusza Marona księga pierwsza*, [w:] W. Gur-ski, *Różne dzieła*, t. 5: *Thumaczenia*, Lwów 1817.

Zbigniewski – Prokop Zbigniewski, *Dziennik wyprawy chocimskiej r. 1621*, [w:] *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej*, zebral Ż. Pauli, Kraków 1853.

Żurkowski, *Żywot* – Stanisław Żurkowski, *Nieśmiertelnej pamięci Tomasza na Zamościu Zamojskiego ... żywot i dzieła*, [w:], *Życie i dzieło Tomasza Zamojskiego*, [red. T. Zieliński, R. Szczygiel], Tomaszów Lubelski 2014.

Słownik

Cyfry rzymskie oznaczają poszczególne utwory pomieszczone w edycji (I – *Żywot*, II – *Testament*, III – *Pamiętka*), liczby arabskie: numer części utworu oraz numer wersu bądź akapitu. Znakiem zapytania opatrzone znaczenia wydobyte z kontekstu, niepotwierdzone przez słowniki dawnej polszczyzny.

aby – choćby; II 3,118; 3,119

akwabita / *akwawita* – gorzałka, okowita (łac. *aqua vitae*); I 3,12; 3,22; II 2,2; 2,11

ampuła – naczynie liturgiczne; II 3,22; 3,23

apertura – rana; I 2,20

arkabuz – arkebuz, lekka strzelba; III 2,145

arkabuzer – żołnierz jazdy ciężkiej uzbrojony w arkabuz; III 2,266

azyjański – azjatycki; III 2,36

ażci – a nagle; III 2,112

bachmat – krępy, wytrzymały koń tatarski; I 2,40

balwierz – człowiek zajmujący się goleniem i stryżeniem, a także zabiegami felczerskimi; I 2,17

batła – topór; III 2,246

barwa – uniform; II 2,10

baryła – pękata beczka; I 1,2

basza – pasza, tytuł dygnitarzy osmańskich; III 2,181

bednarczyk – pomocnik, uczeń bednarza (rzemieślnika wyrabiającego beczki); I 4,27

berdysz – rodzaj topora bojowego z szerokim, półksiężycowym ostrzem, osadzonym na długim drzewcu (ok. 1,8 m); III 2,473

beskidnik – rozbójnik beskidzki; III 2,291

bisurmanin – poganin, muzułmanin; III 2,35; 2,291
bisurmański – pogański, muzułmański; III 2,360
bisiorowy – wykonany z bisioru, cienkich, jedwabistych nici; III 2,248
bojar – wojownik, rycerz; III 2,360; 2,371
brak – przebieranie, wybieranie; III 2,98
braniec – jeniec; III 2,120
bulat – szabla wykonana ze stali damasceńskiej, miała krótką głownię i szerokie pióro (używana była przez janczarów); III 2,91; 2,175; 2,247
buzdygan – buława, której głowica zbudowana jest z metalowych piór; III 2,238
by – choćby; II 3,101

całość – bezpieczeństwo; III 1,2; 2,193
carski – cesarski, sultański; III 2,243; 2,302
carogrodzki – stambulski; III 2,35; 2,134
cebr – ceber, duże naczynie drewniane do noszenia wody i trunków; I 3,12
cechmistrz – stojący na czele cechu; II 4
cham – chan, władca tatarski; I 5,22; III 2,95; 2,350
chamowy – chanowy, tatarski; III 2,113
chęć – gotowość, życzliwość; III 1,3; 2,16
chlustak – różga, bicz (?); II 3,103
chociaj – chociaż; I 2,50
choćże – chociaż; III 2,218; 2,326; 2,394; 2,508
chruścina – zagroda z wikliny; II 3,54
cieplice – uzdrowisko; II 3,95; 3,97
ciura – pacholek wojskowy; I 4,1; 4,37; III 2,139
cug – prąd, bieg; III 2,3
czaban – rasa wołu (wyróżniały ją długie rogi); III 2,189; 2,356
czajka – zwrotna, kozacka łódź bojowa; III 2,274
czaprak – ozdobne nakrycie na konia (pod siodło); III 2,249
czata – zwiad, podjazd; III 2,332; 2,355
czausz – posłaniec; III 2,481
czekan – rodzaj broni obuchowo-siecznej, toporek na niedługim drzewcu; III 2,246
czerkaski – kozacki; III 2,217
 – (o stroju) na modę czerkeską (por. objaśn.); III 2,277
czuć: *czuć o sobie* – troszczyć się o siebie; III 2,139

daj – bodaj; II 2,3
darda – pika, spisa (grot na długim drzewcu ok. 5,5–6 m); III 2,505
darunek – podarunek; III 2,344
dawnopolski – polsko-średniowieczny; III 2,466
deljunak – odważny, brawurowy wojak (tur. *deli* – ‘szalony’, ‘odważny’); I 3,1
derewnia – wieś; I 5,13
dera – nakrycie konia; III 2,339
diabeł: po diable – źle; II 3,126
diabłowic – diabłą; II 2,11
dokąd – póki; III 2,305; 2,306
dokonany – zakończony; III tytuł
dostać – wystarczać, nie brakować; III 2,77; 2,346
dostatek – majątek, bogactwo; III 1,2
dostawać – wystarczać; II 3,81
drab – żołnierz pieszy; III 2,81
drzewce – włócznie, kopie; III 2,154; 2,438
drugi – niejeden; II 2,12
 – inny; II 2,12
dryja – trzy oczka na kostce do gry; I 2,46
duch – dech, tchnienie, powiew; III 2,220; 2,511
dupla – podwójna materia jedwabna, kitajka w lepszym gatunku; II 2,13
dyskwierować – rozprawiać; II 2,8
dziedzina – kraina; III 2,451
dziki – (o barwie) żółtopłowy; I 4,30

ehej – ech (por. łac. *eheu*); II 4

farbowny – farbowany; III 2,399
fliśnik – majtek na barkach rzecznych; II 2,9
fryz – koń fryzyski, rasa ciężkiego konia wywodząca się z Fryzji, wykorzystywana przez kawalerię; III 2,269
gaur – gjaur, niewierny, niemuzułmanin; III 2,306
gbur – chłop; III 2,140
gdak – zręda, maruda; III 2,463
gęsty – liczny; I 2,3; 5,9; III 2,56; 2,115; 2,157; 2,218; 2,260; 2,315

- gierada* – ruchomości domowe; II 2,13
giermak – męski kaftan wierzchni; III 2,277
gmin – tłum; III 2,70; 2,130; 2,368
godzić (na coś) – nastawać, nacierać (na coś); I 4,8
gołga – gałga, kałga sułtan, następcę chana krymskiego, pierwszy po władcy urzędnik w hierarchii państwa, zwyczajowo zarządzający wschodnią jego częścią i dowodzący prawym skrzydłem armii podczas walnych wypraw, zwykle najstarszy brat bądź syn panującego chana; III 2,41
goły – ubogi; III 2,252
gorać – płonąć; III 2,194
gospodza – dostojna pani, księżna; II 3,119
gotować – robić, wykonać; II 2,12
granat – broń biała z graniastą głownią, pochodząca od miecza, przeznaczona do kłucia, nie do sieczenia; II 2,11
gruby – dziki, nieokrzesany; III 2,326
grzeczny – znakomity; I 5,25; II 2,12
grzeczy – do rzeczy, słusznie; II 3,37
gwoli – dla, z powodu; III 2,90
- haniebnie* – ogromnie; II 2,5
Hanus – Niemiec; I 4,29
harc: harce – indywidualne walki przed główną bitwą; III 2,79; 2,107; 2,216
harcerski – związany z harcami; III 2,320
harcerz – harcownik, żołnierz biorący udział w harcach; III 2,80
harcować – walczyć; III 2,457
hartowny – hartowany; III 2,172
helcowany – hecowany, polerowany; III 2,299
hordyniec – ordyniec, żołnierz tatarski; III 2,95
huczny – głośno szumiący, huczący; III 2,273
hurma – tłum, gromada; III 2,234
- indzie* – gdzie indziej; III 2,142
- jagoda* – policzek; III 2,60
janczaraga – dowódca oddziału janczarów; III 2,440

janczarzyn – janczar, członek elitarnego korpusu piechoty tureckiej; III 2,145

k – do, ku; III 2,102

kabat – rodzaj kaftana bez rękawów, często noszony w wojsku; I 4,29

kalekucki – kalkucki; III 2,244

kalwakator – kawalkator, nauczyciel konnej jazdy; II 2,7

kaldon – kaldun, brzuch; II 2,9

kantar – uзда; III 2,250

karabin – strzelba niedużego kalibru; III 2,280

karacyma / *karacyna* – karacena, zbroja luskowa; I 3,19; III 2,462

karbować – nacinąć; III 2,89; 2,360

katafrakta – średniowieczny pancerz dla rycerza i jego konia zrobiony zwykle ze skóry z naszytymi łuskowato blaszkami; III 2,465

katan – wiarus, weteran; III 2,461

kawaler – kawalerzysta, jeździec; I 3,2

kędzierze – loki; II 2,7; 2,9

kiedyby – gdyby; III 2,291

kirys – zbroja osłaniająca tułów, złożona z połączonych rzemieniami napierśnika i naplecnika; II 2,3; III 2,263

kita – ozdoba nakrycia głowy wykonana z piór; III 2,245

kitajka – ostatnia tkanina jedwabna pochodzenia orientalnego; II 2,13

kłosać się – tłuc się, tułać się; III 2,454

kmiotek – poddany (z łac. średn. *comes*); I 3,6

komiega – statek rzeczny bez masztu; III 2,37

komonnik / *komunnik* – jazda, kawaleria; III 2,39; 2,413

komonny – konny; III 2,209

konew – duży dzban; I 3,12; 3,16

konstypacyja – zatwardzenie; II 2,7

konterfet – wizerunek, portret; II 1 tytuł

konterfetny – obrazowy; III 2,24

korporał – kapral, gwardzista; III 2,385

kosz – obóz; III 2,184; 2,325

kotara – namiot; III 2,70

kowany – kuty; III 2,175

krotofila – krotochwila, zabawa, figiel; III 2,456

ksieni – pani, księżniczka; III 2,222
kundys – kundel; III 2,211
kupić (się) – skupiać (się), gromadzić (się); I 5,22; III 2,272
kurzyć się – palić się; III 2,191
kusić – próbować; III 2,393
kwarta – jednostka objętości (1,125 litra); II 2,6

legować – zapisać w testamencie; II 3,4
lekki – lekkobrojni; III 2,471
liczba: bez liczby – bardzo wiele, ogrom; III 2,224
lik – poczet, hufiec; III 2,414
lisowy – rudy; III 2,499
list – liść; III 2,220
litować – żałować; I 5,3
luter – luteranin (pogardliwie); I 5,32; 5,35
lutrować się – oczyszczać się; II 1,14

łapidusza – łowca dusz; III 2,222
łęptać – chleptać, pić; I 5,7
łożnica – sypialnia; III 2,285; 2,494
łyskawica – grzmot; III 2,416
łysnąć – błysnąć; III 2,379; 2,473

majdan – plac obozowy; III 2,339
malikowaty – z zapadniętym grzbietem; II 2,8
marcha – stary koń, szkap; III 2,168
marszyna – ścierwo, padlina; II 3,16
mdło – przykro, markotno; III 2,345
miasto – zamiast; I 2,33, 2,34; III 2,212
mięszczy – gruby; II 3,28
mieć się (do czegoś) – brać się (do czegoś), sięgać (po coś); I 1,4; III 2,462
miesiąc – księżyc; III 2,44
mieszek – sakiewka; II 2,3; 2,7
migać się – połyskiwać; III 2,311
minister – pastor; II 3,11; 3,13; 3,15; 3,29; 3,55

misiurka – rodzaj hełmu z siatką metalową opadającą na kark i ramiona; III 2,90
misulman – muzułmanin; III 2,173; 2,363; 2,443
mocarstwo – siła, moc; III 2,59
mołojec – dzielny Kozak; I 3,20; III 2,76; 2,272
monstrować się – popisywać się; III 2,408
mortyfikować – umartwiać; II 2,7
morzypiwo – pijus; II 4
multana – szabla pochodzenia wołoskiego; III 2,464
munsztuk – rodzaj wędzidla (w którym elementem podstawowym jest żelazo wkładane koniowi w pysk w poprzek, służące do kierowania i hamowania); III 2,250
murza – mirza, książę tatarski; III 2,326
myśl: dobra myśl – biesiada; II 2

nadobnie – pięknie; III 2,26
nadziewać się – napychać się; II 3,14
najeźnik – najeźdźca, napastnik; III 2,8; 2,407
napocząć – zacząć; III 2,55; 2,62
naprawa – namowa; III 2,434
nasiek – toporek; II 2,9
nawalny – walny; III 2,319
niegdy – niegdyś, kiedyś; III 2,6; 2,18
niełomny – niełamiący się; III 2,154
niepochybnie – niechybnie; III 2,188
niepodobnie – niezmiernie; II 2,9
niestetyż – pożałuj Boże; II 2,9; 3,8; II 4; III 2,185
nieunoszony – gwałtowny; III 2,220
nieuśmierzony – niepołamowany, nieposkromiony; III 2,327; 2,392
niewiernik – człowiek niewierny, niedowiarek; I 4,23
niezbędny – plugawy, przebrzydły; III 2,95
nieznacznie – niepostrzeżenie; III 2,400
niezwalczony – niepokonany; III 2,16
niżli – niżeli, zanim; III 2,454; 2,466; 2,494

obiesić – powiesić; II 3,50
obląpić – objąć, pieścić; II 1,10

obluda – widmo, mara; I 3,5
obojetny – obustronny, obusieczny; II 3,65; III 2,473
obracać – kierować; III 2,72; 2,308
obuch – czekan, toporek na niedługim drzewcu; I 2,10; II 2,10
obzerca – obżartuch; II 4
ochędożyć – przystroić, ozdobić; II 4
ochrapiały – zachrypnięty; III 2,509
odjąć – odebrać; III 2,147
odkazać – przekazać; II 3,3; III 2,338
odpowiedny – odpowiadający; III 2,502
odsiekać się – bronić się, siekać szablami; III 2,51
odwaga – narażanie, ryzyko; III 1,2; 2,439
oglan – gwardzista sułtański; III 2,241; 2,318
oko: na oko – naocznie; I 5,21; II 3,123
okrutny – wielki, potężny; I 4,13; 4,34
ośnąć – oślepnąć; II 4
on – ów; II 2,4; 3,90; III 1,1
onoż – oto; III 2,398
opatrować – opatrywać; II 2,7
opona – kilim, gobelin; III 2,340
oraz – razem; II 3,106
ordynek – porządek, układ; III 2,25
ordynować – porządkować, ustawiać w szyku wojennym; III 2,236
osada – stanowisko (?); III 2,401
osiadły – leniwy, ociężały; II 3,15
osobliwie – szczególnie, zwłaszcza; III 1,2
osobliwy – szczególny; III 1,1
ostry: na ostre – ostrą bronią; III 2,322
ośm – osiem; III 2,149; 2,399
Otoman – Turek; III 2,294
otworzysty – otwarty; I 4,1

pacholik – chłopiec do pomocy w wojsku, sługa żołnierski; III 2,214
pahij – spahis, kawalerzysta turecki; III 2,300
paduch – złodziej, łotr; III 2,276

palasz – broń podobna do szabli, z długą, prostą głownią, przeznaczona zarówno do cięć, jak i sztychów; I 4,15; III 2,167; 2,172

pamiętka – pomnik, monument; III 2 tytuł; 2,17

pasza – pastwisko; II 3,55; III 2,257

pawęż – średniowieczna tarcza w kształcie pionowego prostokąta lub trapezu; III 2,465

pełnić – pić; I 3,13; II 2,6

petyhorca – pietyhorca, lekkobrojni kawalerzysta; III 2,234

pieniężny – najemny; III 2,240

pirwospy – pierwszy sen, pora pierwszego snu (przed północą); III 2,282

plon – łup; III 2,324; 2,356

pludry – szerokie spodnie noszone przez Niemców; II 2,4; 2,13; 3,4; 3,6

placowy – będący na żołdzie; III 2,257

pobratym / pobratyn – pobratymiec, krajan, druh; I 1,1; III 2,123

pochyba: bez pochyby – bez wątpienia; I 4,32

początek – treść (?); II 3 przed 1

poczet – rota konna; III 2,153

podany – wystawiony; III 1,2

podawać: podawać tył – uciekać; III 2,113; 2,129

podle – według; II 2,2

podniesiony – podjęty, przyjęty; III 2 tytuł

pogrążyć – utonąć; II 2,6

pobaniec – poganin; III 2,112; 2,186

pokusa – kusiciel; II 2,4

polewka – nalewka alkoholowa (?); II 2,12

ponta – szpicbródka; II 2,9

porząd: na porząd – jeden po drugim; III 2,157

postępek – postęp, przebieg; III 1,1

pośród: na pośród – na środku; III 2,158

potkanie – potyczka; II 2,3

potrzeba – bitwa, potyczka, walka; I 5,20; III 2,49; 2,143; 2,225

powaga – dostojność, godność; I 4,5

powolny – posłuszny; III 2,103

pozorny – okazały; III 2,244

pożyć – pokonać; III 2,18; 2,372

pólhak – krótka broń palna, pistolet bojowy; III 2,464
prawie – prawdziwie, rzeczywiście, naprawdę; I 4,6; III 2,472
proces – przebieg (łac. *processus*); III 1,1
prum – prom; II 2,9
przegrać się – dać się ograć, zgrać się; I 2,28
przejęty – przeszyty, przebity; III 2,94
przejąć – prześcignąć; II 3,33
przeraźliwy – przeszywający; I 1,6
przestawać – poprzestawać; II 3,54
przestąpić – opuścić; II 2,14
przezdziesiąki – gwałtem; III 2,217
przezorny – przejrzysty; III 2,101
przydać się – przytrafić się; II 2,7; 3,77; 3,93
przygodzić się – nadać się; II 3,63
przykro – stromo; II 3,124
przyrodzenie – natura; III 1,1
przystuszać – obowiązywać, być czymś obowiązkiem, godzić się; II 3,39; III 2,445
przytomny – będący w pobliżu (?); III 2,400
przywódcza – przywódca, dowódca; III 2,227
przyzwoity – właściwy, odpowiedni; I 2,45; III 1,1
puk – pocisk zapalający; I 2,40; III 2,429
pukać – uderzać, strzelać; III 2,313
purgans – przeczyszczenie; II 2,9
puszczać – dopuszczać; II 3,102
puszkarz – artylerzysta obsługujący działa; III 2,120

rajtar – kawalerzysta walczący przede wszystkim pistoletami; III 2,267
rakuski – austriacki; III 2,230; 2,381
raz – cios; III 2,91
rohatyna – pika na drzewcu ok. 2 m; III 2,370
rość – rosnąć; III 2,107; 2,397
rozszykować – uporządkować, ustawić; III 2,26
roztoczony – ustawiony; III 2,111
roztoczyć – rozstawić; III 2,62; 2,254
równy – należyty; III 1,2

rusznica – ręczna broń palna; III 2,415
rytm – wiersz; III 1,1
rzezać – ciąć, zacinać, bić; III 2,160; 2,508
rzezany – ryty; III 2,25

sabat – szabas; II 3,78
sadzony – wysadzany; III 2,250
sajdak – futerał na łuk i kołczan; III 2,165; 2,278
samopał – strzelba; III 2,126; 2,280
schorzeń – być wyczerpanym chorobą; II 2,8
sekutny – kłótniwy; II 2,3
serdak – kaftan; III 2,309
serdeczko – serduszko; II 3,29
seremak – nieborak, nędzarz; III 2,337
setnia – sotnia, oddział złożony ze stu żołnierzy; III 2,413
sięć – sięść; II 3,65
siolo – wieś; III 2,192
skład – składanie; III 1,1
składać: składać kopię – nastawić kopię do ataku; III 2,154
służba – sprzęty kuchenne; II 3,112
snadnie – łatwo, bez trudu; I 2,50
snycerski – rzeźbiony; III 2,25
sołtan – sułtan; III 2,59
spełnić – wypić do dna; I 1,10
spisnik – pikinier, żołnierz walczący spisą (piką o wąskim żeleźcu osadzonym na drzewcu od 2 do 3,5 m); III 2,265
spłynąć się – zlać się w jedno; III 2,106
sprawa – szyk bojowy; III 2,243; 2,471
sprawić – oczyścić, opatrzyć; I 2,20
 – poćwiartować; II 2,7
stalny – stalowy; III 2,156
starodubski – starożytny, starodawny; II 2,9; III 2,463
stawić – postawić; I 2,32
strząśniony – wstrząśnięty; III 2,491
strzelba – strzelanie; I 3,15

suknia – odzienie wierzchnie; I 4,4
sulak – łucznik służący w gwardii przybocznej sultana; III 2,318
surma – rodzaj trąby obszytej skórą; III 2,233
surmański – bisurmański, mahometański; III 2,120
synaczek – synek; III 2,456
szabeltas – płaska, skórzana torba na drobiazgi wraz z pochwą na szablę, używana w oddziałach kawalerii; I 3,9
szalamacha – krupy jęczmienne lub owsiane wypiekane w sadle; III 2,354
szalamanka – szabla orientalna (?); III 2,443
szarłatny – szkarłatny; III 2,285
szkaradzić – szpecić; II 3,35; 3,87
szmuklerski – pasamoniczny, związany z wyrobem artykułów pasmanteryjnych; I 2,17
szranki – plac boju; III 2,80
szpek – słonina; III 2,354
szyszak – rodzaj hełmu; III 2,166

śmiertelność – żywot; III 2,430
śmiertonośny – śmiercionośny; III 2,378
śmigownica – lekkie działko o długiej lufie; III 2,149
świątnica – świątynia; III 2,193
świerzobka – młoda klacz; II 2,8

tabor – obóz, obozowisko; III 2,9; 2,50
takież – także, również; III 2,93; 2,353
Tatarczuch – Tatarzyn; III 2,460
teletowy – wykonany z jedwabnej tkaniny przetykanej złotą nicią; III 2,248
toczony – okrągły; I 2,34
tolumbas – turecki bębenek z dzwoneczkami; III 2,272
trafić – potrafić; I 2,19
trzymać – uważać; I 3,21
Turkinia – Turczynka; III 2,276
turkinia – szabla turecka; III 2,328
turski – turecki; III 2,130; 2,165; 2,168; 2,171; 2,223; 2,276; 2,334; 2,413; 2,441
tyżbir – cienkusz, liche piwo; II 2,12

ubiec – zdobyć niespodziewanie; I 5,11
ucierać się – ścierać się, bić się; III 2,419
uf – hufiec; III 2,30; 2,263
ukować – wykuć; I 2,2
urząd: na urząd – porządnie, starannie; III 2,364
usarz – husarz; III 2,153
ustać – zginąć; III 2,164
ustalony – pokryty stalą; I 2,48

walecznik – wojownik; III 2,361
wartować – pilnować; II 2,13
wataman – ataman, dowódca kozacki; III 2,54
wczas – wygoda; III 2,475
wspótek – razem, wspólnie; II 3,47; III 2,7; 2,201
wiązać się – łączyć się; III 2,100
wieść – doprowadzić, zaiste; II 3,123
wiercić się – miotać się; III 2,81
witeź – wojownik; I 5,25
wizerunk – wizerunek, portret; II 1,2
woluntarz – wojak służący bez żołdu, ochotnik; III 2,261; 2,364
woźnik – koń powozowy; III 2,232
wpośród – w środku; II 3,96; III 2,316
wrąb – nacięcie, szrama; I 2,43
wskok – prędko; II 1 przed 1
wskok: co wskok – co żywo, żwawo; II 2,7
wtąż – równocześnie, tak samo; III 2,357; 2,461
wtym – wtedy; II 2,4; III 2,151
wybraniec – piechur wybraniecki, który za dzierżawę królewszczyzn zobowiązany był do służby podczas wojny; III 2,144
wychlisać – wypić duszkiem (?); II 2,9
wychowały – dorodny; III 2,188
wydymikufel – hulaka, moczymorda; II 4
wydrożały – wydrażony; III 2,255
wydrożyć – wykuć; III 2,17
wykować – wykuć; I 5,15

wymysł: od wymysłów – zmyślnie, z fantazją (?); I 2,25

wyniść – wyjść; I 5,16; III 2,450

wypały – wypasiony; III 2,190

wyrnąć – wynurzyć się; III 2,102

wziąć: wziąć przymierze – zawrzeć przymierze; I 4,22

zabawa – zatrudnienie, zajęcie; I 2,2; 3,18; III 1,2

zabawiać się – zajmować się, trudnić się; III 2,79

zabieg – wyprawa; III 2,9

zachaleń – hurtem; III 2,417

zagon – oddział wojska; III 2,41

zakrawać – nadciąć, zaciąć; III 2,467

zamorczyk – cudzoziemiec; III 2,249

zapaść – zapędnąć się, wybiegłszy wpaść; III 2,393

zapal – otwór umożliwiający zapalenie prochu w otworze lufy strzelby bądź armaty; III 2,415

zaporowski – kozacki; III 2,47; 2,122

zarwać – porwać, zagarnąć; I 4,32; III 2,149

zasięgnąć – dosięgnąć; II 3,129

zasieć – zaś, natomiast; II 3,67; III 2,23

zawodnik – koń wyścigowy; III 2,311

zawój – turban; III 2,245

zbiec – obieć, ominąć biegiem; III 2,333

zdawać – wydawać; II 3,106

zdrowie – życie; I 3,27; 5,2; III 1,2; 2,439

zdrowie: przez zdrowie – za zdrowie; I 3,13; II 2,11

zebranie – gromada, tłum; III 2,7

ziemica – kraina; III 2,1

zjadły – zażarty; II 3,16

złośny – rozeźlony; III 2,139

znamię – znak, oznaka; II 1,9

zwodziciel – kusiciel, szalbierz; II 4

zycz – sześć oczek na kostce do gry; I 2,46

żakować – rabować; III 2,140

żałoba – ubiór żałobny; II 2,10

żartownie – żartobliwie; II tytuł

żeńć – gnać, pędzić; III 2,224

żyzny – bogaty, zasobny; III 2,14

Spis treści

Wstęp	5
Zasady wydania	40
Żywot Kozaków lisowskich, także i potyczki ich szczęśliwe	47
[1.] Na herb kozacki	49
[2.] Ćwiczenie kozackie	50
[3.] Prawa kozackie	55
[4.] Obyczaje ciurów kozackich	57
[5.] Potyczki Kozaków lisowskich	60
[6.] Kiwajło – Iwan	64
Testament Luterski żartownie napisany.	67
[1.] Konterfet Lutra	69
[2.] Przedmowa.	71
[3.] Początek testamentu	77
[4.] Nagrobek Luterski	85
Pamiętka wojny tureckiej w roku 1621	87
[1.] Zacnie ... urodzonemu panu ... Mikołajowi Cetnerowi.	89
[2.] Pamiętka wojny tureckiej	92
Literatura cytowana w objaśnieniach	128
Słownik.	130

Najwybitniejsze dzieła, składające się na dzisiejszy kanon staropolskiego piśmiennictwa, z natury wyrastają ponad literacką przeciętność swoich czasów. O epoce, jej mentalności i gustach znacznie więcej mówią jednak utwory nie największe, a najbardziej typowe.

Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej, udostępniając najciekawsze utwory mniej eksponowanych dziś nurtów, przybliża dzieła reprezentatywne, a przez to nie mniej ważne od arcydzieł.

Tomiki serii przygotowane są zgodnie z wymogami stawianymi edycjom krytycznym. Prezentowane teksty opatrzone objaśnieniami oraz wstępem, wprowadzającym w istotną dla utworu problematykę historycznoliteracką.

W przygotowaniu:

Samuel Leszczyński

„Classicum” nieśmiertelnej Sławy

*

Walenty Neothebel

*„Acrostichis” własnego wyobrażenia
kniazia wielkiego moskiewskiego*

ISBN 978-83-64003-52-3

